Najważniejsze sprawy: wyżywienie narodu i polepszenie warunków pracy i życia na wsi

IX Kongres ZSL zakończył obrady

wyborem nowych władz naczelnych i uchwaleniem szeregu dokumentów

WCZORAJ — w ostatnim dniu IX Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego obrady plenarne wznowione zostały o godz. 8.30 pod przewodnictwem **Józefa Kosiola**. Kontynuowano dyskusję plenarną.

O stanie zaangażowania się przemysłu w produkcję środków produkcji dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej poinformował uczestników IX Kongresu ZSL wicepremier **Zbigniew Szalajda** (omówienie wystąpienia podajemy na str. 2).

W dyskusji zabrał również głos minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej **Stanisław Zięba**. Poinformował on uczestników kongresu o przedsięwzięciach podejmowanych przez ten resort, które mają na celu stworzenie korzystniejszych warunków wzrostu produkcji rolnej i poprawę efektywności w przetwórstwie spożywczym. Wytyczną działań centralnych i terenowych ogniw administracji i gospodarki — powiedział — jest harmonogram wykonania uchwały IX plenum KC PZPR i NK ZSL oraz opracowany na podstawie tej uchwały program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r., który uchwalił Sejm.

Konsekwentnie urzeczywistniana stabilna polityka rolna PZPR i ZSL — stwierdził — zaowocowała znaczącym postępem społeczno-produkcyjnym w rolnictwie. Mówca przypomniał wypracowany pakiet aktów prawnych, które dały gwarancję jutra rolnikom oraz zapewniają trwałe i perspektywiczne warunki rozwoju wszystkich sektorów rolnictwa oraz opłacalność produkcji. Stworzone zostały podstawy prawne do aktywizacji społeczno-zawodowych organizacji rolników i samorządu spółdzielczego. Nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych rolników i przygotowywany program socjalny wsi niwelować będą różnice socjalne, występujące między miastem a wsią.

Nawiązując do spraw decydujących o opłacalności produkcji i dochodach ludności rolniczej — St. Zięba powiedział, że resort stoi na stanowisku równorzędnych dochodów wsi i miasta. Znajduje to wyraz w dokonywanych korektach cen skupu, rekompensujących rolnikom uzasadniony wzrost kosztów produkcji. Aktywna polityka państwa wobec rolnictwa wyraża się też w innych podejmowanych w ostatnim czasie decyzjach. Wprowadzono powszechne subwencjonowanie kwalifikowanego materia-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Członkowie Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej na spotkaniu w URM

W Warszawie w gmachu Urzędu Rady Ministrów zebrali się wczoraj członkowie działającej od dziesięciu lat Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Kadr Naukowych przy prezesie Rady Ministrów. Spotkanie miało na celu podsumowanie działalności komisji w okresie minionej kadencji oraz zainaugurowanie następnej, IV kadencji CKK.

Grupa najbardziej zasłużonych członków CKK uhonorowana została odznaczeniami państwowymi, które wręczył wicepremier **Mieczysław Rakowski**.

Odbyło się także wręczenie nominacji nowo powołanym członkom Prezydium CKK. Otrzymali je z rąk premiera gen armii **Wojciecha Jaruzelskiego**.

Delegaci na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, uczestnicy Krajowej Konferencji Delegatów odbywają spotkania w zakładach pracy, instytucjach, środowiskach w spotkaniach tych przekazują treści i ducha dokumentów Krajowej Konferencji Delegatów, dyskutują w organizacjach partyjnych i zespołach zawodowych nad formami realizacji aktualnego programu naprawy Rzeczypospolitej.

Wczoraj takie spotkanie odbyło się w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Wzięli w nim udział członkowie KC — **Czesław Stępień** z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu oraz i sekretarz KW partii w Kielcach — **Maciej Lubczyński**, który jest członkiem uczestniczącej OOP przy politechnice. Mówiono nie tylko o przebiegu samych obrad lecz również o najważniejszych — dla województwa, a także uczelni — problemach wynikających z uchwał podjętych w Warszawie. W chwili, gdy przekazywaliśmy tę informację, dyskusja trwała.

(dok)

Na każdym stanowisku pracy, w każdym środowisku

W Kielcach — **Karol Mokijewski** i członek KW — **Leonard Sowiński**, który przemawiał z trybuny konferencji w pierwszym dniu obrad, w imieniu delegatów Kieleczczyzny.

W dyskusji omawiano przebieg i atmosferę obrad konferencji, prace zespołów problemowych, a także rolę partyjnej kadry naukowej i nauczycielskiej w ideologicznej oraz ideologicznego i ideowego wzmocnienia organizacji partyjnych, formy pełnej realizacji uchwał IX Zjazdu i Krajowej Konferencji Delegatów. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność konsekwentnego wyprzedzenia reformy gospodarczej, poprawy organizacji i wydajności pracy, dyscypliny społecznej jako warunku szybkiego przezwyciężania kryzysu ekonomicznego.

W Kielcach i Ostrowcu Świętokrzyskim w Kielcach. Wzięli w nim udział członkowie KC — **Czesław Stępień** z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu oraz i sekretarz KW partii w Kielcach — **Maciej Lubczyński**, który jest członkiem uczestniczącej OOP przy politechnice. Mówiono nie tylko o przebiegu samych obrad lecz również o najważniejszych — dla województwa, a także uczelni — problemach wynikających z uchwał podjętych w Warszawie. W chwili, gdy przekazywaliśmy tę informację, dyskusja trwała.

(dok)

● Na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej w kieleckiej Wyższej Szkole Pedagogicznej obecny był delegat na IX Zjazd uczestnicy Krajowej Konferencji Delegatów PZPR: zastępca kierownika Studium Podstawowo-wychowawczej działalności PZPR.

(bm)

Wczoraj w siedzibie KW PZPR w Kielcach aktyw partyjny służby zdrowia, administracji państwowej, wymiaru sprawiedliwości i organów kontrolnych regionu, spotkał się z zastępcą członka KC — **Zbigniewem Chorążukiem**. Przedyskutowano przebieg i dokumenty Krajowej Konferencji Delegatów, wynikające z nich zadania dla po-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM PIĄTEK, 30 MARCA 1984 R. NR 77 (11479) ROK XXXV CENA 5 ZŁ

Sandor Gaspar przewodniczący SFZZ z wizytą w Warszawie

Na zaproszenie KC PZPR 28 bm. przybył do Polski członek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Krajowej Rady Związków Zawodowych WRL, przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych **Sandor Gaspar**.

S. Gaspar spotkał się z członkiem Biura Politycznego sekretarzem KC PZPR **Tadeuszem Porębskim**. Wymieniono doświadczenia w pracy partyjnej ze związkami zawodowymi. Podkreślono rangę i znaczenie związków zawodowych w umacnianiu socjalistycznego państwa, rozwoju demokracji i rzecznictwie interesów ludzi pracy. Podkreślono znaczącą rolę polskich związków zawodowych w przezwyciężaniu kryzysu i utrwaleniu procesu porozumienia narodowego.

Przewodniczący SFZZ z uznaniem mówił o odradzającym się ruchu zawodowym w Polsce, a także o jego znaczeniu dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Wysoko cenione jest, podkreślił, rosnące zaangażowanie polskiego ruchu związkowego na rzecz rozbrojenia i utrzymania pokoju na świecie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych dużą wagę przywiązuje do rozwijającej się współpracy polskich związków z postępowymi organizacjami związkowymi na świecie.

Sandor Gaspar odwiedził 29 bm. Żyrardów. Towarzyszył mu kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR, **Stanisław Gabrielski** oraz gospodarze województwa skierniewickiego.

Sytuacja żywnościowa na świecie a pokojowe współistnienie

Międzynarodowe spotkanie partii i organizacji chłopskich w Warszawie

SYTUACJA żywnościowa w świecie a pokojowa współpraca, to temat międzynarodowego spotkania partii i organizacji chłopskich oraz pokrewnych, które odbędzie się dziś w Warszawie. Podejmując ten żywotny dla ludzkości problem przedstawiciele ponad 20 partii i organizacji chłopskich oraz pokrewnych z różnych regionów świata biorą pod uwagę niewykłe złożoną i trudną sytuację międzynarodową. W wielu rozwijających się krajach około pół miliarda ludzi cierpi głód lub niedożywienie, a jednocześnie USA i niektóre kraje kapitalistyczne, posiadające znaczne nadwyżki produktów rolnych, wykorzystują żywność jako broń w stosunkach międzynarodowych.

Od 1970 r. na skutek pogarszającej się z roku na rok sytuacji żywnościowej świata podejmowane były liczne próby, głównie w ramach ONZ i jej wyspecjalizowanej organizacji, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, liberalizacji handlu artykułami rolnymi i rozwijania współpracy w dziedzinie rolnictwa. W 1974 r. sprawom tym poświęcona była światowa konferencja żywnościowa pod auspicjami ONZ. Jednakże zalecenia różnych międzynarodowych gremiów nie dały oczekiwanych rezultatów; były sabotowane przez USA i niektóre inne, wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne, które z żywności chcą uczynić instrument nacisku w polityce międzynarodowej.

Obecnie w wyjątkowo złożonej i pełnej niebezpieczeństw sytuacji międzynarodowej, pogarszanej szaleńczym wyścigiem zbrojeń i instalacją przez USA rakiet średniego zasięgu w Europie, społeczność międzynarodowa zdaje sobie coraz bardziej sprawę z tego, że obok nadrzędnego problemu, jakim jest zapobieżenie katastrofie nuklearnej, nabrzmiewają bardzo ważne problemy o charakterze global-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Zakład Doskonalenia Zawodowego kształci i wychowuje

Kielecka placówka Zakładu Doskonalenia Zawodowego obejmuje swoją działalnością teren Kieleczczyzny i Radomskiego. W latach 1980—83 ZDZ przeszkolił ponad 100 tys. osób. Min. kursy kwalifikacyjne, tytuły robotnika i wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza ukończyło 28.716 osób, a 15 tys. osób przyjęczono do zawodu. Kształcenie i doskonalenie prowadzone było w prawie 200 zawodach i specjalnościach.

Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie kadr dla usług i gospodarki żywnościowej. Tytuły kwalifikacyjne uzyskało w tym ważnym dziale naszej gospodarki ponad 16 tys. osób. Ponadto w zawodach budowlanych (murarz-tynkarz, stolarz-ciesła, malarz, instalator elektryczny i sanitarny) przeszkolono blisko 9 tys. osób, a w zawodzie krawca — 9320 osób. Gospodarkę narodową zasiliło również 18.670 osób w takich zawodach, jak ślusarz, spawacz, elektromechanik, kierowca suwnicy, operator maszyn. W okresie minionych czterech lat przeszkolono 995 uczniów we własnych szkołach zawodowych i warsztatach szkoleniowych w sześciu specjalnościach, takich jak ślusarz, spawacz, tokarz, stolarz, szklarz, kuźniarz.

W działalności gospodarczej — zadania realizowane były

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

„Każda władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu" — taka myśl przyświecała wczorajszemu plenum Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Radomiu na temat udziału PRON w kampanii wyborczej do rad narodowych. Obrady prowadził przewodniczący RW — prof. **Jan Sajkiewicz**.

Zbliżające się wybory są ważnym etapem w dziele umacniania państwa i ludowładztwa, dalszej stabilizacji życia i porozumienia narodowego. Ich waga znacznie wykracza poza akt wybrania nowych radnych. Pójście do urn wyborczych będzie bowiem wyrazem woli kontynuowania reform społecznych i gospodarczych, realizacji programu IX Zjazdu PZPR i I Kongresu PRON oraz rozwiązywania w atmosferze spokoju problemów życia codziennego.

Wyłonić najlepszych kandydatów

Podczas plenum podkreślono, że w wyborach mogą liczyć na poparcie tylko kandydaci o dużym autorytecie moralnym, społecznym i zawodowym. Szanse wyrażania opinii o ludziach proponowanych na radnych stwarzają obywatelom zebrania konsultacyjne, jako nowy element prawa wyborczego. Konsultacje przeprowadzone zostaną na zebraniach wiejskich, środowiskowych, w zakładach pracy i instytucjach. Przypomnijmy: kandydat powinien uzyskać akceptację co najmniej na dwóch zebraniach

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza...

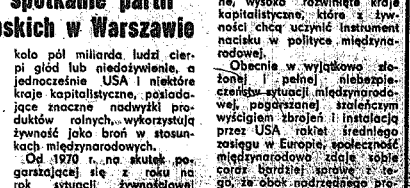

...kształcąca specjalistów dla wielu dziedzin gospodarki narodowej staje się coraz bardziej znana jako producent aparatury oraz nowoczesnych urządzeń przemysłowych. W działającym już 25 lat Zakładzie Doświadczalnym Aparatury Naukowej uczelni realizuje się 150—170 jednostkowych lub krótkoseryjnych urządzeń, zastępując nimi kosztowny import.

Na zdjęciu: w Zakładzie Doświadczalnym Aparatury Naukowej AGH w Krakowie.

CAF — T. M. Sochor

Wspólny front MŁODZIEŻY

Uczestnicy wczorajszego spotkania w KW PZPR — przedstawiciele czterech organizacji młodzieżowych, działających w woj. radomskim podpisali porozumienie o współpracy. Podpisy pod dokumentem złożyli: przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP **Janusz Ziętek**, komendant Radomskiej Chorągwi ZHP **Władysław Madej**, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW, **Elżbieta Kedrzyńska**, przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP **Krzysztof Sieciński**. Tym samym rozpoczęto nowy etap współpracy, którego podstawową zasadą, jak podkreślano w wystąpieniach, jest współpartnerstwo.

Obecni na spotkaniu: członkini Biura Politycznego KC PZPR **Zofia Grzyb** oraz sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR **Jan Rybarczyk** wyrazili nadzieję, że porozumienie przyczyni się do lepszego współdziałania bratnich organizacji młodzieżowych. „Ze szczególnie ważne uznano stworzenie wspólnego frontu w obliczu zbliżających się wyborów. Podpisane wczoraj porozumienie, a także utworzenie Wojewódzkiej Komisji Współpracy Socjalistycznych Związków Młodzieży, powinno być gwarancją wspólnej walki o wspólne cele.

(mol)

„Wiosna Czynów" ZSMP

W ubiegłym roku członkowie ZSMP ze środowisk wiejskich na Kieleczczyźnie wykonali prace społecznie użyteczne łącznej wartości około 3,6 mln zł. Jubileusz 40-lecia Polski Ludowej mobilizuje do podejmowania i realizacji nowych wartościowych inicjatyw, służących całym wiejskim społecznościom.

Tegoroczną „Wiosnę Czynów" zainaugurowały 21 marca koła ZSMP z Wiączki, Dąbrowy Dolnej, Siekierna w gm. Bodzentyn oraz w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym i Gminnej Spółdzielni. Każdego dnia do Zarządu Wojewódzkiego napływają ciekawe meldunki z terenu. Młodzież buduje i remontuje drogi, obiekty użyteczności publicznej, sadzi drzewa i krzewy, dba o ład i porządek, także we własnych gospodarstwach. Lista jest długa. Oto tylko niektóre przykłady ze wszech miar pożytecznej społecznej roboty.

Koło ZSMP z Piasku Wielkiego (gm. Nowy Korczyn) remontuje pomieszczenia na Klub Młodego Rolnika, z Zagai Dębiańskich (gm. Działoszyce) — niweluje teren pod nową drogę, z Czyżowa (gm. Łagów) — zwozi kamień na drogę, w Kołmórkach (gm. Daleszyce) — remontuje boisko sportowe, w Woli Kawęczkiej (gm. Sobków) — buduje Dom Ludowy, w Wodzisławiu — naprawia płytę stadionu, Mniechówce (gm. Jędrzejów), Pierzchnicy, Mierzejowicach (gm. Wodzisław), Nagłowicach i Korytnicy (gm. Sobków) — remontuje strażnice OSP.

„Wiosna Czynów" ZSMP na Kieleczczyźnie trwa i z każdym dniem nabiera rozmachu.

(hk)

„Zieloni w Europie"

BONN. PAP. Rzecznik zachodnioniemieckiej partii „Zielonych" poinformował w Bonn, że przedstawiciele kierownictwa tego ugrupowania spotkają się w Belgii pod koniec tygodnia z innymi partiami obrońców środowiska naturalnego z siedmiu krajów, aby powołać do życia sojusz polityczny pod nazwą „Zieloni w Europie".

● NOWY JORK. Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ zwróciło się do sekretarza generalnego tej organizacji z listem, wyrażającym poważne zaniepokojenie sytuacją, jaka kształtuje się w związku z powierzchownymi wypadami Pacyfiku, wskutek nieprawoczynnego działania USA na tym terenie. Rząd USA podejmuje kroki, których celem jest faktyczne zaanektowanie tego strategicznego terytorium powierniczego. M.in. do zaaprobowania przez Kongres USA przedstawiono porozumienie o tzw. wolnym stowarzyszeniu z USA dwu części składowych Mikronezji: federalnych stanów Mikronezji oraz Wysp Marshalla.

● BEJRUT. 20 osób poniosło śmierć a ponad 100 zostało rannych w wyniku środowych starć zbrojnych w Bejrucie między antagonistycznymi ugrupowaniami.

Z dalekopisów — w skrócie

● NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatrywała skargę Libii na Stany Zjednoczone w związku z wrogimi i prowokacyjnymi działaniami USA stanowiącymi — jak stwierdza się w liście libijskim — poważne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie i na świecie.

● SOFIA. W liście skierowanym do papieża Jana Pawła II patriarcha Bułgarii, Maksym zaapelował w imieniu bułgarskiego Kościoła prawosławnego do głowy Kościoła rzymskokatolickiego o zamanifestowanie swego przekonania o niewinności Sergeja Antonowa a także o pomoc w jak najrychlejszym jego uwolnieniu.

● WIEDEŃ. W czwartek odbyło się kolejne, 361 już posiedzenie plenarne 19 delegacji państw NATO i Układu Warszawskiego, uczestniczących w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Jedynym nowem był przewodniczący delegacji belgijskiej amb. Bob Lebach, który nie wniósł żadnych nowych elementów.

● LONDYN. W czwartek w nocy amerykańska baza lotnicza w Greenham Common opuściła konwój, transportujący amerykańskie pociski manewrujące „tomahawk", aby ponownie przećwiczyć operację rozmieszczania rakiet na terytorium Wielkiej Brytanii.

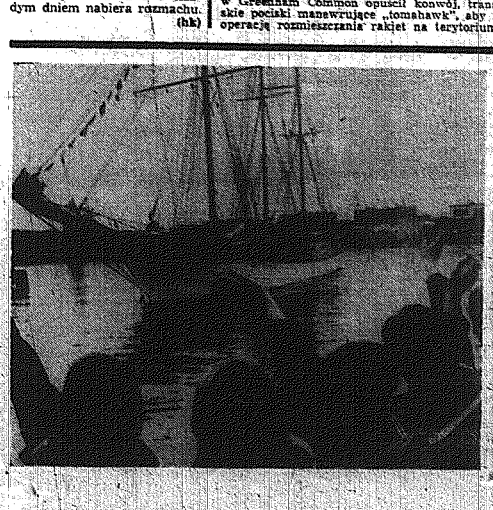

Operacja „Zagiel"

Na tegoroczną Operację „Zagiel" wypłynął z Gdyni flagowy jacht ZHP sy. „Zawisza Czarny". Załoga liczy 37 osób. Na zdjęciu: pożegnanie „Zawiszy Czarnego".

CAF — S. Kraszewski — telefoto

Nasz komentarz

„Sposobem" czy pracą?

NA spotkaniu z delegatem na Krajową Konferencję Partyjną tow. Jan L. pracownik budownictwa w Radomiu powiedział m.in.: **Podstawą naszego dobrobytu może być tylko praca. To wiemy, o tym mówi się codziennie. Ale dlaczego wszyscy jesteśmy tolerancyjni, gdy chodzi o dyscyplinę pracy? Gdy ktoś z nas pojedzie za granicę, poddany tam ostrym rygorom i warunkom rynku, zyskuje opinię dobrego pracownika. W świadomości społecznej nie jest utrwalony związek między poziomem stopy życiowej a wydajnością pracy. Trzeba przywrócić tym pojęciom właściwy sens...**

Ilu ludzi np. w woj. kieleckim bierze pieniądze tylko za przybycie do miejsca pracy i podpisanie listy obecności? Luźne spostrzeżenia, a także wyniki niektórych kontroli mówią, że dużo. Oficjalnie stwierdza się, że faktycznie rejestrowany czas pracy jest około 20 procent niższy od nominalnego i w ubiegłym roku wyniósł on w województwie 34,4 godziny tygodniowo na jednego zatrudnionego. Indeks statystyczny pracownik był w ubiegłym roku nieobecny przez 27 dni roboczych niezależnie od urlopu wypoczynkowego, z tego zatrudnieni w przemyśle przez 30 dni w budownictwie — przez 25 dni, a w transporcie i łączności przez 23,5 dnia. Przyczyną były choroby, opieka nad dziećmi, obłożnie chorymi, tzw. przestoje płatne, a także nieobecność nie usprawiedliwiona.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zakończył obrady

Tę żarliwą debatę prowadziliśmy w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy narodu i ludowego państwa

Omówienie wystąpienia Romana Malinowskiego na zakończenie obrad

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tu siewnego i zwierząt hodowlanych ze środków postępu biologicznego. Zwiększono dotacje do nawozów i środków ochrony roślin.

W kontynuowanej na obradach IX Kongresu ZSL dyskusji plenarnej największą uwagę poświęcano sprawom związanym z działalnością stronnictwa oraz problemów żywnościowych kraju. Delegaci nawiązywali do przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, jaka toczyła się przed kongresem w ich środowiskach.

Mówiąc o możliwościach gospodarki żywnościowej delegaci wskazywali na istotną rolę jaka w tej gospodarce odgrywa istniejących jeszcze rezerw przypada przemysłom pracującym dla rolnictwa.

IX Kongres ZSL uchwalił wiele dokumentów o charakterze uchwał, rezolucji i apeli. Dotyczą one m.in. zbliżających się: 35 rocznicy powstania ZSL, 90-lecia ruchu ludowego, 40-lecia Polski Ludowej. Przyjęto również dokumenty w sprawie wyborów do rad narodowych, udziału stronnictwa w rozwiązywaniu najważniejszych problemów społeczno-gospodarczych kraju oraz udziału ludowców w pracach samorządu wiejskiego. Kongres zwrócił się z apelem o pokój i ochronienie świata przed groźbą wojny, a także z apelem o skuteczniejszą ochronę środowiska naturalnego.

Delegaci wysłuchali sprawozdania kongresowej komisji mandatowo-skrutacyjnej o wynikach przeprowadzonego w dniu poprzednim tajnego głosowania na kandydatów do władz naczelnych ZSL. Wybory wyłoniły nowy Naczelny Komitet stronnictwa oraz Główną Komisję Rewizyjną i Główny Sąd Partyjny ZSL.

Wiceprezesami Naczelnego Komitetu ZSL zostali wybrani: **Franciszek Hałwer, Józef Kozioł, Józef Kukułka i Dominik Ludwiczak.**

Członkami Prezydium i sekretarzami NK ZSL zostali: **Kazimiera Kozub, Roman Maćkowski i Kazimierz Oleśiak.**

Członkami Prezydium NK ZSL zostali: **Edward Adamczyk, Bogusław Droszcz, Czesław Jaworski, Zenon Knitter, Krystyna Krzemińska, Rudolf Michalek, Krzysztof Siempien, Bolesław Strutek, Tadeusz Szelachowski, Andrzej Trzaskalski i Zdzisław Zambrzycki.**

Członkiem Sekretariatu NK ZSL został **Kazimierz Fortuna.**

IX Kongres ZSL dobiegł końca.

Przemówienie sumujące obrady wygłosił **Roman Malinowski** (omówienie przemówienia podajemy obok).

NAWIĄZUJĄC do dorobku IX Kongresu prezes NK ZSL R. Malinowski podkreślił, że przyjęto na nim wszystkie podstawowe uchwały dokumenty, ważne dla przyszłości stronnictwa. Kongres wytyczył jasną, klarowną linię polityczno-programową, do której stronnictwo dochodziło w walce politycznej. Sprzyjała ona konsolidacji partii chłopskiej i budowała jej pozycję, zawierała zbiorową mądrość członków, wyraża ich nadzieje i aspiracje. Ale pełny sukces IX Kongresu będzie wtedy — zaakcentował R. Malinowski — jeśli jego dorobek wyzwoli czyn tak wielki i tak powszechny jak wielkie są aspiracje chłopów i potrzeby naszej ojczyzny. Wokół celów i zadań, które nakreślił kongres, trzeba skupiać wysiłek wszystkich członków i organizacji.

IX Kongres stał się — powiedział prezes NK — manifestacją ideowej zwartości naszych szeregów, ich klasowego, obywatelskiego charakteru. Dowiódł, jak duży jest udział ZSL w socjalistycznej odnowie i jak ważne jest stale znajdywanie spójności między prawami i obowiązkami, między współudziałem w sprawowaniu władzy i współodpowiedzialnością za losy kraju, za rozwój rolnictwa, wsi.

IX Kongres stał się żarliwą debatą ludowców nad doskonaleniem kształtu politycznego społecznego i gospodarczego naszej ojczyzny. Prowadziliśmy ją — wskazał mowca — w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy narodu i państwa ludowego, za pełne prawa i równoważne obowiązki klasy chłopskiej oraz w poczuciu odpowiedzialności za siłę i autorytet stronnictwa, za rozwój wsi i całego kraju.

Dorobek IX Kongresu otwiera nowy okres w bogatych i trudnych dziejach ruchu ludowego. Dokumentuje on nową jakość udziału ZSL w koalicyjnym systemie sprawowania władzy w naszym kraju, odzwierciedla nowy charakter sojuszniczych, partnerskich i przyjacielskich stosunków międzypartyjnych. Sojusz robotniczo-chłopski i pogłębione współdziałanie ZSL z bratnią PZPR znalazł nowe, ważkie potwierdzenie i rozwinięcie.

Współpraca naszego stronnictwa z PZPR i SD, współpraca na dobre i złe, jest dla nas nie tylko wielkim osiągnięciem — podkreślił prezes NK — ale, i nie mniejszym zbiorowym, obowiązkiem ludowców. Obowiązkiem dzielenia odpowiedzialności, wyrażającym się w jednakowym traktowaniu praw i obowiązków, we wspólnej trosce o dziś i jutro socjalistycznej ojczyzny.

Polityka współdziałania międzypartyjnego wyraża i potwierdza urzeczywistnianie socjalistycznej odnowy w naszym państwie, w życiu społecznym i politycznym. Jest dowodem konsekwentnego kroczenia drogą reform, umacniania demokracji socjalistycznej i naszego państwa. Dowodzi stabilizacji i normalizacji życia społeczno-politycznego w naszym kraju i potwierdza wkład stronnictwa ludowców w dzieło socjalistycznej odnowy.

Sądzę — zaznaczył R. Malinowski — że nie zawiedliśmy nadziei wiązanych z kongresem w naszych szeregach, w społeczeństwie, wśród naszych sojuszników. Z chłopskim honorem wypełniliśmy zadania powierzone nam przez chłopską partię. Podstawowe dokumenty przyjęte przez kongres określają jednolitość programową, tożsamość ideową, suwerenność organizacyjną partii chłopskiej. Jest to doniosły moment w historii ZSL. W uchwalonej deklaracji ideowej podkreśla się, że ZSL jest partią polityczną klasy chłopskiej i że będzie jej służyć. Sięgając do naszego 90-letniego postępowego rodowodu, stwierdzamy — wskazał prezes NK — że ZSL — przyjmując cele i zasady budowy ustroju socjalistycznego — widzi w nim najpełniejsze spełnienie ideałów ruchu ludowego. Mamy jasny, samodzielny program. Uznaliśmy w nim, że rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest podstawą stałej poprawy wyżywienia społeczeństwa oraz zapewnienia godziwych warunków życia rolników. Rozwój rolnictwa jest warunkiem stabilizacji sytuacji w kraju, poprawy nastrojów społecznych.

Nasze postanowienia i uchwały — stwierdził R. Malinowski — musimy od dziś wcielać w życie i w codziennym działaniu wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski, demokratyczne podłużanie współdziałanie partii robotniczej i chłopskiej fundament socjalistycznej odnowy, ładu i stabilizacji. W dobrze pojętym interesie naszej ojczyzny musimy strzec tego sojuszu jak źrenicy oka. Nie pozwólmy nikomu poróżnić chłopów z robotnikami — ludowców z komunistami.

Obrady kongresu wykazały, że ZSL jest zdolne udźwignąć ciężar współodpowiedzialności za rozwój kraju, za rozwój wsi i rolnictwa, za rozwój gospodarki żywnościowej. Uznając się za partię służebną wobec swojej klasy ZSL pragnie we współpracy z PZPR, przewodnią siłą polityczną w naszym państwie reprezentować i bronić interesów tych, którzy żywią i bronią — interesów ekonomicznych, socjalnych, społecznych i politycznych chłopów polskich.

Uznając za celowe stałe dążenie do wyrównywania warunków ekonomicznych rolników i pracujących poza rolnictwem — wzywamy wszystkich dalszych członków — powiedział prezes NK ZSL — do wzmożonego wysiłku, służącego postępowi na wsi, w rolnictwie, w gospodarstwach, postępowi w produkcji żywności. Zaś do robotników i inżynierów z tej trybuny kongresu zwracamy się z apelem o przyspieszenie dostaw środków produkcji, o poprawę ich jakości. Dziś zwłaszcza trzeba przyspieszyć dostawy materiałów i sprzętu służących poprawie zaopatrzenia wsi w wodę. Jest to w tej chwili sprawa najważniejsza z najważniejszych.

Zagwarantowanie przez Konstytucję trwałości chłopskich, rodzinnych gospodarstw oznacza, że muszą one być silne, a więc i muszą mieć odpowiedni obszar ziemi znaliczorowanej, dostatek sprzętu technicznego, nawozów, środków ochrony roślin. Po to — aby przez wyprodukowanie odpowiedniej ilości i jakości żywności — zdolne były zapewnić dostatek żywności społeczeństwu, a sobie — właściwy poziom pracy i życia. Chłopskie gospodarstwa produkujące żywność, powinny stawać się nowoczesnymi, wysokowydajnymi warsztatami rolnymi. Chłopskie gospodarstwa muszą być wzorem efektywnego gospodarowania, podobnie jak gospodarstwa spółdzielcze i państwowe. Gospodarstwom takim państwo spieszy z pomocą, będą one popierane ekonomicznie, społecznie i politycznie. Popieramy wszystkie formy gospodarowania efektywnego i nowoczesnego.

Uchwalony w ubiegłym roku przez Sejm — za sprawą ZSL i PZPR — program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku jest realizowany. Chodzi jednak o to — jak to wykazała dyskusja kongresowa — by szybciej i skuteczniej wprowadzać ten program w życie. Stąd jeszcze raz podkreślamy konieczność realizacji przyjętych zasad naszej polityki i programu — przez wszystkich i wszędzie.

Powiedzieliśmy na naszym kongresie jasno i zdecydowanie — liczyć się będą fakty, które nadają praktyczny wymiar naszym programom, postanowieniom i uchwałom. Tak samo jest z postanowieniami IX Kongresu. Jego znaczenie i rola przejdą do historii naszej wsi i naszego kraju, jeśli wyjdziemy z tej sali uzbrojeni w wolę działania, jeśli wystarczy nam konsekwencji, uporu, odwagi, by w środowisku naszego zamieszkania i pracy zrealizować podjęte postanowienia. Po efektach naszej pracy oceniać nas będzie społeczeństwo.

Podkreślamy znaczenie codziennej, wytrwałej pracy we wsi, w gminie, bez oglądania się na kogoś innego.

Stoi przed nami wielkie zadanie tworzenia — jak mówił z kongresowej trybuny gen. Jaruzelski — wspólnego frontu walki ze złem, które doskwiera, rani ludzkie poczucie prawdy i sprawiedliwości, walki z wszechnicą, którym jest spekulacja, kłikowość, łapownictwo, bogacenie się kosztem innych, z biurokracją i bezdusznością. Jest to płaszczyzna szerokiego współdziałania wszystkich ogniw społecznych i politycznych na wsi.

Podczas kongresowych obrad wielu delegatów wskazywało na konkretne możliwości przyspieszenia wielkiego dzieła reform i odnowy. Ich przeprowadzanie może być skuteczne w oparciu i za sprawą samorządu.

Zamknęliśmy — podkreślił mówca — pewien etap historii naszego stronnictwa. Nadchodzący czas wymaga od nas wszystkich szczególnej aktywności i odpowiedzialności, odwagi i determinacji, potwierdzenia w pracy w działaniu, w słowa ludowców wypowiedziane tu — na kongresie — znaczą, że są dotrzymywane. Jest to dla nas ważny czas sprawdzenia i uwiarygodnienia naszych umiejętności i możliwości.

W naszych szeregach — oświadczył prezes NK — widzimy miejsce dla wszystkich, którzy akceptują nasz program.

R. Malinowski podziękował delegatom za aktywny udział i twórczy wkład do dorobku IX Kongresu, za jego niezwykłą atmosferę. Dziękuję — powiedział naszym drogim gościom, I sekretarzowi KC PZPR, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu za udział w obradach i słowa skierowane pod adresem ludowców, naszego stronnictwa i przekazane życzenia. Wiemy, jak wielką uwagę przywiązuje nasz dostojny gość do spraw wsi i rolnictwa, do kształtowania partnerskich, sojuszniczych stosunków między nami.

Serdecznie dziękujemy obecnym tu członkom Biura Politycznego i sekretarzom KC PZPR, serdecznie dziękujemy przewodniczącemu Rady Państwa, prof. Henrykowi Jabłońskiemu, przewodniczącemu CK SD, prof. Edwardowi Kowalczykowi, wszystkim gościom kongresu, w tym wszystkim delegacjom zagranicznym.

Dziękuję dziennikarzom prasy, radia i telewizji, którzy tak obszernie informowali o naszych obradach oraz wszystkim, których wysiłek przyczynił się do sprawnego ich przebiegu.

Zamykam — powiedział prezes NK — obrady — jak wspólnie stwierdziliśmy — historycznego IX Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. (PAP)

Od naszego korespondenta

Po zakończeniu obrad IX Kongresu ZSL zwróciliśmy się do kierowników wojewódzkich delegacji z prośbą o wypowiedź dla czytelników „Słowa Ludu":

Stefan Gut — wiceprezes WK ZSL w Kielcach: „Jesteśmy przekonani, że wypracowany program i zasady ideowe pobudzą wyobraźnię społeczną i polityczną nie tylko członków ZSL i mieszkańców wsi, ale także szerszych kręgów społecznych".

Henryk Maciąg — prezes WK ZSL w Radomiu: „Wracamy z kongresu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Udało nam się podczas obrad plenarnych oraz w zespołach problemowych, poruszyć te wszystkie sprawy, które wynikały z dyskusji w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej i przedkongresowej. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba będzie poczekać na pełną realizację uchwał".

Wśród 161 członków NK ZSL z naszych województw wybrani zostali z woj. kieleckiego: **Ignacy Cichocki** — rolnik z gminy Włoszczowa, **Stefan Gut** — wiceprezes WK ZSL, **Maria Oleśkiewicz** — posłanka na Sejm PRL, nauczycielka z gminy Łopuszno oraz **Zygmunt Kopeć** — rolnik z gminy Wodzisław; z województwa radomskiego: **Jan Gromski** — rolnik z gminy Zakrzów, **Edward Chojecki** — rolnik z gminy Magnuszew, **Henryk Maciąg** — prezes WK ZSL i **Stanisław Półtorak** — rolnik z gminy Grójec. W składzie zastępców członków NK znaleźli się **Longin Jasielski** — rolnik z gminy Koszyce oraz **Zdzisław Grudzień** — rolnik z gminy Pińczów (woj. kieleckie).

W skład komisji rewizyjnej weszli: **Regina Jabłońska** z gminy Bodzechów i **Marian Koper** — zastępca naczelnika miasta i gminy Włoszczowa (woj. kieleckie) oraz **Jan Bednarczyk** — wiceprezes OSM w Zwoleniu i **Jerzy Budnicki** — rolnik z gminy Warka (woj. radomskie). W Głównym Sądzie Partyjnym Kieleczczyznę reprezentować będzie **Stanisław Latos** — rolnik z gminy Czarnocin.

STANISŁAW DURLEJ

Musimy systematycznie poprawiać zaopatrzenie wsi w środki produkcji i materiały budowlane

Omówienie wystąpienia wicepremiera Zbigniewa Szałajdy

Wkażdym procesie wytwarzania środki produkcji odgrywają niezmiernie ważną, jeśli nie decydującą rolę. Tak jest i w przypadku produkcji rolnej, gdzie wykorzystanie bogactwa naturalnego, jakim jest ziemia, zależy nie tylko od ludzi, którzy ją uprawiają, ale i od narzędzi pracy, którymi dysponują.

W rezultacie podjętych przez rząd różnorodnych działań w okresie 1981—1983 osiągnięto wzrost dostaw sprzętu technicznego dla rolnictwa o 36,5 proc. w stosunku do roku 1979. Nabiera to właściwej wymowy w świetle faktu, że cały przemysł w analogicznym okresie zanotował spadek produkcji przekraczający 10 proc.

Dokonano gruntownych zmian w strukturze produkcji i dostaw, zwiększając udział urządzeń dla gospodarstw indywidualnych z 47 proc. w roku 1980 do około 70 proc. w roku ubiegłym oraz zwielokrotniając produkcję poszukiwanych rodzajów urządzeń.

Dostawy środków chemicznych roślin w latach 1982—1983 wzrosły o około 50 proc. w stosunku do poziomu lat 1980—1981 — kontynuował Z. Szałajda. W roku 1983 wystąpiła wyraźna poprawa zaopatrzenia rynku w materiały budowlane. Zanotowano wzrost dostaw niemal we wszystkich grupach z wyjątkiem hutniczych materiałów walcowanych i wapna budowlanego. Dostawy cementu w pełni pokrywają wszystkie potrzeby. Mimo wzrostu dostaw dotkliwe braki występowały w zakresie budowlanych materiałów pokrycio-wych, takich jak papa i eternit, które limitowane są ograniczonymi możliwościami importu ropy naftowej i azbestu.

W stosunku do poziomu produkcji z 1983 r. założono na 1984 rok dalszy wzrost dostaw maszyn i urządzeń o prawie 18 proc., części zamiennych o blisko 10 proc.

O paliwowicie dla rolnictwa świadczy fakt, że planowany wzrost produkcji całego przemysłu wynosi tylko 4,5 proc.

Zakłada się uzyskanie pełnego pokrycia zapotrzebowania w 23 rodzajach maszyn i urządzeń na 38 najważniejszych, wyspecyfikowanych w programie operacyjnym.

Zaplanowano także znaczny przyrost dostaw lemieszy do pługów do wielkości 3,5 mln szt. wobec 2,2 mln szt. dostarczonych w 1983 roku. Trzeba tu powiedzieć, że w poprzednich latach dostawy na poziomie około 2 mln szt. wystarczające zaspokajały potrzeby.

Podjęto również decyzje, które powinny wreszcie w bieżącym roku zlikwidować problem szmurka do snopowiązałek i do pras. 25-procentowy przyrost dostaw pokryje w pełni zapotrzebowanie rolnictwa. Niestety, produkcja ta w dużej mierze oparta jest na importowanym szalu.

Reasumując — założone dostawy urządzeń dla rolnictwa w roku 1984 będą wyższe niż w 1981 roku o około 50 proc., podczas gdy w całym przemyśle zakłada się wzrost produkcji o około 9,5 proc. Jest to połowa drogi w realizacji uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz ustaleń wspólnego posiedzenia plenarnego KC PZPR i NK ZSL — zalecającego podwojenie dostaw sprzętu rolniczego do 1990 roku.

Na podstawie zatwierdzonego przez Sejm programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku, opracowany został projekt programu rozwoju przemysłów, wytwarzających środki techniczne dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Zakłada się dalszą poprawę struktury i jakości produkcji przemysłowej, dla potrzeb wsi — powiedział wicepremier.

Wśród ważniejszych uruchomień produkcji przewidzianych tym programem na najbliższy okres są miniciągniki rolnicze oraz minikombajny do zbioru zbóż.

Trwają prace nad wykonaniem w br. serii informacyjnych 10 innych maszyn, a wśród nich: pługów zawieszonych z hydraulicznym zabezpieczeniem korpusów przed przeciążeniem; siewników pneumatycznych 6-rzędowych do burakowej nasiennej, do zbioru kamieni i innych.

Oceniając dotychczasowe trendy w rozwoju produkcji i dostaw, w roku 1990 powinno nastąpić zrównoważenie dostaw i popytu na sprzęt rolniczy we wszystkich asortymentach. Pierwsze symptomy tego zjawiska już występują w postaci stopniowego eliminowania rozdzielnictwa w procesie sprzedaży niektórych rodzajów sprzętu.

Mimo wyraźnego postępu ilościowego w strukturalnego w realizacji potrzeb rolnictwa nadal jeszcze występują niedostatki i braki w niektórych dziedzinach. Pojawiają się wśród nich informacje o niezadowalającej jakości dostarczanego sprzętu. Jest to zjawisko, któremu przemysł stara się skutecznie przeciwdziałać, ale które incydentalnie może się pojawić w sytuacji wzrostu produkcji, wprowadzania nowych producentów zmian konstrukcyjnych.

Wprowadzono również dla wszystkich wytwórców środki zachęty. Warunkowo rygorystyczne przepisy dotyczące odbiorów jakościowych oraz mechanizmy ekonomiczne, obciążające dotkliwie producentów za dostarczanie wyrobów o obniżonej jakości. Liczymy, że rozwiązania te, wprowadzone od stycznia bieżącego roku, stanowić będą skuteczną barierę zapobiegającą pogarszaniu jakości przez producentów.

Przedmiotem szczególnej troski jest zapewnienie dostaw części zamiennych do maszyn odpowiednio do potrzeb rynku. Wyeliminowano w znacznym stopniu braki części zamiennych do ciągników, kombajnów.

Te najbardziej jeszcze deficytowe części pozostają nadal w centrum uwagi władz i producentów. Mimo wyraźnego wzrostu dostaw nie zbilansujemy, niestety, w pełni zapotrzebowania na akumulatory rozruchowe i ogumienie.

Dlatego tak dużą wagę należy przykładać do prawidłowej eksploatacji deficytowych elementów, a także do ich regeneracji. Regeneracja części zamiennych została objęta programem operacyjnym i będzie rozszerzana.

Z ustaleń wspólnego posiedzenia plenarnego KC PZPR i NK ZSL wynika konieczność wzrostu dostaw nawozów mineralnych w 1985 r. w relacji do 1980 r. w grupie nawozów azotowych o 32 proc., a w grupie nawozów fosforowych o 16 proc.

Produkcję nawozów azotowych objęto w 1984 r. zamówieniami rządowymi, co zapewnia realizację planów w tej dziedzinie. W zakresie nawozów fosforowych i potasowych planowana wielkość produkcji powinna zabezpieczyć potrzeby.

Zaopatrzenie rynku w materiały budowlane będzie nadal zróżnicowane w dalszym ciągu, mimo przewidywanego wzrostu dostaw, nie zostanie zaspokojone zapotrzebowanie na materiały ścienne i elementy pokryć dachowych (eternit, papa). Produkcja papy uwarunkowana jest przyznaniem produktów rafinacji ropy naftowej, natomiast bazą dla produkcji eternitu jest importowany długowłóknisty azbest. Mimo zakładanego wzrostu dostaw papy o ok. 25 proc. i eternitu o około 12 proc. przewiduje się, że pokryją one ok. 70 proc. potrzeb. Pozostaje w tej sytuacji sięgnąć do innych pokryć. Prace dla rozwiązania tego problemu zostały zlecone ministrowi budownictwa. Jednak już obecnie istnieją wszelkie warunki dla rozwijania lokalnej produkcji dachówki cementowej. Jest pod dostatkiem cementu i są dwa przedsiębiorstwa produkujące wyposażenie małych wytwórni dachówki.

W trakcie obrad szczególnego wiele razy przewijały się troska i niepokój o sprawy melioracji i wodociągów wiejskich. Program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej zakłada na lata 1986—1990 znaczne przyspieszenie tempa prac melioracyjnych.

W latach 1986—1990 przewiduje się również prawie 3-krotne zwiększenie zakresu budowy zbiorowych wodociągów wiejskich. Będzie to około 2000 wodociągów o długości około 16 tys. kilometrów. Dokonując obecnie oceny dotychczasowych wyników mamy pełną świadomość, że mimo wielkiego wysiłku podjętego przez przemysł, obok wielu widocznych efektów występuje nadal wiele niedostatków, nie spełnionych oczekiwań i nie rozwiązanych problemów. Mówiąc o osiągnięciach, widzimy i krytycznie oceniamy wszystkie te odcinki, na których nie możemy jak dotąd sprostać potrzebom rolnictwa. Wytyczając dalsze zadania w tej dziedzinie kierujemy się przągnieniem, aby zrobić zdecydowanie więcej niż uzyskaliśmy dotąd, aby systematycznie poprawiać zaopatrzenie wsi w środki produkcji, jak najszybciej uzyskać pełne zaspokojenie jej potrzeb. (PAP)

Wspólne obrady egzekutywy KW PZPR i WKO w Radomiu

W ubiegłym roku w woj. radomskim zanotowano 11.045 czynów przestępczych, czyli o 19,2 proc. więcej niż w 1982 r., co plasuje region na szóstym miejscu w kraju. W liczbach bezwzględnych Radomskie uzyskuje jeszcze „wyższą" lokatę, tuż za aglomeracją warszawską i katowicką. Te dane świadczą o skali problemu. Ocenie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w 1983 r. oraz znalezieniu metod eliminowania przestępczości poświęcono wczorajsze wspólne obrady egzekutywy KW PZPR i Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Radomiu.

Najbardziej niekorzystnie przedstawia się stan przestępczości kryminalnej przeciwko mieniu, zwłaszcza kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych i uspołecznionych. Największy niepokój budzi wzrost liczby rozbojów. Było ich o 97 proc. więcej w stosunku do roku poprzedniego. Stąd znaczne zmniejszenie się społecznego poczucia bezpieczeństwa obywateli. Nierzadko formułowane są opinie o zbyt łagodnym traktowaniu sprawców przestępstw. Wykonanie kary zbyt często ulega zawieszeniu. Wpływa to na poczucie bezkarności ludzi z marginesu społecznego, a jednocześnie podważa zaufanie obywateli do praworządności, godzi w autorytet władzy, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Dlatego — zdaniem egzekutywy i WKO — niezbędne jest obostrzenie działań wobec elementu kryminalnego, bo perswazja już nie wystarcza. Zaostrzeniu sankcji, podawaniu wyroków do publicznej wiadomości, orzekaniu dodatkowej kary zakazu piastowania stanowisk wiążących się z odpowiedzialnością materialną, surowemu przestrzeganiu zasady wykonania kary powinna także towarzyszyć działalność profilaktyczna. Należy kontynuować i rozszerzać liczbę spotkań przedstawicieli urzędów spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości w szkołach i zakładach pracy, prowadzić rozmowy ostrzegawcze. Trzeba bowiem pamiętać, iż zwalczanie przestępczości nie może ograniczać się do środków prawnych.

Przyczyną licznych przestępstw, a także demoralizacji nieletnich, pasożytnictwa jest plaga nadużywania napojów alkoholowych. Wdrażając ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi jednostki handlowe w województwie zamknęły 81 punktów sprzedaży „mocnych trunków". Organa MO zlikwidowały 211 nielegalnych wytwórni „spirytusu", a sądy rejonowe skazały 129 osób trudniących się tym procederem. Tym niemniej plaga pijaństwa, szerzy się nadal o czym świadczy 9.600 „klientów" radomskiej Izby Wytrzeźwień. Zanotowano natomiast znaczny spadek przestępczości wśród nieletnich. W ub. r. stwierdzono 298 takich przypadków tj. niemal o połowę mniej niż w 1982 r.

Oceniając aktualną sytuację egzekutywa KW i WKO zaleciły ściślejsze zespolenie działań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zwalczaniu przestępczości i pracy profilaktycznej. Znaczne to przyspieszenia wymaga proces postępowania wyjaśniającego w sądach, a polityka karania i wykonywanie kar musi ulec zaostrzeniu. Również kolegia ds. wykroczeń muszą zwiększyć swoje środki represji.

Represjonowanie sprawców nie może być jednak jedyną metodą w likwidacji niekorzystnego zjawiska. Niezbędne jest budowanie szerokiego społecznego frontu samoobrony przed przestępczością.

W drugiej części obrad egzekutywa KW i WKO oceniły realizację programu wychowania przedszkolnego w województwie. (kim)

Na 1203 placówki oświatowe w województwie kieleckim 99 kwalifikuje się do rozbiórki. Budynek w Szczecnie na kielkim szerzej znany dzięki Miry Kawiczynej przeprowadzkami ratowanie sytuacje w zagrożonych zawaleniem domach dziecka w Mircu, Czarnieckiej Górze i Kielcach oraz w zakładzie wychowawczym w Kozienicach. Już dziś potrzebne są nowe szkoły w Słupi Koneckiej, w Bliźniach, Szydłowie, Łącznej, Waśniowie, Naglowicach, Radkowicach.

Miejsce dla wyżu

Tempo danych z raportu o stanie bazy materialnej oświaty w województwie kieleckim poświadczają znaną i dla tej prawdę, iż sytuacja lokalowa jest bardzo zła. Nasze województwo nie jest żadnym wyjątkiem na tle kraju. Budownictwo szkolne nigdy nie należało do preferowanych. Nawet w latach boomu inwestycyjnego procentowy udział środków na oświatę w stosunku do ogólnych nakładów inwestycyjnych stale się obniżał z 2,1 proc. w 70 do 0,9 proc. w 80 r. Na dodatek te skromne sumy nie były do końca wykorzystywane. Tylko w latach 1976-80 „zaoszczędzono" 3,8 mld zł czyli równowartość jednorocznych nakładów. I choć nie brakuje ostatnio głosów upatrujących w wyżu demograficznym głównych przyczyn trudności lokalowych, nie sposób zgodzić się z tezą o stanowiskiem. Demografowie prognozowali gwałtowny wzrost urodzeń, lecz bez przesady. Nie tyle wyżu, co wieloletnie zaniedbania są czynnikiem decydującym i rzutującym na dzisiejszą mizerną rzeczywistość.

Kuratoria oświaty i wychowania mają bardzo dobre rozeznanie w terenie. Opracowany przez Departament Inwestycji i Wyposażenia Szkół MOiW raport dostarcza wielu interesujących informacji np. w województwie kieleckim na 704 szkoły podstawowe 299 wybudowano przed rokiem 45. Wychwalającym ich zalety (z jednym można się zgodzić — wszystkim od wysokości kaloryferów. Ponieważ Ministerstwo Oświaty i Wychowania nie dysponuje żadnymi środkami na budownictwo, decyzje o rozmiarach i lokalizacji inwestycji należą do władz terenowych. Jednak, nawet przy skromniejszych sumach, problem braku bazy oświatowej i jej fatalnej jakości malałby z roku na rok, gdyby prace prowadzone zgodnie z harmonogramem. Niestety budowlańcy wyraźnie nie lubią „oświatówki" i traktują ją po macoszemu. Nawet, obecnie, mimo istniejących zarządzeń premiera, oświata jest na szarym końcu w hierarchii ważności uznawanej przez przedsiębiorstwa budowlane. Na kilkanaście prowadzonych budów tylko trzy — mowa o przedszkolach w Pińczowie, Jędrzejowie i Włoszczowie, zostaną zakończone w terminie. W tej sytuacji jako dowód szczególnej uprzejmości i dobrej współpracy można traktować oddawanie kolejnych pawilonów szkoły tak jak to dzieje się w osiedlu Świętokrzyskim, a być może będzie podobnie w Piekoszowie.

Te wyjątki nie stanowią jednak o regule czyli wyraźnej niechęci do budowania szkół. Na taki stosunek składa się z pewnością wiele spraw, m.in. skomplikowany rozbiór wykonawcy wymagający wielkich nakładów pracy i preferencji ekonomicznych, jakie daje przedsiębiorstwu np. budownictwo służby zdrowia. Efekt jest taki iż w niektórych latach z braku wykonawcy nie zdołano wykorzystać i 50 mln zł przeznaczonych na inwestycje.

Czy przy takich układach może pomóc troskliwość władz wojewódzkich? Przejmowanie obiektów, które po niewielkich adaptacjach można przeznaczyć na szkoły, nie jest, w stanie wiele zmienić. Choć trzeba przyznać, że w ostatnich latach udało się w ten sposób poprawić warunki pracy (bądź stworzyć nowe) 18 placówek, głównie przedszkoli.

Pozostawiając na boku kwestię — co się komu opłaca, warto zdać sobie sprawę z tego, że władze, mowa i o terenowych, i centralnych, nie będą w stanie nadrobić istniejących braków, co gorsze — w związku ze zwiększeniem się liczby dzieci w wieku szkolnym braki te mogą wzrosnąć. Jedyną realną szansą na przełamanie kryzysu staje się pomoc społeczeństwa. Nie postuluje wznowienia akcji „1000 szkół na 1000-lecie", nie byłoby to realne, chociaż celowe. Praga na jednak pokazała, jak cenna jest każda inicjatywa dająca do stworzenia godziwych warunków nauki dla naszych dzieci.

Społeczne komitety budowy szkół działają m.in. w Pasach, Przysusze, Lewoszowie, Hucie-Podlyszcy, Solcu, Tuczępach, Drugni. W tym roku do rozpoczęcia budów przymierzają się mieszkańcy Osrowska, Wygnanowa, Łemna, Kłuska i Pokrzywianki. Były może byłoby ich więcej gdyby nie przepisy żądające wykonania przez społeczeństwo prac o wartości nie mniejszej niż 24 proc. kosztu obiektu jako warunku wpecowadzenia go do planu inwestycyjnego. Wiadomo, że pierwszy etap, związany ze zgromadzeniem dokumentacji, zezwoleń itp. jest najkosztowniejszy. Mieszkańcom wsi łatwiej jest odpracować swoją część wkładu, dostarczyć materiały budowlane, niż wyłożyć gotówkę. Tym bardziej, że sama dokumentacja warta jest ponad milion, np. plan rozbudowy szkoły w Kurzelowie będzie kosztował 2.300 tys. zł. Warto więc chyba pomyśleć o modyfikacji przepisu.

Dziś nie ma żadnych wątpliwości, że poprawa warunków nauczania może dokonać się tylko wspólnymi siłami. Jeśli sprawy oświatowe będą w dalszym ciągu pozbawione priorytetu i poparcia społecznego, nasze dzieci (z wyżu czy nie, to przecież obojętne) nie będą miały się gdzie uczyć.

LIDIA CZEREPSKA

Codzienność „Metalchemu"

ZAKŁADY URZĄDZEŃ CHEMICZNYCH „METALCHEM" w Rudkach powstały w 1974 roku na bazie dawnej kopalni pirytu „Staszic". Wielu górników musiało się wtedy przekwalifikować do pracy w nowych warunkach. Obecnie produkuje się tam urządzenia dla zakładów chemicznych w całej Polsce (około 500 różnych wyrobów, niezadko prototypowych). „Metalchem" wytwarza także grzejniki elektryczne i młynki stosowane w produkcji tworzyw sztucznych, chłodziarki festonowe dla przemysłu gumowego i odlewy z metali kolorowych — brązu i aluminium.

W bieżącym roku zakłady podjęły się produkcji wielu ciekawych wyrobów, m.in. w Morskim Oku będzie funkcjonować wyprodukowana w Rudkach linowa kolejka gospodarcza. Służba zdrowia otrzyma nowy model lamp ciemniowych do pracowni radiofotograficznych, które w przyszłości powinny znaleźć zastosowanie także w ciemniach fotograficznych. W ramach współpracy z zakładami chemicznymi i w kraju zakład wykonuje na życzenie różne przenośniki i transportery. CPN zamówiła kołby pomiarowe, a Pekao regały do magazynów, a przemysł bieliźniowania tarniki i prasy.

Wśród produkowanych wyrobów znalazły się także artykuły poszukiwane na lokalnym rynku. „Metalchem" wytwarza piece grzewcze typu „ekonomizer" które nadają się do zainstalowania w trzonie kuchennym i spełniają taką samą rolę jak piec centralnego ogrzewania (urządzenie rozprowadza „Metalzbyt" w Radomiu). Wyprodukowano także prototyp maszynki elektrycznej do gotowania, charakteryzujący się bardzo prostą konstrukcją. Wyrób jeszcze jednak nie uzyskał atestu. Są to przykłady własnych rozwiązań konstrukcyjnych i racjonalizacji produkcji.

— Zakłady orykają się jednak z poważnymi problemami — mówi zastępca dyrektora ds. ekonomicznych, **Bogdan Jadachowski.** — Przede wszystkim i odczuwamy i olbrzymie braki w zaopatrzeniu w wyroby hutnicze, elementy złączne, przewody elektryczne i silniki. Produkcja w naszej firmie nie ma charakteru seryjnego, co także odbija się niekorzystnie na możliwościach wywórczych zakładu (kłopot stanowią jednostkowe zamówienia na części do nietypowych urządzeń). Poza tym zatrudnienie w „Metalchemie" kształtuje się poniżej planu. Za mało jest wykwalifikowanych tokarzy i frezerów. Jedną z przyczyn braków w zatrudnieniu są niskie płace w stosunku do średniej krajowej, a co za tym idzie odchodzenie wykwalifikowanej kadry do innych zakładów. „Metalchem" w czasie największego kryzysu nie przeżył tzw. dołka produkcyjnego, lecz corocznie zwiększał zysk o 2-4 proc. Dlatego w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami nieco gorzej kształtują się płace i jedynym sposobem na ich podwyższenie, zgodnie z zasadą trzech „S", jest dalszy wzrost produkcji.

Pomimo licznych trudności nie jest tak tragicznie. Zakład osiągnął roczny zysk w ciągu 11 miesięcy. Wykonaliśmy także zaplanowaną na 479 mln zł sprzedaż własnych wyrobów. Dzięki stałemu obniżaniu kosztów materiałowych „Metalchem" ciągle jest rentowny.

— Staramy się na różne sposoby pracować oszczędniej, żeby nie marnować materiału i pieniędzy — stwierdza dyrektor firmy **Marian Kowalczyk.** — Doszliśmy do wniosku że w tym celu warto stworzyć brygadę z pracowników zatrudnionych w sferze nieprodukcyjnej i tym samym zwiększyć liczbę rąk do pracy. Usiłujemy też odciążyć się nieco od wydatków na Zakładowy Dom Kultury będący wyłącznie na naszym utrzymaniu, choć korzystają z niego także sąsiednie przedsiębiorstwa oraz władze gminne. Ich udział w finansowaniu działalności placówki, nawet skromny, byłby dla nas bardzo pomocny.

Są także inne sprawy z życia wzięte. Ostatnio objęliśmy patronatem budownictwo jednorodzinne dla pracowników. Mamy potrzebny teren i już kilkunastu chętnych. Kością niezgody natomiast między zakładem a miejscowym proboszczem stały się ogródki działkowe. Problem niby prozaiczny, a jednak kłopotliwy. Kościół zamierza na tym miejscu utworzyć cmentarz chociaż można by było zlokalizować go gdzie indziej. Szkoda żeby praca działkowców poszła na marne. Poza tym pomysł budowy cmentarza pomiędzy osiedlem i zakładem, niedaleko dziecięcego placu zabaw nie wydaje się najbardziej trafny.

M. HOŁOWNIA

Z Henrykiem Jachimowskim — rozmowy o literaturze

HENRYK JACHIMOWSKI wydał dotychczas kilka tomów (powieści, dramaty, poezje). W konkursie literackim (rozstrzygniętym w styczniu br.) za okazji 40-lecia Polski Ludowej i Roku Żeromskiego otrzymał II nagrodę w grupie utworów dramatycznych. Poprzednio zebrał laury konkursowe m.in. „Czarownej Róży" im. Józefa Czechowicza, im. Stanisława Piętaka, a także dorocznych nagród „Przemian" i Funduszu Nauki i Kultury im. Stanisława Staszica.

Dzisiaj o godz. 17 w kieleckim Klubie Środowisk Twórczych „U Sołtyków" — w cyklu „Rozmów o literaturze" — odbędzie się wieczór autorski **Henryka Jachimowskiego** z udziałem krytyka Jana Z. Brudnickiego („Poezja").

Muzeum przy trasie

W Skarżysku-Rejowie, w pobliżu zalewu, zlokalizowane jest Muzeum Regionalne im. Zygmunta Berlinga. Jego utworzenie jest przede wszystkim zasługą członków ZBoWiD. Zgromadzili oni i udostępnili społeczeństwu liczne i bardzo interesujące eksponaty. W muzeum są działy: archeologiczny, przemysłu Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, historii ruchu oporu i walk partyzanckich oraz oręża Wojska Polskiego z okresu II wojny światowej.

Przejeżdżając przez Skarżysko warto zboczyć z trasy E-7, by odwiedzić tę placówkę kultury. Muzeum czynne jest we wszystkie dni tygodnia (również w wolne soboty) oprócz poniedziałków, w godzinach od 9 do 17.

(cup)

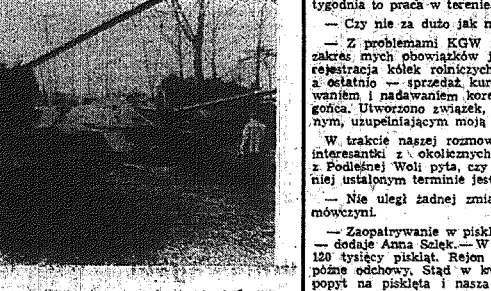

Na zdjęciu: fragment ekspozycji prezentującej uzbrojenie WP w czasie ostatniej wojny światowej.

Fot. A. Pęczalski

„Hades" contra „Hades"

Niepokojącym zjawiskiem jest coraz mniejsze zainteresowanie młodzieży kulturą, zarówno formami proponowanymi przez instytucje powołane do prowadzenia tego typu działalności, jak i tą, którą do stworzenia w każdej szkole. Tym bardziej cenny jest każdy pomysł dający młodym ludziom możliwość artystycznego wyżycia, pobudzających inicjatywę. Mowa o warsztatach międzyszkolnych, organizowanych przez Wydział Starszoharcerski Kielecki Chorągwi ZHP, proponujących młodzieży rozmaite sposoby spędzania wolnego czasu.

Na zajęcia poświęcone kulturze zjechali do Liceum Ogólnokształcącego im. M. Curie-Skłodowskiej w Kazimierzy Wielkiej harcerze z całego województwa. Spotkanie odbyło się w młodzieżowym Klubie „Hades" mieszczącym się w szkolnych piwnicach (stąd nazwa klubu). Patronem tej, działającej od 19 lat placówki, jest Szczep Drużyn ZHP im. Komisji Edukacji Narodowej, a inicjatorem i duszą całego przedsięwzięcia druhna Emilia Molska, która swą serdecznością i umiejętnością nawiązywania kontaktów z młodzieżą przyciągnęła do „podziemia" niejednego urwisa, który wcześniej nie myślał nawet o jakiejkolwiek działalności artystycznej. Imprezy organizowane w „Hadesie" mają charakter wielkiej zabawy, w której masowo uczestniczą uczniowie szkoły. Śpiewają piosenki, recytują wiersze, przedstawiają miniaturowe scenki kabaretowe z życia szkoły lub miasta.

W klubie powstały programy literackie, rozrywkowe, muzyczne i kabaretowe. Był wieczór bajek Jerzego Kerna, satyra i groteska K. I. Gałczyńskiego, scenki z felietonów Wicha, fraszki Sztaudyngera, wieczór poetycki oparty na tekstach Teresy Bogusławskiej — harcerki „Szarych Szeregów", uczestniczki powstania warszawskiego. Były pokazy mody, szkoła opera, występy tańców i wiele innych ciekawych programów.

Inną formę działalności zaproponował „Hades" z Buska-Zdroju, czyli Harcerskie Amatorskie Dramatyczne Eksperymentalne Studio istniejące przy tamtejszym ogólniaku. Jest to zespół teatralny z kilkunastoletnią tradycją, o wysokim, jak na licealistów poziomie artystycznym, o czym świadczyć mogą nagrody i wyróżnienia zdobywane na ogólnopolskich przeglądach. Skupia on w przedziewiętnście do klubu z Kazimierzy, niewielką grupę uczniów, którzy stale doskonaląc swój warsztat i poszukując nowych form wyrazu przygotowują różne programy dramatyczne i poetyckie. Ich ulubionymi autorami są: Norwid, Miłosz i Bryll. W czasie warsztatów zaprezentowali dwa spektakle Ernesta Brylla: „Sadza" i „Wołaniem wołam Cię". Członkowie „Hadesu" pokazują, że buntu, niepokoje, rozterki wieku młodzieńczego można wyrazić nie tylko na dyskotece, czy w czasie występów zespołów rockowych, ale także szukając w literaturze i sztuce wartości ponadczasowych. Szkoda tylko, że tak niewiele osób, spośród instruktorów i nauczycieli chce i potrafi pokierować pierwszymi próbami twórczych działań młodych ludzi. Takim człowiekiem jest właśnie prowadzący zespół Zdzisław Skeczylas, polonista z Liceum Ogólnokształcącego w Busku-Zdroju.

Prezentacja programów obydwu „Hadesów" nie miała charakteru rywalizacji. Miała natomiast posłużyć młodym ludziom za źródło inspiracji do działań artystycznych. Czy spełniła swoje zadanie, okaże się niebawem.

ANDRZEJ ZAŁUCKI

Urząd Skarbowy wyjaśnia

Urząd Skarbowy w Kielcach, w odpowiedzi na wnioski złożone w kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR w sprawie ulg podatkowych dla rzemiosła, wyjaśnia:

Założenia wprowadzonego w życie w 1983 r. nowego systemu podatkowego przewidują dalsze preferencje dla rzemiosła, a w szczególności dla rzemiosła usługowego. Obowiązujące regulacje prawne przewidują dla tego rodzaju działalności wiele ulg i zwolnień, a w szczególności:

① całkowite zwolnienie od podatków działalności rzemieślniczej wykonywanej przez osoby, które ukończyły: kobiety — 60 lat, a mężczyźni 65 lat, bądź zostały zaliczone do I lub II grupy inwalidów,

② okresowe, 2- lub 3-letnie zwolnienia od podatków z tytułu nowe uruchomionej działalności rzemieślniczej;

③ obligatoryjna, 20-procentowa ulga w należnych podatkach przewidziana dla podatników, którzy są inwalidami III grupy;

④ fakultatywna ulga w należnych podatkach do 50 proc. dla działalności prowadzonej w niewielkich rozmiarach itp.

Najistotniejszym jednak rozwiązaniem jest wprowadzona dla całego rzemiosła usługowego zryczałtowana tabelaryczna forma opodatkowania tzw. opłata skarbowa z tytułu wykonywania rzemiosła i karta podatkowa. Rzemieślnicy korzystający z tych form opodatkowania, mieszczące się w przewidzianych dla nich limitach zatrudnienia, mogą osiągać dowolne rozmiary działalności, gdyż obroty nie są ograniczone, a co najważniejsze — są zwolnieni od obowiązku prowadzenia pracochłonnej dokumentacji ewidencyjno-księgowej. Stawki opłat określone zostały z góry na lata 1983-1985, co pozwala podatnikom realnie kalkulować swoje dochody, bez obaw, że w okresie tym może nastąpić wzrost opodatkowania. Potwierdzeniem obowiązującego systemu jest liczba zakładów rzemieślniczych. Ich liczba w rejonie działania kieleckiego Urzędu Skarbowego wzrosła w ub. roku o 346 i tendencja taka utrzymuje się także w roku bieżącym. Warto przypomnieć, że obecnie z okresowych i całkowitych zwolnień od podatków korzysta 732 rzemieślników.

Z różnych stron województwa

Internat dla ZSH

OSTROWIEC. Wraz z budową Zakładu Metalurgicznego ostrowieckiej Huty im. M. Nowotki rozbudowano także Zespół Szkół Hutniczych kształcący kadrę młodych fachowców.

Zespół Szkół Hutniczych nie posiada własnego internatu. W ubiegłych latach młodzież mieszkała w walących się barakach przy ul. Targowej, które wyburzono. Internat urządzono tymczasowo w byłym hotelu huty przy ul. Nowotki. Ale i w tym zdewastowanym, zagrzybionym, ciasnym i niefunkcjonalnym budynku warunki są złe. — Brak internatu jest podstawową przyczyną małego naboru młodzieży do szkół hutniczych, a ta rekrutuje się z terenu 5 województw — powiedział dyrektor ZSH, Sławomir Kopański. — Zamiast 2 tys. kształci się tylko 1,2 tys. osób. Wielu uczniów dojeżdża codziennie do szkoły z dużych odległości, jest także grupa zdolnej młodzieży, która w rodzinnych domach na wsiach nie ma podstawowych warunków do nauki.

We wrześniu ub. roku przystąpiono wreszcie do budowy internatu. Koszt inwestycji wyniesie ponad 127 mln zł i poniesie go resort hutnictwa i przemysłu maszynowego. Obiekt składać się będzie z 3-piętrowego budynku hotelowego dla 320 młodych mieszkańców oraz dwóch niskich pawilonów socjalnych, m.in. z zapleczem kuchennym, stołówką i mieszkaniami dla pracowników. Będzie to największy i najnowocześniejszy internat na Kielecczyźnie.

Zakończenie budowy w 1987 roku zbiegnie się w czasie z wejściem wyżu demograficznego w okres nauki w szkołach średnich. ZSH dysponować więc będzie odpowiednimi warunkami do przyjęcia większej grupy uczniów, przyszłych pracowników huty.

(kd)

Apetyt na brojlery

MIECHÓW. Budynek Urzędu Miasta i Gminy w Miechowie. Na trzecim piętrze ma między innymi swoją siedzibę Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. W każdy wtorek i piątek jedyny etatowy pracownik biura gminnego Anna Szlęk, musi załatwić interesantki z 36 kół gospodyń wiejskich, działających w gminie. Pozostałe dni tygodnia to praca w terenie.

— Czy nie za dużo jak na jedną osobę i kobietę?

— Z problemami KGW mogłabym sobie poradzić, ale zakres moich obowiązków jest znacznie większy. Dochodzi rejestracja kółek rolniczych, organizacja zebrań wiejskich, a ostatnio — sprzedaż kurcząt. Zajmuję się też przyjmowaniem i nadawaniem korespondencji, a nawet pełnię rolę gońca. Utworzono związek, a nie pomyślano o jeszcze jednym, uzupełniającym moją działalność etacie...

W trakcie naszej rozmowy do pokoju wchodzą kobiety, interesantki z okolicznych wsi. Przewodnicząca KGW z Podleśnej Woli pyta, czy odbiór 1250 kurcząt we wcześniej ustalonym terminie jest aktualny.

— Nie uległ żadnej zmianie — odpowiada moja rozmówczyni.

— Zaopatrywanie w pisklęta trwa od stycznia do czerwca — dodaje Anna Szlęk. — W tym roku zaplanowano sprzedaż 120 tysięcy piskląt. Rejon nasz cechuje brak tradycji na późne odchowy. Stąd w kwietniu kończy się zazwyczaj popyt na pisklęta i nasza akcja rozprowadzania ich dla KGW i odbiorców indywidualnych. Często rolniczki dopytują się o brojlery. Chciałyby mieć trochę gatunków, tzw. mięsnych. Niestety, otrzymujemy tylko gatunek ogólnoużytkowy. Najwięcej piskląt kupuje Strzeżów I, Bukowska Wola i Pojałowice.

Swego czasu w Miechowie przy ulicy Konopnickiej, sprawnie funkcjonowała wylęgarnia różnych ras kurcząt. W krótkim jednak czasie działalność jej została zawieszona. Dopiero teraz wychodzą na światło dzienne pewne fakty. Ot, choćby takie, że niektóre maszyny złomowano w przyspieszonym tempie, a inne powędrowały w niewiadomym kierunku. Obecnie kurczęta są sprowadzane z Kazimierzy Wielkiej i Suchedniowa.

(z.wol.)

Nowe przy starym

CHĘCINY. Po wielu latach dyskusji zapadła wreszcie decyzja, na którą czekali z coraz większym zniecierpliwieniem mieszkańcy. Wyrażono zgodę na lokalizację i rozpoczęcie już w kwietniu bieżącego roku budowy osiedla domków jednorodzinnych. Między obwodnicą małogoską a zabytkowym kompleksem zespołu klasztoru pofranciszkańskiego wytyczono już 245 działek. W tzw. pierwszym etapie inwestycji zbudowanych zostanie 61 parterowych wolno stojących, bliźniaczych i szeregowych budynków. Przyjętą i jak zapewnia naczelnik miasta i gminy **Władysław Włosowicz**, konsekwentnie i przestrzeganą zasadą architektoniczną będzie obowiązek wznoszenia wyłącznie parterowych domków.

Chęciny zdołały zachować do naszych czasów unikatowy gotycki układ przestrzenny. To zadecydowało o objęciu całego miasteczka opieką konserwatorską. Z tego też względu istnieje zakaz inwestowania w centrum miasteczka a wszelkie remonty i roboty budowlane prowadzone być mogą tylko pod opieką konserwatora zabytków.

Domy, które w przyszłości powstaną na obszarze ponad 17 hektarów nie powinny zakłócić zabytkowego charakteru gotyckiego miasteczka. Obok opracowania dokonanego przez kielecki „Inwestprojekt" co lokalnych warunków zadaptowano rozwiązania obowiązujące na terenie woj. jeleniogórskiego. Wyrażono zgodę na budowę domków parterowych o stromych dachach.

(bis)

Po zdrowie

BUSKO. W roku ubiegłym w sanatoriach i szpitalu urdrowiskowym w Busku leczyło się 13.461 kuracjuszy, zaś w sanatoriach pobliskiego Solca 2.590 osób. Z lecznicą ambulatoryjną skorzystało w tym czasie w Busku 17.057 osób, a w Solcu — 3.473. Można by przyjąć znacznie więcej pacjentów niż dotychczas, ale na przeszkodzie stoi zbyt skromna liczba łóżek (odpowiednio 1279 i 189). Z nowoczesnego zakładu przyrodoleczniczego korzystają nie tylko kuracjusze PPU, ale również przebywający w sanatoriach MSW, Spółdzielczości Inwalidów, FWP, Spółdzielczości Pracy „Gromady". W r. 1983 wykonano 1.052.700 zabiegów w tym 557.056 kąpieli siarczkowych, 41.892 zabiegi borowinowe, 70.049 masaży, 106.549 zabiegów kinezyterapeutycznych itp.

Podstawowym profilem sanatoryjnym i ambulatoryjnym jest leczenie schorzeń narządu ruchu, zwłaszcza reumatycznych. Szpital uzdrowiskowy zajmuje się z kolei leczeniem schorzeń narządu ruchu o poważnie zaawansowanym charakterze, schorzeń obwodowego układu nerwowego z dyskopatią, chorób skóry, układu krążenia, bruceloozy. W szpitalu „Górka", prowadzonym przez doc. Tomasza Goryńskiego, leczone są dzieci cierpiące na mózgowe porażenie dziecięce, tutejsi chirurdzy operują wrodzone zwichnięcia stawów biodrowych, skoliozy i inne wrodzone bądź nabyte zniekształcenia i dysfunkcja układu ruchu. Przy „Górce" prowadzona jest szkoła dla matek opiekujących się małymi pacjentami przebywającymi w szpitalu, które zdobywają one wiedzę w zakresie udziału w rehabilitacji swoich dzieci.

(dsk)

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

„Posesja-84"

Nadal najbrudniej wokół prywatnych budynków
Bezradność wobec dzikich wysypisk?
Nie pamiętają o sprzątaniu ulic i chodników

Z czystością wciąż na bakier!

MIJA drugi tydzień akcji „POSESJA-84". Po spacerowaniu centrum miasta grupy terenowe przeniosły się w dalsze dzielnice Kielc. Już pierwsze kontrole w osiedlach świadczą o tym, że w grodzie nad Silnicą w dalszym ciągu jest nie najlepiej z wiosennymi porządkami. W minioną środę wyruszyliśmy na penetrację wraz z dwiema grupami terenowymi. Oto efekty zwiadów:

DZIELNICA SZYDŁOWEK. Na ul. Wiślnowej uderza kontrast pomiędzy posiadłościami, prywatnymi a spółdzielczymi. Te drugie zadbane, już wysprzątane. Z wyjątkiem jednej chłamiętnikowej i pod numerem 4, gdzie strasznie porozrzucane papiery i odpady, mogłyby zostać wzorem do naśladowania. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja z domkami jednorodzinnymi i placami ogródkowymi. Pod numerami 12, 15, 17 widać papiery i inne brudy przy ogrodzeniach. Nie wysprzątane są chodniki i ulica wzdłuż przy krawężnikach. Zalega tam piasek i błoto jeszcze od jesieni. W niektórych miejscach wprawdzie stare liście są zgrabione, ale od przeszło tygodnia czekają na wywiezienie. Bałagan panuje przy końcu ulicy nad zalewem, gdzie powstało dzikie wysypisko. Czego tam nie można znaleźć — od starych puszek, butelek, blachy począwszy, a na gruzie i popiele skończywszy. Fatalnie prezentuje się ul. Stara. Na zapłotu budowy kościoła powstało kolejne dzikie wysypisko. Jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, jest ono długoletnim punktem sporu pomiędzy nimi i proboszczem. A i ludzie z sąsiednich bloków przyzwyczaili się już, że z kublem zamiast do śmietnika, to na wykop. Pod nr 15a znajduje się nie zamieszkana chałupa nadająca się już tylko do rozbiórki. Przyległym terenem nikt się nie interesuje. Nic więc dziwnego, że jest on siedliskiem brudu i bałaganu. Stare papiery, blachy, grur, butelki — nie zdobią ulicy. Podobnie z posesją pod nr 20. Dom bez opieki straszy wystającymi ścianami i śmieciami nie uprzątniętymi od co najmniej dwóch lat. Nieco lepiej wyglądają ulice Toporowskiego i Bukowa. Właściciele domu uporali się już z pierwszymi, wiosennymi porządkami. Nie wszyscy jednak pamiętają, że do ich obowiązków należy nie tylko uprzątnięcie własnego podwórka, ale także chodnika, trawnika, połowy jezdni. Przed domami 62, 64, 68 przy ul. Toporowskiego porozrzucane papiery, nie uprzątnięte krawężniki. Bardzo brudno jest też przy kiosku warzywnym na rogu ulic Toporowskiego i Starej. To samo można powiedzieć o placu ogródkowym przy ul. Starej.

GRUPIE nr 8, której skład tworzą Anna Supiery z „Sonepidu", Janusz Żurek z RUSW i przewodzi Władysław Gościniewicz z UM, ich dzisiejszy rejon to okolice ulic Jarzębinowej, Topolowej i Dębowej. Na pierwszy ogień idą bloki przy Jarzębinowej administrowane przez KSM. Niedawno pomalowane klatki schodowe utrzymane są w czystości, widać efekty pracy krzątających się tu gospodyń domu. Brudno jest na trawnikach przed blokami, na które mieszkańcy zrzucają z okien niedopałki papierosów, resztki chleba, kapsle i papiery. Nie można pochwalić także administracji za śmietnik przy Jarzębinowej 4, w którym na pojemnikach brak jest pokryw, natomiast część śmieci wyrzucana jest w znajdujące się przed tym obiektem błoto. Przed pawilonem handlowym na rogu ulic Jarzębinowej i Wiślnowej zatrzymuje nas sprzątaczka. — Trzeba coś zrobić z tymi pijakami, codziennie wynoszę przed sklepu pełne wiadra potłuczonych butelek, a po południu strach puścić dziecko po zakupy. Także personel sklepu nie jest zadowolony z przymusowego towarzystwa, na którego zaczepki narażone są sprzedawczynie po zakończeniu pracy.

Ulica Topolowa biegnąca nad samą skarpą w dolinie Silnicy jest wielkim wysypiskiem śmieci. Nie złapano nikogo za rękę, ale trudno przypuszczać że śmieci wyrzucają tu mieszkańcy innych dzielnic. Wyjściem z sytuacji byłoby ustawienie kilku pojemników i zobowiązanie właścicieli do ich utrzymania. Nie poszukamy o wyrzucanie odpadków na skarpę użytkownika posesji przy Topolowej 6, jednak taka hałda śmieci nie może czekać, aż gospodarz znajdzie wolną chwilę. Wiszące na wysokości głowy kable instalacji elektrycznej również nie są dobrą wizytówką właściciela prowadzącego tam zakład... instalacji elektrycznych i odgromowych.

NALEŻY stwierdzić, że trwająca od dwóch prawie tygodni akcja nie zmobilizowała wszystkich mieszkańców do robienia wiosennych porządków. Wielu właścicieli uważa dalej, że zamiatanie przed swoją posesją to wszystko, co do nich należy. Nie zauważają popłamanych, walących się ogrodzeń, odrapanych elewacji budynków, hałd śmieci, czekających tygodniami czy miesiącami na wywiezienie.

Trudno przełamać niektóre przyzwyczajenia, ale konsekwentne przemawianie brudasom „do sieczeni" — mandatkiem, porwałoby chyba wyeliminować niechlujstwo, które wytknęli inspektorzy GIT.

BEATA ALUKIEWICZ
ANDRZEJ ZAŁUCKI

Nowy układ komunikacyjny

Ulica Żelazna zmienia wygląd

Na zdjęciu: prace związane z przebudową ul. Żelaznej, w głębi budynek — zawalidroga.

Fot. A. Pęczalski

PLAC przed kieleckim dworcem PKP zamienił się w jedną wielką budowę. To same dotyczy ul. Żelaznej, która przechodzi generalną przebudowę. W ruch poszły koparki i spychacze. Zresztą w tym rejonie zmianie ulegnie cały system komunikacyjny, co jest konieczne, by już niedługo włączyć do ruchu nowy dworzec PKS.

Główny wykonawca robót — Kieleckie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Jego brygady budują drugie pasmo ul. Żelaznej, zaś stare — zostanie poszerzone, zyska też lepszą nawierzchnię. Wiąże się to jednak nie tylko z przebudową jezdni i chodników, ale także sieci podziemnej, gazowej, elektrycznej, telekomunikacyjnej i wodnokanalizacyjnej.

— Jak najszybciej trzeba więc wybourzyć stare magazyny PSK, które są zawalidrogą, opóźniają tempo robót — mówi kierownik budowy KPRD, Józef Osimek. — Natomiast w środku jezdni (między pasami ruchu) pozostanie inny budynek, w którym mieszka kilka kolejarskich rodzin, swoje biura ma także PSK, więc się prosi by i ten obiekt został wyburzony. Gdy tymczasem...

— Miasto nie stać na tę operację. Właściciel budynku jakim jest PKP, w zamian żąda nowych lokali biurowych oraz mieszkania dla czterech rodzin, — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UM, Zbigniew Mazan. — Koszt tego przedsięwzięcia? — kilka milionów złotych. Natomiast przesądzony już został los budynku znajdującego się w pobliżu ul. Waligóry. Po wytyczeniu drugiego pasma ul. Żelaznej okazało się, że obiekt ten znalazł się akurat w środku jezdni. Więc jedyna rada: trzeba go wyburzyć. Mieszkania dla lokatorów tego budynku kosztowały Urząd Miasta kilkanaście milionów złotych.

Harmonogram prac przewiduje, że w momencie oddania do użytku nowego dworca PKS gotowy też będzie odcinek ul. Żelaznej: od Czarnowskiej do Wspólnej. Reszta — do końca br. (job)

Odrabianie zaległości

URZECZYWISTNIANIE programu budownictwa mieszkaniowego w Starachowicach przebiega, o czym informowaliśmy niedawno, z opóźnieniem. Tylko w ub. roku do wykonania planu zabrakło 250 mieszkań. To dużo, zwłaszcza, że na klucze do własnego lokum czeka w mieście ponad 3 tysiące osób.

Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja w realizacji inwestycji towarzyszących. W minionym roku skarżyski Kombinat Budowlany przekazał do użytku — w Wierzbniku II — przedszkole, natomiast brygady miejscowej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Wanacja" — niedały pawilon handlowy w osiedlu Skałka.

W realizacji znajdują się dalsze tego rodzaju obiekty. Wspomniana spółdzielnia stawia Na Skałce pawilon handlowo-usługowy, o powierzchni użytkowej 2200 metrów kwadratowych, zaś trochę mniejszy przy ul. Pstrowskiego. Ten sam wykonawca buduje ponadto, przy ul. Na Szlakowisku, drugie przedszkole. Zgodnie z harmonogramem zakończenie robót ma nastąpić w roku przyszłym.

Niezależnie od tego w najbliższych tygodniach ruszy budowa u zbiegu ulic Lipowej i 9 Maja — kolejnego pawilonu, w którym znajdą pomieszczenia sklepy i składy usługowe. Natomiast na Majówce III rozpocznie się montaż przedszkola. I w tym przypadku trud realizacji przejęła „Wanacja".

Warto dodać, iż oddanie do eksploatacji wspomnianych obiektów w znacznym stopniu powinno zaspokoić potrzeby w dziedzinie handlowo-usługowej mieszkańców nowo wzniesionych osiedli.

W najtrudniejszej jednak sytuacji nadal znajduje się miejscowe szkolnictwo. Ostatnią bowiem szkołę wzniesiono tutaj przed pięćdziesiątą laty. Nauka odbywa się w niektórych szkołach podstawowych nawet na trzy zmiany. Nie wychodzi to na zdrowie ani uczniom, ani pedagogom. No, ale to już zupełnie inny problem. (ber)

Na targu

Złoty pierścionek na szczęście...

WRAZ z nadejściem kalendarzowej wiosny przyszły też „objiete" czasy dla handlujących na kieleckim bazarze. Czego tam w miniony wtorek nie było... Dominowały różnego typu nasiona. Wiadomo, zbliża się sezon siania warzyw i właściciele działek wraz przydomowych ogródków kupowali rzadkiewkę, pietruszkę, marchewkę itp. Ceny — wysokie. Przykładowo, za małą tyjeczkę (dziwna, zaiste to miara) rzeszuby liczono sobie 20 zł.

Bardzo dużo stoisk zajmowała odzież. Można było wybierać, przebierać. Nie zabrakło właściwie niczego — od garderoby bieliźnianej począwszy, a na okryciach zewnętrznych skończywszy. W większości „prezentowano jednak swetry, płaszcze, kurtki, mniej było kożuchów, czapek, rękawiczek. Jednak gros tego wszystkiego to towary stare, już noszone. Dlatego też długo czekały na zbyt. Natomiast nowe, prosto ze sklepów lub przywiezione z zagranicznych wojaży rozchodziły się błyskawicznie, zwłaszcza, że ich właściciele chyba w porę się zreflektowali i nie żądali astronomicznych sum. Były nawet (szkoda, że nieliczne) przykłady, kiedy oferowano bieliznę damską po identycznych kwotach, jak w sklepach państwowych. Pojawiły się również suknie ślubne: białe różowe i niebieskie. I choć prezesi nie zniszczone, czyste i odprasowane, to jednak długo nie mogły znaleźć nabywcy, a właściwie gabywczyni. Wisiały smętnie na wieszakach, ale tkanina, z której zostały wykonane i krój, skutecznie odstraszały przyszłe młode panny. Podobnie nie było zainteresowania pierścionkami za jedyne 250 zł. Może były już chyba te stare, sentymentalne czasy, kiedy to panowie kupowali „złoty" pierścionek na szczęście swojej dziewczynie... Natomiast nie zabrakło chętnych na... pijawki. Te, było nie było niezbyt przyjemne stworzątka, wycenione po 150 zł od sztuki „szły jak woda". Czyżby znaczyło to o powrocie znachorstwa? (BA)

Wojewódzki finał

W najbliższą sobotę (31 bm.), o godz. 10 w WDK w Kielcach odbędą się wojewódzkie eliminacje XXIII Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Przypomnimy, że głównymi organizatorami imprezy są TPPR i WDK. W konkursie weźmie udział 45 wykonawców (w tym 10 zespołów) z całego województwa, którzy zakwalifikowali się w 11 eliminacjach rejonowych. Ci, którzy przejdą pomyślnie przez kolejny etap będą mogli zaprezentować się w dniach 27—29 kwietnia na eliminacjach ogólnopolskich w Radomiu. (dak)

Nie ma mocnych na KPRM?

Zastój na wiadukcie

MIJA prawie 10 miesięcy od rozpoczęcia remontu wiaduktu przy ul. 1 Maja w Ostrowcu. Dla ruchu kołowego udostępniono tylko jeden pas jezdni. Przez wiadukt mogą przejeżdżać jedynie autobusy MPK i PKS, zaś od niedawna taksówki, ale tylko w godzinach od 17 do 5. Pozostałe samochody skierowano na wielokilometrowy objazd.

Przez minione miesiące prowadzono długotrwałe badania stanu technicznego płyty, wiele kolejnych tygodni upłynęło zanim znaleziono sposób na usunięcie izolacji wtopionej w beton, parę jesiennych i zimowych miesięcy zajęły same te prace. Tempo robót od początku było słabe. Można je sprawiedliwie nie przewidzianymi trudnościami, chociaż trzeba też stwierdzić, iż samo przygotowanie remontu pozostawia sporo do życzenia.

Sytuacją panująca ostatnio na wiadukcie zakrawa na skandal. Drugi miesiąc nie idzie właściwie nic dalej. Przez parę godzin spotkać tu można 1-2 robotników kruszących betonowe gzymsy, ale są też dni, kiedy nikt nie pracuje. Nie dziwnego, że takie tempo wzbudza coraz większe zdenerwowanie mieszkańców i coraz ostrzejszą krytykę społeczną.

A oto fragment teleksu z 20 marca wysłanego przez wicepreszydenta do pracy dyrektora KPRM, inż. Juliusza Kokosowskiego: „Mimo licznych monitów i ustaleń z obywatelem dyrektorem stwierdzam brak właściwego nadejścia do tej ważnej dla nas sprawy remontu wiaduktu w Ostrowcu (...) Przerwa prac na wiadukcie jest powodem złej atmosfery w mieście. Jednocześnie informujemy, że przedstawione przez was harmonogramy robót nie są mobilizujące, mimo mnogiej wam trudnej sytuacji w mieście". Żadnej odpowiedzi.

— Muszę tu dodać, że opracowane zostały dwie wersje remontu obiektu — stwierdził dalej Tadeusz Kasza. — Przy całkowitym zamknięciu wiaduktu terminu zakończenia prac wykonawca wyznaczył na ostatni dzień czerwca 1985 r., zaś przy remoncie etapami i przy przewozowym zamknięciu na czas wymiana łożenia KPRM proponuje dziś będzie roboty do listopada 1985 r. Zdecydowaliśmy się na drugą wersję, ponieważ całkowite wyłączenie z ruchu wiaduktu przyniosłoby skrócenie prac zaledwie o cztery miesiące.

PRZEGLĄDAM pismo, jakie wystosował wykonawca do gospodarzy miasta. Oto wykonawcy remontu, usiłując od tej sprawie w wojewody. Tempo robót musi się zwiększyć i trzeba środki wszystko, by remont wykonać w jak najkrótszym terminie.

KRYSTYNA DOMAGAŁA

Reporter zanotował

DOWCIP?

Dwa tygodnie temu krytykowaliśmy nie tylko brak jednolitych zasad skupu makulatury, ale i w Natanie i na kieleckich punktach jej skupu, informując między innymi, że na KSM punkt taki jest nieczynny nie wiadomo dlaczego i na jak długo. Krytyka niejako pomogła. Punkt w ogóle zlikwidowano. Komu gratulować? (c)

Świętoszkoły"

Przed kilkoma dniami w IV Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach obchodzono „Święto szkoły", związane z rocznicą śmierci Hanki Sawickiej, której imię nosi placówka. W imprezie znalazły się również akcenty odnoszące się do 40-lecia Polski Ludowej. Znaczącym momentem uroczystości, która stała się już tradycją szkoły, było wręczenie nagrody im. H. Sawickiej przyznawanej najlepszym uczniom. W br. przypadła ona Wojciechowi Pawłowi Kiszy III d, ubiegłorocznemu laureatowi Olimpiady Biologicznej, który obecnie spróbował sił w Olimpiadzie Języka Łacińskiego, również z powodzeniem: został zakwalifikowany do zawodów centralnych, które zostaną przeprowadzone w połowie kwietnia w Warszawie.

Podczas „święta" gościem młodzieży był członek ZBoWiD inż. Leopold Jagi z „Chemaru". Z zakładem tym szkoła utrzymuje stały kontakt.

W części artystycznej, przygotowanej pod kierunkiem polonistki, mgr Barbary Ziomek, uczniowie zaprezentowali program: poetycko-muzyczny, składający się z utworów poetów współczesnych. (dak)

Jubilaci z Książa Wielkiego

W Urzędzie Gminy w Książu Wielkim odbyła się miła uroczystość. Czternaście par uhonorowano medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Cecylia i Bolesław Madejscy świętowali aż 60 lat wspólnego życia, a pięćdziesięciolecie: Stanisława i Julian Wawrzyńscy, Helena i Jan Zelaśkiewiczowie, Marianna i Stanisław Nowakowie, Antonina Wojciech Wrześniowie oraz Aniela i Józef Nowakowie z Książa Wielkiego, Emilia i Franciszek Morawscy oraz Marianna i Julian Bołkowie z Wielkiej Wsi, Marianna i Bolesław Taborowie z Częstoszowic, Marianna i Jan Klimczykowie, z Giebułtowa, Helena i Julian Babiarzowie, z Książa Małego-Kolonii, Apolonia i Józef Ostróżkowie z Książa Małego, Władysława i Feliks Motowie z Zarzecza oraz Aniela i Daniel Górkowie z Konaszówki.

Na uroczystość przybyły dzieci, wnukowie oraz prawnukowie jubilatów. W części artystycznej wystąpił zespół recytatorski ze Zbiorczej Szkoły Gminnej oraz grupa muzyczna z Zespołu Szkół Rolniczych. (elza)

„Rajd na raty"

Niemalże co tydzień w gabinetach PTTK-owskich na terenie miasta Skarżyska i Zakładów Metalowych można przeczytać informacje o kolejnych niedzielnych wycieczkach. Zaproszenia na turystyczne trasy regionu świętokrzyskiego firmuje Oddział PTTK pod hasłem wywoławczym „Rajd na raty". Pomysł rajdu wsparty został przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki oraz dyrekcję ZM „Predom-Mesko". Zainteresowanymi w tym roku rocznicami: 40-leciem PRL i 60-leciem Zakładów Metalowych. Trwająca od stycznia do października impreza jest okazją do poznania historii i piękna ziemi kieleckiej, a także stwarza możliwość spędzenia wolnego czasu w sposób atrakcyjny i tani.

W rajdzie mogą wziąć udział osoby indywidualne oraz zgłoszone przez zakłady pracy, szkoły czy instytucje. Symboliczne opłaty — 100 zł dla dorosłych i 50 zł dla młodzieży przyjmuje do końca kwietnia kierownictwo rajdu w Oddziale PTTK, mającym swą siedzibę w Zakładowym Domu Kultury. Do uznania uczestnika w rajdzie uprawnia udział w trzech wycieczkach. (BP)

ANONSE

❖ ZSP w Kielcach zaprasza dziś o godz. 17 do WDK na koncert w wykonaniu kabaretów „Szak" i „Biała Mewa". Bilety do nabycia w Klubie „Pod Krechą".

❖ Klub „Polonez" w Kielcach zawiadamia o zmianie dnia bm. godziny konkursu Piosenki Dziecięcej z godz. 11 na 16.

❖ WOSiR w Starachowicach informuje, że zapisy na gimnastykę odchudzającą i aerobic na kwiecień br. przyjmowane będą na zebraniu organizacyjnym, które odbędzie się dziś, o godz. 17 w klubie przy hali widowiskowo-sportowej.

❖ Amatorska Grupa Teatralna przy Klubie „Merkury" w Kielcach zaprasza młodzież licealną o zainteresowaniach aktorskich do udziału w pracy grupy mającej na celu poznawanie i doskonalenie warsztatu aktorskiego. Eliminacje odbędą się 31 bm. o godz. 17 w sali klubu. Dodatkowe informacje pod nr tel. 477-16.

❖ Oddział Świętokrzyski PTTK w Ostrowcu zaprasza na XI Primasportowy Rajd, który odbędzie się 31 bm. Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału, Ostrowiec, aleja 1 Maja 35, telefon 525-24.

❖ Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki w Starachowicach zaprasza na wycieczkę na primasprilisową na trasie: Dom Nauczyciela (start, godz. 8) — Góra Małyszynec — Małyszynec Stary — Starachowice. W programie informacje krajoznawcze, konkursy, ognisko.

Dziś piątek — 30 marca. Imieniny Anieli i Jana. Słońce wschodzi — 5.15, zachodzi — 18.07.

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Żołnierz i królewna" — g. 11.

KINA

„Romanica" — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste" — pol. 1, 15, g. 8.30, 11, 13.30, 16. „Duch" (zestaw filmów krótkometrażowych) — USA, 1, 15, g. 19.

„Moskwa" — „Ronwój" — USA, 1, 15, g. 9, 13 i 15.30. „Z życia marionetek" — RFN, 1, 16, g. 11, 17.15 i 19. „Studyjne" — „Noce i dnie" (cz. III i IV) — pol. 1, 11, g. 15.30 i 18.

„Robotnik" — „Coma" — USA, 1, 15, g. 12.30.

„Skałka" — „Uzana wódz Apaczów" — NRD, bo., g. 15. „Imperium namiętności" — jap. 1, 16, g. 17 i 19.

„Świt" — „Kraak" — pol. 1, 15, g. 17 i 19.

„Mutnik" — „Komandosi z Navarony" — ang. 1, 15, g. 17.30 i 19.30.

„Zorza" — „Gońcie z galaktyki Arkana" — jug. 1, 15, g. 16 i 18.

MUZEUM (ul. Nowotki 37) — Popienerowa wystawa fotograficzna „Bieszczady 84". Czynna wtorek, środa, czwartek, piątek — g. 10—17, sobota 10—15, niedziela 13—17, w poniedziałki — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starowiejnowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE: 999.

POSTOJE TAXISÓWEK: plac Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza — 313-71.

„Star" — „Pozamiskwize zagłionej arki" — (zestaw filmów krótkometrażowych) — USA, 1, 12, g. 14.45 i 18.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 33-075 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAXISÓWEK: 33-19 i 33-30.

KINA

BUKOWA: „Piasa" — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" — ang 1, 15, g. 18.

BUSKO: „Zdrój" — „Akademia pana Kleksa" — pol. 1, 15, g. 16.30. „Kawałek wu..." — pol. 1, 15, g. 18.

CHMIELNIK: „Promień" — „Walka o ogień" — (zestaw filmów krótkometrażowych) — kanad. 1, 15, g. 18.

DZIAŁOSZYCE: „Relax" — „Miasto kobiet" — wł. 1, 15, g. 18. „Czerwone węże" — pol. 1, 15, g. 18.

JEDRZEJÓW: „Odynia" — nieczynne.

KAZIMIERZA WIELKA: „Dziuchas i Amiera" — pol. 1, 15, g. 16.30 i 18.30.

KONSKIE: „Pegaz" — „Pozakiwacze zagłionej arki" (zestaw filmów krótkometrażowych) — USA, 1, 12, g. 15.30 i 18.30.

MIĘCHOW: „Grył" — „Kanwaj" — USA, 1, 15, g. 16 i 18.30.

PINCZÓW: „Bajka" — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera" — USA, 1, 12, g. 15.30 i 17.30.

RUDKI: „Gołuń" — „Szczęki II" — USA, 1, 15, g. 15.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejan" — „Agonia" — ZSRR, 1, 12, g. 18.

STĄPOROKÓW: „Jedność" — „Pastorale Herolca" — pol. 1, 15, g. 17 i 19.

STOPNICA: „Powiew" — „Kaskader z przypadku" — USA, 1, 12, g. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kubica" — „Wojna smoka" — USA, 1, 12, g. 18 i 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

OSTROWIEC

KINA

„Przodownik" — „Kraak" — pol. 1, 15, g. 17 i 19.

„Mutnik" — „Komandosi z Navarony" — ang. 1, 15, g. 17.30 i 19.30.

„Zorza" — „Gońcie z galaktyki Arkana" — jug. 1, 15, g. 16 i 18.

MUZEUM (ul. Nowotki 37) — Popienerowa wystawa fotograficzna „Bieszczady 84". Czynna wtorek, środa, czwartek, piątek — g. 10—17, sobota 10—15, niedziela 13—17, w poniedziałki — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starowiejnowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE: 999.

POSTOJE TAXISÓWEK: plac Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza — 313-71.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Ostatnia gonitwa" — jug., bo., g. 14.30. „Tess" — fr. 1, 15, g. 16 i 18.

„Metalowiec" — „Pozamiskwize zagłionej arki" (zestaw filmów krótkometrażowych) — USA, 1, 12, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: ul. Aptecna 1.

POSTOJE TAXISÓWEK: Dworzec Główny PKP — 13-703, ulica Milica — 30-244.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Akademia pana Kleksa" (cz. I) — pol. bo., g. 16. „Akademia pana Kleksa" (cz. II) — g. 17.30. „Drogi papa" — jug. 1, 15, g. 19.30.

„Star" — „Pozamiskwize zagłionej arki" — (zestaw filmów krótkometrażowych) — USA, 1, 12, g. 16.30 i 18.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 33-075 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAXISÓWEK: 33-19 i 33-30.

KINA

BUKOWA: „Piasa" — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" — ang 1, 15, g. 18.

BUSKO: „Zdrój" — „Akademia pana Kleksa" — pol. 1, 15, g. 16.30. „Kawałek wu..." — pol. 1, 15, g. 18.

CHMIELNIK: „Promień" — „Walka o ogień" — (zestaw filmów krótkometrażowych) — kanad. 1, 15, g. 18.

DZIAŁOSZYCE: „Relax" — „Miasto kobiet" — wł. 1, 15, g. 18. „Czerwone węże" — pol. 1, 15, g. 18.

JEDRZEJÓW: „Odynia" — nieczynne.

KAZIMIERZA WIELKA: „Dziuchas i Amiera" — pol. 1, 15, g. 16.30 i 18.30.

KONSKIE: „Pegaz" — „Pozakiwacze zagłionej arki" (zestaw filmów krótkometrażowych) — USA, 1, 12, g. 15.30 i 18.30.

MIĘCHOW: „Grył" — „Kanwaj" — USA, 1, 15, g. 16 i 18.30.

PINCZÓW: „Bajka" — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera" — USA, 1, 12, g. 15.30 i 17.30.

RUDKI: „Gołuń" — „Szczęki II" — USA, 1, 15, g. 15.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejan" — „Agonia" — ZSRR, 1, 12, g. 18.

STĄPOROKÓW: „Jedność" — „Pastorale Herolca" — pol. 1, 15, g. 17 i 19.

STOPNICA: „Powiew" — „Kaskader z przypadku" — USA, 1, 12, g. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kubica" — „Wojna smoka" — USA, 1, 12, g. 18 i 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Pałac — czynne w godz. 9—16. Poniedziałki i wtorki — nieczynne. Plac Partyzantów 1. „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe: „Wzory sztuki ludowej", „Rosyjska zabawka ludowa", „Kultura społeczeństw neolitycznych". W Świętokrzyskiem". Czynne w dniach: wtorek, g. 10—16, czwartek, piątek, soboty i niedziele — godz. 10—17, w poniedziałek i środę nieczynne.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne codziennie, w g. 9—15, środa 12—18, poniedziałek i wtorek — nieczynne.

GALERIA BWA „Pawiec" (ul. Leśna 1): Wystawa plastyki: „Przedwiośnie 84" — godz. 12—17, niedziela g. 11—18.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-05, 457-42.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny i pełnia: Apteka nr 59-09, przy ul. Buczka 37/39. Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Focieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 5) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Focieszka 11 czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne	— 991, 988
Pogotowie wod.-kan.	— 508-11, 994
Pogotowie RPGW (ul. Sienkiewicza elektr.)	— 31-18-47
INFORMACJA PKS	— 502-79

PRZETARGI

WOJEWÓDZKI URZĄD STATYSTYCZNY W KIELCACH, UL. WRÓBLEWSKIEGO 2

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów:
1. „fiat 125p", nr rej. KIG 888Z, nr silnika 286223, nr podwozia 456380, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 142000 zł.
2. „nysa towos", nr rej. KIH 200E, nr silnika 327680, nr podwozia 179124, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 130500 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godzinie 10, w siedzibie urzędu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się następnego dnia o godz. 12.

Samochody można oglądać na terenie należącym do urzędu, w godz. 10—13, na 3 dni przed przetargiem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy urzędu, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Za wady ukryte samochodów urząd nie ponosi odpowiedzialności.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 897-k

---

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W JĘDRZEJOWIE, UL. PARTYZANTÓW 73

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1984 prac remontowych i elewacyjnych budynków mieszkalnych na terenie m. Jędrzejowa:
— przy ul. Pstrowskiego 1,
— przy ul. Przypkowskiego 7.

Termin zakończenia robót do dnia 30 grudnia 1984 r.

Kosztorys i szczegółowe warunki przetargu można uzyskać w biurze przedsiębiorstwa, codziennie w godz. 8—15, w Jędrzejowie, ul. Reymonta 21, tel. 10-41.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze przedsiębiorstwa, w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 16 dniu od daty druku przetargu w prasie, o godz. 10, w biurze Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Jędrzejów, ul. Partyzantów 73.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 909-k

---

REJONOWA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH, 27-400 OSTROWIEC ŚW.

OGŁASZA I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż połączoną z rozbiórką i uprzątnięciem terenu obiektów budowlanych, położonych w Ostrowcu Św.:
— budynku mieszkalnego drewnianego przy ul. Czystej 12, cena wywoławcza 27.148 zł;
— budynków gospodarczych drewnianych przy ul. Czystej 12, cena wywoławcza 14.081 zł;
— kotłowni Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" przy ul. Ogrodowej, cena wywoławcza 130.269 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, w sekretariacie Rejonowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Ostrowcu, plac Wolności 37, I piętro, w terminie do 11.IV.84 r.

Otwarcie ofert nastąpi 13.IV.84 r., o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić przed przetargiem w kasie Rejonowej Dyrekcji RMiOW.

Kosztorys na rozbiórkę można otrzymać do wglądu w dziale przygotowania terenów inwestycji, codziennie w godz. 7—15.

Termin rozbiórki i uporządkowania terenu określony zostanie w umowie po przyjęciu oferty.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 908-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO REKONSTRUKCJI I MODERNIZACJI ODLEWNI „PEREMO" w RADOMIU, ul. Potkanowska 50

OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
— samochodu „star 29 osinobus", nr rej. RAA-174G, cena wywoławcza 140.000 zł;
— samochodu „star 29 osinobus", nr rej. RAA-830E, cena wywoławcza 116.000 zł;
— samochodu „star 29 osinobus", nr rej. RAA-926E, cena wywoławcza 140.000 zł;
— samochodów „ził 55", szt. 4 — nr rej. RAA-951E, RAA-238E, RAA-482F, RAA-385G, cena wywoławcza po 115.000 zł;
— betoniarek BWE 504, szt. 2, cena wywoławcza za 1 szt. 35.000 zł.

Wymienione pojazdy i sprzęt można oglądać codziennie w dni powszednie od godz. 9 do 12.

Przetarg odbędzie się 13.IV.84 r., w siedzibie „Peremo", o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 928-k

---

RSP GÓRNO, kod. 26-008, tel. Górno 34

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż napowietrznej linii energetycznej długości 330 mb. Przetarg odbędzie się w 10 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w świetlicy RSP w Górnie. 1056-k

SPRZEDAM

„URZĄDZENIA do bieżnikowania opon (komplet), Kielce, Staśka 8/16, tel. 31-05-01. 5640-g

„ZASTAWĘ 1100zł" (1976). Oglądać: Kosowska 42, Radom, tel. 400-20, po siedemnastej. 17811-g

KIOSK drewniany, rozbieralny 20 m kw. Radom, ul. Wiejska 163. 17630-g

„FIATA 125p" (1974). Kielce, Jagiellońska 61. 5817-g

CIĄGNIK 2-cylindrowy. Zychowice, Znojów 2 (Kielecko). 5832-g

DYWAN 4 x 4, RFN. Kielce, tel. 018-92. 5397-g

PIANINO „kalina" w dobrym stanie. Oferty: nr 5363, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5363-g

KOŻUCH damski tureckí. Kielce, tel. 311-183, po szesnastej. 5388-g

1 HA wraz z zabudowaniami. Dębno 182, koło Jędrzejowa. Wiadomość: Jędrzejów ul. Mieszka I 10/36. 5386-g

KAROSERIE „zaporożca" po wypadku, silnik, części. Wiesław Zachariasz, Przecławka 39, 28-412 Góry Pińczowskie. 5556-g

WAFLARKI: kubki, małe i duże. Kielce, Wydryńska 18, tel. 28-215. 5501-g

SAKSOFON altowy. Kielce, tel. 257-41. 5553-g

OBRĄCZKI złote. Kielce, Nowy Świat 44a/3. 5553-g

WILCZURY suczki. Kielce, tel. 531-89. 5552-g

NOWĄ prasę automatyczną. Oferty: nr 5546, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5546-g

„Fiata 126p" 650, nowy, bez rejestracji. Kielce, tel. 549-17. 5545-g

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad Radomką koło Ryczowołu. Oferty: nr 5544, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5544-g

REGAŁY, komplet wypoczynkowy. Kielce, tel. 528-34. 5543-g

PAWILON handlowy w Kielcach. Oferty: nr 5541, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5541-g

OBRĄCZKI pierścionek. Kielce, tel. 31-30-19. 5536-g

„POLTAX 2". Kielce, tel. 26-565. 5535-g

DZIAŁKĘ 100 m, dom drewniany. Kielce, tel. 421-60, po dziewiętnastej. 5533-g

SEGMENT w Starachowicach. Oferty z ceną: nr 5532, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5532-g

URZĄDZENIE do prażenia kukurydzy. Oferty: nr 5530, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5530-g

„TRABANTA 601", Ostrowiec, tel. 213-69, po piętnastej. 5526-g

DZIAŁKI rekreacyjne. Niestachów 10. 5521-g

CIĄGNIK C-4011, po kapitalnym remoncie. Kielce, Wydrzyńska 18, tel. 28-215. 5562-g

DZIAŁKĘ zagospodarowaną z altanką, w Dymaniach. Kielce, Południowa 4/17, po szesnastej. 5520-g

SODZONKI chryzantem, wielokwiatowych, różnokolorowych. Skarżysze, ul. 1 Maja 23, telefon 66. Stanisław Ostrowski. 17684-r

CIĄGNIK C-4011. Wiadomość: Krawczyk Sylwester, Rajec Szlachecki 49, k. Radomia. 17665-r

TANIO spawarkę „bester" z roczną gwarancją oraz silnik i części „syreny". Kielce, Zagórska 199, po szesnastej. 5281-g

MASZYNKĘ dorabiającą klucze. Starachowice, tel. 60-08, do siedemnastej. 124-g

ZAMIENIĘ pralkę automatyczną z gwarancją na nową lodówkę o większej pojemności. Oferty: nr 5550, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5550-g

„WARSZAWĘ". Trablice 49, k. Radomia, po 15. 17724-r

BOKSERY, szczeniaki rodowodowe po championie. Kielce, tel. 545-44. 5469-g

DYWAN strzyżony, węgierski, 2x3, obrączki. Jędrzejów, tel. 12-85. 5487-g

NOWEGO „fiata 125p". Kamieniec 10, koło Bodzentyna. 5492-g

„NYSĘ" (1981). Kielce, Średnia 10. 5481-g

CZ-350, nowy. Skarżysko, tel. 30-752. 5459-g

PLASZCZ turecki damski i sztuce z zagranicznej (144 szt) komplet. Kielce, tel. 236-43. 5436-g

TELEWIZOR czarno-biały „beryl". Kielce, tel. 257-28. 5454-g

TANIO „nysę 521". Kielce, 1 Maja 71. 5453-g

„NYSĘ 522" (1982) i silnik S-4 sprzedam lub zamienię na osobowy. Kielce, tel. 315-732. 5452-g

„FIATA 126p". Lechów, gm. Bieliny. Zielonka Edward. 5450-g

TAKSOMETR „ryga", używany. Kielce, ul. Barwinek 14/113. 5449-g

PILNIE „trabanta 601" combi (1974). Zagórze 78, p-ta Łączna. 5443-g

„FIATA 125p" (1983). Kielce, Lecha 10/24, tel. 531-14. 5439-g

AUTOMAT do lodów, produkcji NRD. Kielce, tel. 538-36. 5436-g

MAGIEL elektryczny. Końskie, Wojska Polskiego 5B/64, po czternastej. 5435-g

„FIATA 126p" (1978). Kielce, tel. 310-481, po szesnastej. 5434-g

BARDZO pilnie dom z elementów drewnianych 110 m kw. (nie złożony), typu „stolbuń". Oferty: nr 5433, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5433-g

RURY z blachy 3 mm, o średnicy 200—450. Kielce, Rozmarynowa 5. 5432-g

MTZ-550 „tramp", skrzynie „wełmeister" 80, basów. Kielce, Jagiellońska 101/21. 5431-g

DZIAŁKĘ ogrodniczo-budowlaną 13-arową w Kielcach-Śliwa 39-300 Mielec, 22 Lipca 6/30. 5427-g

NADWOZIE „fiata 125 osobowe" fabrycznie nowe. Oferty: nr 5587, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5587-g

„SPRZEDAM sklep w Mogielnicy k. Grójca, w dobrym punkcie wraz z mieszkaniem. Wiadomość: Mogielnica, Magnolia 65, Tadeusz Martyniak lub w wakacje w Tyrzyskim od godz. 9 do 17. 532-k

DOMEK — dwa pokoje, kuchnia, umeblowane; plac cztery ary. (Chocbek nad Nidą) sprzedam. Warszawa 35-44-11. 534-k

„MOSKWICZA 408", stan dobry. Kielce, Zgody 21, tel. 474-61, godziny 8—16. 5491-g

ZŁOTE obrączki. Kielce, Krakowska 1/42, po szesnastej. 5428-g

TAKSOMETR „rekord". Mielcelwicza 1/10. 5425-g

„GAZELĘ, 175", skrzynia ładunkowa „żuka". Kielce, Mieszka I 55, tel. 608-06. 5423-g

„MOSKWICZA 408", na części. Suków 220. 5422-g

„WSK 175". Kielce, tel. 31-47-07, po szesnastej. 5420-g

SILNIK elektryczny 30 KW 1455 obr/min, 500 V 7 KW, 720 obr/min, 380/300 V. Pierściennowy. Orliński Stanisław, Końskie, ul. Czyna 4, woj. kieleckie, tel. 27-03. 5418-g

KOMPLET wypoczynkowy. Chmielnik tel. 286, wieczorem. 5501-g

PARKIET. Kielce, tel. 614-71. 5500-g

GOSPODARSTWO rolne 4,14 ha. Wacław Łasota zam. Cieowa 39, gm. Miedziana Góra. 5505-g

„NYSĘ 521", po wypadku. Ulenie 60, k. Samsonowa. 5504-g

DO „FIATA 125" (stary typ) tylny most i tylne teleskopy. Ostrowiec, Polna 25/16. 5501-g

OBRĄCZKI. Kielce, tel. 20-714. 5519-g

„ŻUKA", po kapitalnym remoncie. Kielce, Domaszowska 64, po szesnastej. 5489-g

„MERCEDESA 190D" 1,5 l lub zamienię na osobowy. Grójec, telefon 31-39. 17730-r

GOSPODARSTWO rolne 4,25 ha (granicy z Puszczą Kozienicką) — wieś Grabowy Las, od stacji Dobieszyn 2,5 km. Jarosze Henryk. 17729-r

PRZYCZEPĘ ciągnikową (wywrotka) rok produkcji 1981. Wiadomość: Kiełbiów Nowy, gm. Błotnica, Komorowski. 17131-r

OWCZARKI „collie". Wiadomość: Radom, telefon grzecznościowy 270-31. 17136-r

STAL zbrojeniową (6,5 tony), 1500 pustaków betonowych. Wierzbica, osiedle Robbinicze 18/18 (Janusz Foji). 17135-g

SPRZEDAM radiomagnetofon SANYO i „radmora" zamienię na „amatora". Radom, telefon 231-66. 17140-r

„SKODĘ S-100" (rok 1974). Radom, Wolanowska 49 m 2. 17134-r

„POLONEZA" rejestracja — grudzień 1982. Kielce, tel. 550-23. 5904-g

„ŻUKA". Kielce, Słowik, ul. Zalesie 30. Grabka. 5494-g

DYWAN strzyżony 2x3. Kielce, tel. 28-022. 5488-g

„AUDI 100 LS" (1973). Kielce — Słowik 144. 5487-g

SPRZEDAM dom w Miechowie, wolno stojący, 135 m kw., wyjęty spod kwaterunku, garaż, c.o., działka 860 m². W rozliczeniu przyjmę mieszkanie w Kielcach, pow. 70 m², I—IV piętro. Poważne oferty: 97783, „Prasa" Kraków, Wiślna 2. 938-k

SPRZEDAM kawalerkę 26 m, Ostrowiec Świętokrzyski. Tel. 19-85-80 Warszawa. 953-k

„NADWOZIE „żuka" blaszaka. Kielce, tel. 25-517, po piętnastej. 5488-g

PIANINO. Tumlin. Wykień 48. 5490-g

CIĄGNIK „białoruś". Kielce, tel. 624-13. 5489-g

CIĄGNIK C-4011, silnik spalinowy S-320. Franciszek Cybulaty, Słupia Stara 8a. 5492-g

CIĄGNIK C-828, snopowiązałka WC3, rozrzutnik obornika, Stanisław Boksa, Kozubów, gm. Pińczów. 5493-g

SILNIK „Jady 1500", kompletny, po remoncie. Starachowice, tel. 81-30, po osiemnastej. 5494-r

ROZRZUTNIK obornika jednoosiowy, snopowiązałka WC-5, pług dwuskibowy. Tadeusz Wierzbowski. Teresów 5, p-ta Kozubów, gm. Pińczów. 5495-g

TUNEL foliowy (50x6 m). Busko, os. Świerczewskiego 6/24, tel. 29-77, po siedemnastej. 5510-g

OPONĘ 155 SR12 radial. Kielce, tel. 31-74-75. 5516-g

DOM czteroizbowy, z ogródkiem. Skarżysko, Bobowskich 95. 5518-g

ZŁOTE obrączki. Kielce, tel. 529-22, po osiemnastej. 5481-g

DYWAN belgijski (2x3m). Kielce, tel. 642-66. 5479-g

GOSPODARSTWO 3,83 ha wraz z zabudowaniami. Pacanów, ul. Stopnicka 14. 5476-g

SILNIK „stara 200", Wzdół Rządowy 35. 5475-g

„VW golf" sprzedam lub zamienię na „fiata 126p". Starachowice, tel. 87-57. 5474-g

MŁOCARNIĘ szerokomłotną z prasą. Henryk Zieniek — Stąskierno, 26-010 Bodzentyn. 5473-g

NICI złote i srebrne (cienkie). Oferty: nr 5472, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5472-g

TUNER „faust". Kielce, tel. 520-88. 5471-r

ROCZNEGO „fiata 125p". Kielce, 1 Maja 58 (smażalnia). 5809-g

DOM murowany (nowy), wygody, 15 ha ziemi, 3 km od Kielc. Wiadomość: Kielce 1-Maja 58 (bar). 5810-g

KANAPĘ stylizowaną rozkładaną, płaszcz damski skórzany, turecki. Kielce, Gw. Ludowej 39/14. 5134-g

CIĄGNIK C-360, kosiarkę rotacyjną, żuka, młocarnię plewiarkę, wialnię, kopyrnicę konne. Mnichówka 38. Piotrkowice 38-111. 5744-g

„FIATA 126p" (rok 1978). Radom, Smolna 8. 17138-r

„TARPAN" (1981) sprzedam lub zamienię na osobowy. Kielce, Armii Czerwonej 3/5. 5839-g

WARSZAWĘ 223 dokompletowaną po kapitalnym remoncie silnika i karoserii (do naklejania). Oferty: nr 5814, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5814-g

„FIATA 125" (1980). Kielce, Cegiana 11. 5775-g

„MOSKWICZA 408", Wiadomość: Radom, telefon 367-66. 17799-r

RÓŻNE

POSZUKUJĘ garażu w obrębie Sady. Atrakcyjne warunki płatności. Kielce, tel. 27-652. 5856-g

ZAGINĄŁ pies bokser pręgowany, z białymi znaczeniami. Za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu psa, nagroda 1000 zł. Kielce, Konopnickiego 6/40. 5794-g

INŻYNIER elektronik z dziesięcioletnią praktyką podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty pisemne: nr 17723, „Słowo Ludu". Radom, Słowackiego 1. 17723-r

NAWIĄŻĘ współpracę. Sektor prywatny. Posiadam gotówkę, mały lokal w Kielcach. Opłaty i wstępną kalkulację kierować telefony 5465. Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5465-g

„WARTBURGA 353" (1980 r.) zamienię na „żuka" lub sprzedam. Kielce, tel. 21-34-08. 5464-g

STARSZA samotna pani do pomocy w domu potrzebna od zaraz. Kielce, ul. Daleka 21 m 53, po szesnastej. 5463-g

JANUCHTA Elżbieta zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. 620-g

ZAMIENIĘ plac 5200 m kw. (11 km od Radomia) na nowego „polonezа" z małą dopłatą. Oferty: nr 5458, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5458-g

PRADNICE, instalacje samochodowe, sprzęt elektroskuszyczny naprawy. Kielce, tel. 317-62. Telewizor „24" sprzedam. 5455-g

„MALUCHA" półtorarocznego, 3000 przebiegu zamienię na większy. Oferty: nr 5448, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5448-g

MASZYNOPISANIE. Kielce, Lecha 10/24, tel. 521-44. 5437-g

UDZIELAM lekcji języka angielskiego. Kielce, tel. 23-456, po szesnastej. 5425-g

NOWO otwarty Zakład Mechaniki Pojazdowej w Sancynionie poleca usługi w zakresie napraw i regulacji silników samochodów „skoda" i „fiat 126p". Zakład mieści się przy trasie Pińczów — Kazimierza Wielka (przez Działoszyce). 5503-g

20 MARCA w rejonie ul. Dzierżyńskiego w Radomiu zgubiono koło zapasowe do samochodu „nysa". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą pod adresem: Jemiół Marian. Gulinek 57. 17136-r

GWARANTOWANE naprawy pralek automatycznych. Kielce, tel. 417-66. 5496-g

ZAMIENIĘ nową kuchenkę gazową z rożnem na nową kuchenkę bez rożna. Kielce, Wesołe 42/9, po szesnastej. 5513-g

KOBIETĘ do pomocy na fermie drobiu — przyjmę. Warunki dobre. Franciszek Wietek, Modlnicka 124, 32-085 Modlnica. 937-k

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o treści: „Szkolna Komenda OHP przy ZSM w Starachowicach". 965-k

„FOTO-Color" z ulicy Radomskiej 3 w Przysusze przeniesiony na ul. 25-lecia, wykonuje zdjęcia ślubów, chrztów, format 13 na 18, w cenie 600 zł — 3 szt. oraz legitymacyjne, paszportowe, itp. 17499-r

POSIADAM wolne miejsce na wytwórnicę do 250 g. Piotrek, telefon 12-44-15. 17501-r

UKŁADANIE glazury, drobne prace murarskie. Kielce, tel. 31-14-83, po siedemnastej. 4940-g

KOREPETYCJE z języka niemieckiego. Radom, telefon 403-86. 17505-r

DYWANY, wykładziny, tapicerkę meblową czyszczę na miejscu u klienta, zachodnimi maszynami i środkami. Kielce, tel. 623-51. 4694-g

DO WYDZIERŻAWIENIA pomieszczenie warsztatowe. Radom, Marywilska 24. 17452-r

ZALUZJE — przeciwsłoneczne instalują. Kielce, tel. 445-26. 4256-p

ELEKTRONICZNE zabezpieczenia mieszkań przed włamaniem. Kielce, tel. 640-00. 4321-g

ZARZĄD Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy w Kielcach uprzejmie informuje PT. Pacjentów, że REJESTRACJA w przychodni LSSP — Kielce, ul. Kościuszki 3, posiada tel. NR 440-56 WEWN. 92. 968-k

DOSTAWCÓW drzwi harmonijkowych, kamizelki drewnianych, żaluzji, stalowych, wykładzin podłogowych, ściennych, tapet, mozaiki, parkietu, kompletów łyżek, czerpaków, artykułów kuchennych — poszukuje sklep: Władysław Łodziński, Kraków, Rynek Kleparski 6, tel. 22-32-50. 744-k

DEZYNSEKCJA — gwarancja. Telefon 549-81, godziny 8-11. Juchniewicz. 65-k

INSTALACJA karnizy aluminiowych, wyciąganie drzwi. Kielce, tel. 435-58, po szesnastej. 3115-g

SZYBKO solidnie naprawiam zachodnie zegarki elektroniczne i wysokiej jakości sprzęt ORTV. Ostrowiec Św., ul. Polna 84, tel. 206-06. 3149-g

ZAWORY do zapalniczek. Kielce, tel. 471-72. 3273-g

NAPRAWA lodówek i pralek. Kielce, tel. 438-37. 3111-g

POSIADAM ciężarówkę „diesel", podejmę współpracę. Radom, telefon 214-96. 17725-r

POSIADAM duży lokal. Przyjmę wspólnika, z gotówką do prowadzenia „interesu". Oferty: nr 5342, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 5342-g

POMOC domowa młoda, uczciwa, niepaląca, ze wzgl. do jednej dziecinki „Zosia". Zamiana na rok. Proszę pisać: Sawicka Warszawa, Nowy Świat 18, telefon 28-31-12. 834-k

---

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla Pracujących oraz TECHNIKUM MECHANICZNEGO Będzińskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal" BĘDZIN, UL. KOŚCIUSZKI 100/102

ogłasza WPISY na rok szkolny 1984/85 do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ kształcącej w zawodach:
- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH;
- ŚLUSARZ-SPAWACZ;
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Warunki przyjęcia:
a) ukończenie 15 lat;
b) ukończenie szkoły podstawowej;
c) uzyskanie pozytywnych wyników badań lekarskich.

Wymagane dokumenty:
1) podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, wypis z aktu urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego rodziców, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu, 4 fotografie (podpisane na odwrocie).

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom:
1) wynagrodzenie łącznie z premią, wynoszące:
— w I roku nauki — 2250 zł miesięcznie;
— w II roku nauki — 2700 zł miesięcznie;
— w III roku nauki — 3500 zł miesięcznie.
2) bezpłatnie:
— posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny;
— podręczniki;
— odzież roboczą;
— zakwaterowanie w hotelu pracowniczym (internacie) dla uczniów zamiejscowych.
3) pokrywa koszt prawa jazdy kat. „B" (dla uczniów, którzy w kl. I i II uzyskali średnią ocen dobrą, a sprawowanie wzorowe lub wyróżniające);
4) wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie;
5) pomoc materialną dla uczniów mających ciężkie warunki materialne;
6) możliwość korzystania z wczasów i obozów.

Uczniowie mogą ubiegać się o stypendium fundowane.

Dla chętnych przedsiębiorstwo organizuje kursy spawania elektrycznego.

Po ukończeniu szkoły zawodowej istnieje możliwość:
1) kontynuowania nauki w Zakładowym Technikum Mechanicznym dla Pracujących, które kształci w zawodach:
— TECHNIK MECHANIK — specjalności: KONSTRUKCJE STALOWE;
— TECHNIK MECHANIK — specjalności: MASZYNY BUDOWLANE.
2) pracy na budowach zagranicznych.

Okres nauki będzie zaliczany do ciągłości pracy i dodatku stażowego.

ZAPISY PRZYJMUJĄ i szczegółowych wyjaśnień udziela sekretariat szkoły Będzin, ul. Sportowa (tel. 67-37-23) oraz dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego przedsiębiorstwa „Mostostal" — Będzin, ul. Kościuszki 100/102. Telefon centrali 67-32-31/03, wewn. 61-36. 874-k

---

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w JĘDRZEJOWIE

zatrudni NATYCHMIAST

— **PALACZY** posiadających uprawnienia obsługi kotłów parowych stojących o ciśnieniu do 10 atm., do pracy: w Jędrzejowie (3 osoby) i we Włoszczowie (2 osoby).
— **GŁÓWNEGO MECHANIKA** z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym i praktyką zawodową;
— **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW DROGOWYCH** oraz **MOSTOWYCH.**

Szczegółowych informacji udziela dział pracowniczy rejonu, tel. 14-26. 966-k

---

INFORMACJA

dla osób ubiegających się o przyjęcie do liceum i technikum, w roku szkolnym 1984/85

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH ZAOCZNYCH w KIELCACH

organizuje semestr wstępny dla kandydatów z dłuższą przerwą w nauce oraz dla innych osób zainteresowanych przyjęciem do szkoły.

Ukończenie ww. semestru stwarza warunki przyjęcia do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły: Kielce, ul. Zagórska 14 (tel. 477-94) — do dnia 5.IV.1984 r. 899-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE „AUSTROLEX" ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

zatrudni pracowników wysoko kwalifikowanych na terenie województwa radomskiego, o specjalności:

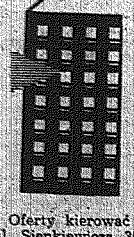

— KIEROWNIK BUDOWY (z uprawnieniami budowlanymi);
— MURARZ-TYNKARZ;
— CIEŚLA-STOLARZ;
— ZBROJARZ-BETONIARZ;
— MONTER IZOLACJI CIEPŁOCHRONNEJ;
— BLACHARZ-DEKARZ;
— MONTER INSTALACJI SANITARNYCH I OGRZEWCZYCH;
— MALARZ.

Oferty kierować pod adresem: 26-940 Pionki, ul. Sienkiewicza 36a. Telefon 12-45-18 (wieczorem). 931-k

---

PODZIĘKOWANIE

Najserdeczniej dziękuję Sanowym i Drogim Przyjaciołom mojego śp. MIŁA

JANA KAMIŃSKIEGO

Za uczestniczenie w Jego ostatniej drodze, Czcigodnemu ks. Prałatowi katedry kieleckiej, licznej grupie Pedagogów, drogim Wychowankom mojego Męża, którzy tak wiernie stali przy Nim w ciągu długich lat emerytury, Rodzinie i Wszystkim życzliwym, których obecność była wielką pociechą w głębokim naszym smutku.

5159-g URSZULA KAMIŃSKA z RODZINĄ

sport— sport— sport—

Będzie hala w Przysusze?

— Będzie. Już mamy pierwsze dolowe elementy konstrukcji hali. Ekipa naszych wysłanników załadowała je w Białej Podlaskiej na trzy wagony. Po tygodniu wagony dotarły do Przysuchy i z dużą radością je rozładowaliśmy. Następne elementy będziemy chcieli (jak najszybciej sprowadzić do naszego miasta — powiedział pełen optymizmu, prezes Oskara Przysucha, Józef Górecki.

— Nie chcemy mnie optymizm prezesa. Przecież przed dwa miesiące ważyły się losy tej hali. Po pierwszych deklaracjach odstąpienia hali ze strony poprzednich właścicieli, AWF w Białej Podlaskiej, nastąpiły zmiany w decyzjach. Później, gdy ostatecznie przysuszanie dostali zgodę na zakup, trwały długie tarci o cenę. Wreszcie stanęło na 7,5 mln złotych. I konstrukcja hali jest już własnością Przysuchy.

Co to będzie? Otóż jest to typowa konstrukcja hali sportowej, produkcji „Mostostalu", o wymiarach 72x24 metry. Ma w niej zmieścić się boisko do piłki ręcznej i w dalszej kolejności basen. Skąd pieniądze? Na zakup konstrukcji wyłożył WKKFiT w Radomiu, Rada dyrektorów w Przysusze postanowiła zwrócić się z apelem do pracowników miejscowych zakładów pracy o pomoc w budowie i częściowym sfinansowaniu robót montażowych. Pomoc zadeklarowały władze miejskie.

— Dokumentację już opracowujemy i czynimy wszystko, by jeszcze w tym roku rozpocząć roboty przy fundamentach. Uzgadniamy też przebieg montażu z wykonawcami. Sądzimy, że uda nam się pozyskać solidną firmę do tych prac. Ciężkych do współpracy w Przysusze teraz nie brakuje. Gdy wszyscy zobaczyli, że pierwsze wagony dotarły do Przysuchy, uwierzyli, że hala będzie. Dlatego jeszcze ten entuzjazm u mieszkańców i sympatyków sportu w naszym mieście. Będzie on potrzebny przez najbliższe trzy, cztery lata — mówi Z. Górecki.

Nic dziwnego, od lat młodzi piłkarze ręczni znani są z dobrych wyników, ale brak dużej hali utrudniał szkolenie. Pewną nadzieją miała być sala gimnastyczna, jaką wiadomo oświadczyne mią wybudował przy SP 1. Niestety, mimo usilnych zabiegów nie udało się działaczom Oskara pokonać przepisów resortu oświaty, pozwalających na budowę sali o wymiarach 36x18, a więc nieprzydatnej do rozgrywek piłki ręcznej. Dlatego szukali innego sposobu. I znaleźli. W biuletynie „Bomisu", obiektów do odsprzedania... (ora)

Sytuacja żywnościowa na świecie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nym, a wśród nich przede wszystkim problem żywności. Skutecznie rozwiązanie tych problemów jest możliwe jedynie na drodze wysiłkom międzynarodowym w warunkach zahamowania wyścigu zbrojeń, rozbrojenia, pokojowej współpracy oraz zapewnienia międzynarodowego ładu gospodarczego i bezpieczeństwa żywnościowego.

Ludność świata, która w 1975 r. liczyła około 4 mld, w roku 2000 wzrośnie do, jak się szacuje, ponad 6 mld. Fakt ten, zwłaszcza w świetle postępującego zagrożenia głodem, jest najlepszym dowodem, jak palącym zagadnieniem staje się zapewnienie ludziom dostatecznej ilości pożywienia. Zasoby naturalne naszej planety, jak wynika z ocen specjalistów Organizacji Rolnictwa i Wyżywienia ONZ do FAO, są wystarczające dla wyżywienia rosnącej liczby ludności, pod warunkiem stosowania i utrwalania systemu stałej współpracy międzynarodowej, opartej na zaufaniu i zasadzie wzajemnych korzyści pomiędzy państwami, niezależnie od ich ustrojów społeczno-gospodarczych.

Warszawskie, międzynarodowe spotkanie partii i organizacji chłopskich oraz pokrewnych powinno być dodatkowym impulsem do aktywnego działania i współdziałania zmierzającego do budowy takiego systemu pokojowej współpracy. Wybór Polski na miejsce międzynarodowego spotkania, poświęconego sytuacji żywnościowej świata i pokojowej współpracy, nie jest przypadkowy. Polska znana jest bowiem z wielu inicjatyw pokojowych. Wiadomo z inicjatywy Polski w ub. roku Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję w sprawie budowy zaufania w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych. Polska zawsze występowała i występuje konsekwentnie na rzecz konstruktywnej współpracy, popierała i popiera wszystkie działania, zmierzające do wzmocnienia pokoju i czyni wszystko, aby żywność stała się instrumentem pokojowego współżycia narodów. (PAP)

Wyłonić najlepszych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Uczestnicy plenarnego posiedzenia rozpoznali się za współdziałaniem rad PRON z organami administracji państwowej oraz działalnością zespołu interwencyjnego przy RW. Wiele spraw zgłaszanych do PRON zostawiedziono przy dobrej woli mogło być już wcześniej rozstrzygnięte w właściwych urzędach, instytucjach, zakładach pracy.

Rada Wojewódzka powiększyła swój skład o przedstawicieli kierowników wojewódzkich instancji partii politycznych, które dotychczas nie były reprezentowane. Członkami RW PRON zostali: I sekretarz KW PZPR — Bogdan Prus, sekretarz KW — Adam Włodarczyk i prezes WK ZSL — Henryk Maciąg. (sz)

ZDZ kształci i wychowuje

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w siedmiu warsztatach szkoleniowych branży metalowej, drzewnej i elektromechanicznej. Sprzedaż wyrobów i usług z tej działalności za okres ubiegłej kadencji przekroczyła 615 mln zł, z tego wyroby rynkowe stanowiły kwotę 82.700 tys. zł oraz usługi dla ludności — ponad 40 mln zł. Do typowej produkcji zaliczyć należy m.in.: wiertarki stołowe WSD-16, tokarki rewolwerowe TRL-12, przekładnie typ PZ, silniki elektryczne, szafy metalowe na pomoce naukowe, meble, odzież.

Mimo znacznych trudności występujących w latach 1980—1983 w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego zawsze były wykonywane zadania planowe, gospodarcze i szkoleniowe, a także troszczono się o wzorową realizację celów statutowych, tj. kształcenia i wychowania. Zadania na rok 1984 przewidują dalszy wzrost działalności ZDZ z korzyścią dla obu województw.

• ☆ •

W związku z kończącą się kadencją władz statutowych ZDZ, pierwszy sekretarz KW PZPR w Kielcach i Radomiu — Maciej Lubczyński i Bogdan Prus przyjęli dyrektora ZDZ, Tadeusza Orłowskiego. Poinformował on o osiągnięciach ZDZ i zamiarach dalszego rozwoju działalności w zakresie krzewienia oświaty zawodowej.

Pierwsi sekretarze ocenili pozytywnie dotychczasową działalność ZDZ oraz złożyli całemu kolektywowi tej zasłużonej instytucji najlepsze życzenia.

II Wojewódzki Zjazd PKPS w Radomiu

Przeciw obojętności

Mimo rozszerzenia opiekuńczej funkcji państwa, polegającej na niesieniu pomocy ludziom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych i życiowych, wciąż niezbędne jest współdziałanie społeczeństwa. Tym bardziej że w kryzysowej sytuacji gospodarczej liczba osób potrzebujących wsparcia znacznie wzrosła. Poważną rolę w tej dziedzinie odgrywa Polski Komitet Pomocy Społecznej. Na wczorajszym II Zjeździe Wojewódzkim tej organizacji, który odbył się w Radomiu, podsumowano wyniki 6-letniej kadencji.

W 1983 r. z różnych form pomocy, w tym finansowej i rzeczowej skorzystało 12.416 osób. Na szczególne uznanie zasługują też usługi domowe, świadczone dla ludzi niepełnosprawnych i samotnych. Niestety, na 63 jednostki terenowe taka forma pomocy stosowana była tylko przez 33 zarządy miejskie, miejsko-gminne i gminne. Powód — brakuje opiekunek. PKPS prowadzi również — przede wszystkim z myślą o starszych — działalność kulturalno-wypoczynkową. Należy tu wymienić choćby „wczasy na działkach" — czy kluby „Seniora". Tych ostatnich jest jednak wciąż zbyt mało. PKPS natacza opieką także rodziny więźniów i alkoholików oraz osoby powracające z zakładów karnych.

Podczas dyskusji przypomniano, że środki na tak szeroką działalność PKPS czerpie przede wszystkim z dobrowolnych świadczeń społeczeństwa — składek członkowskich, dotacji, sprzedaży znaczków wartościowych, zbiórek, loterii itp. W okresie sprawozdawczym ZW PKPS uzyskał w ten sposób prawie 81 mln zł, w tym w gotówce — około 24 mln zł. Konieczne jest jednak pozyskiwanie nowych członków, głównie przedsiębiorstw, które dzięki dotacjom m.in. z własnych funduszy socjalnych mogą znacznie zasilić kasę organizacji.

Działalność PKPS przyczyniła się również do zwalczania obojętności, zmęczalicy społecznej, co jest sprawą niewymierną, podobnie zresztą, jak zaangażowanie działaczy i ich bezinteresowna praca, na którą najbardziej liczącą się zapłatą jest uśmiech podopiecznego.

W trakcie zjazdu, w którym brało udział 54 delegatów, wybrano nowe władze: Prezesem Zarządu Wojewódzkiego został Teodor Kiraga. Aktywnych członków PKPS wyróżniono odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i organizacyjnymi. Podjęto również uchwałę o kierunkach działania w nowej kadencji. (ria)

„Sposobem" czy pracą?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

na, która systematycznie zwiększa się.

Poza tymi oficjalnymi stwierdzeniami powszechnie wiadomo, że mamy przedsiębiorstwa w których przez dni a nawet trzy godziny dziennie część robotników „obija się" lub załatwia różne swoje codzienne sprawy, przy czym wykorzystanie zdolności produkcyjnych sięga tam zaledwie 60 proc. W innym zakładzie prawie cała załoga wychodzi do domu 30 minut wcześniej niż powinna. W jeszcze innym zatrudnienie w bezpośredniej produkcji zmniejszyło się o 10 proc., ale o 4 proc. wzrosło w biurze. Ta nieustrawienie czasu i pieniędzy administracja, a czasem również prezydia samorządów pracowniczych tłumaczą przeważnie brakiem surowców, materiałów, przestojami maszyn i urządzeń, bo brakuje do nich części zamiennych. Sporo w tym prawdy, ale...

Przeciętny plac budowy czy teren fabryki to niekiedy obraz nędzy i rozpaczy, bałagan i nieporządek na każdym kroku. Nie ma komu posprzątać, ułożyć porozrzucane materiały w jednym miejscu, poramiażować, zaszklić okna, zreperować zamki. Mówi się natomiast, że roboty nie ma, gdyż nie przywieźli na czas surowców albo nie naprawili maszyny.

Na spotkaniu z delegatem na Krajową Konferencję Partyjną po pracowniku budownictwa mówił doświadczony emerytowany nauczyciel: Uważam, że przyczyną niedostosowania wielu naszych rodaków do rzetelnej pracy i solidnego wypełnienia swoich obowiązków jest system wychowawczy w szkołach również tych zawodowych, w organizacjach młodzieżowych.

Szkoła w zbyt małym stopniu uczy szacunku do pracy i systematyczności. Rzadko który nauczyciel za te zasady preferuje ucznia i niewiele lepiej jest w harcerstwie i ZSMP. W domu również rodzice nie zawsze zachęcają i zalecają dzieciom taką metodę postępowania. Niejedna mamusia uczy synka czy córkę, że lepiej przez życie przejść „sposobem", a nie rzetelnym wysiłkiem, bo nikt tego nie oceni.

Tak więc szwankuje u nas jakość pracy, jej solidność i organizacja, i co gorsze, wielu nie zdaje sobie sprawy, że jest to jedyna droga by było lepiej. Bo „sposobem" daleko się nie zajdzie, a pracą jak uczy doświadczenie innych i historia zawsze.

STANISŁAW BERUS

OSP w obchodach 40-lecia PRL i wyborach do rad narodowych

29 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, któremu przewodniczył prezes ZW ZOSP, wojewoda kielecki — Władysław Pasternak.

W pierwszej części odbyła się mała uroczystość dekoracji bardziej zasłużonych osób. Rząd Główny ZOSP nadał Stefanowi Majewi godność członka honorowego ZOSP, a Janowi Bledzie — złoty znak związku OSP, Jan Łata otrzymał srebrną odznakę „Za zasługi w ochronie porządku publicznego".

Głównym punktem obrad było omówienie udziału jednostek i ogniw OSP w wyborach do rad narodowych i obchodach 40-lecia PRL. (Sn)

Kronika dnia

Uznanie dla ludzi teatru

Z okazji dorocznego święta ludzi sceny z zespołem i dyrekcją Teatru Powszechnego im. J. Kochanowskiego w Radomiu spotkali się wojewoda, płk Alojzy Wojciechowski i sekretarz KW PZPR w Radomiu Adam Włodarczyk.

Radomski teatr pracuje w coraz cięższych warunkach. Obecna scena i jej zaplecze nie spełnia nawet podstawowych wymogów bhp. Mimo tego teatrowi świadkami spektakli na wysokim poziomie artystycznym. Repertuar jest szeroki — od Szekspira do Mrożka i Arbuzowa.

Kwiaty przekazane na ręce dyrektora teatru, Zygmunta Wojdasa i jednej z najbardziej zasłużonych aktorek, Magdaleny Radłowskiej, są wyrazem uznania dla ludzi radomskiej sceny. Kazimierz Dynski, scenograf Teatru im. J. Kochanowskiego, otrzymał odznakę „Za zasługi dla województwa radomskiego". (bk)

Jubileusz Adama Fularskiego

Radomski działacz ruchu robotniczego Adam Fularski obchodził wczoraj 80 rocznicę urodzin. Od najmłodszych lat związany z ideą komunizmu całe życie poświęcił walce o robotnicze sprawy. Swoje marzenia o sprawiedliwości społecznej urzeczywistniał w szeregach Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, Komunistycznej Partii Polski, w PPR i PZPR.

Dostojnemu jubilatowi serdeczne życzenia przekazał w obecności członkini Biura Politycznego KC PZPR, Zofii Grzyb i członków egzekutywy KW i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Bogdan Prus. (kim)

Po sezonie koszykarek

Koszykarki Staru Starachowice zakończyły kolejny sezon w II lidze na przedostatnim miejscu. Dzięki powiększeniu ligi do 12 zespołów, nie spadła z ligi. Mimo to, sympatycy drużyny Staru byli zaniepokojeni serią porażek w ostatnich kolejkach rozgrywek. Skąd tak słaba forma? — zastanawiali się zdenerwowani kibice. Odpowiedź koszykarek, Marlena Zająca.

— W pierwszej rundzie koszykarki grały zupełnie dobrze. Wygrały wówczas 10 meczów i zajmowały 6 miejsce. Start do rundy rewanżowej w styczniu był już mniej udany. Przez kilka kolejek przegrywaliśmy mecze minimalną różnicą punktów. Później, po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach choroby i kontuzje eliminowały ze spotkań Taldę Kreczuk, Tkaczyk, Madej, Korkowską i Oremus. Odbiło się to na formie tych zawodniczek, które nie były w stanie nadrobić zaległości treningowych z tych powodów. Stąd brak szybkościowej i mniejsza skuteczność rzutów. Zapowiedź reorganizacji ligi także osłabiła zaangażowanie koszykarek.

Największe postępy poczyniła Tkaczykówna i Szydło. Pozostałe młode koszykarki nabierały doświadczenia. Potrzebują jeszcze wielu spotkań przy boku sztuprowanych koleżanek. Tylko czy uda nam się utrzymać ten skład do nowego sezonu? Pierwszoligowe kluby czynią zakusy na nasze dwie zawodniczki. Jeśli odejdą, klopotów przybędzie. Myślimy o uzupełnieniu składu, ale wszystko będzie zależało od możliwości finansowych klubu.

Przygotowania do nowego sezonu rozpoczniemy w maju, po kilkutygodniowym wypoczynku zawodniczek i leczeniu dolegliwości i kontuzji. (ora)

Z kroniki żałobnej

W Radomiu zmarł w wieku 55 lat Tadeusz Kośmider, długoletni działacz Broni, kierownik sekcji tenisa stołowego, poprzednio działacz sekcji koszykówki i siatkówki.

W SKRÓCIE

JAKUSZYCE. W krajowych mistrzostwach inwalidów w biegach narciarskich najlepsze wyniki uzyskali reprezentanci Kozienic, na 10 km piąty był Andrzej Fijałkowski a na 20 km szósty Zbigniew Włodarczyk.

Kalendarzyk imprez sportowych

W okręgu radomskim w niedzielę o godz. 16 następujące spotkania: Broń II Radom — Mazowsze Grójec, Zwolenianka — Proch Pionki, Szydłowianka — Pilica Warka, Polonia Iłża — Czarni Radom, Start Radom — Gerlach Drzewica, Powiślanka Lipsko — Pilica Białobrzegi.

❖ KLASA A. Również na boiskach klasy A już wiosna. W kieleckiej klasie A w niedzielę grają:

❖ Grupa I — o godz. 13 Korona II — Pogoń Miechów, o godz. 13.30 Świt Działoszyce — Górnik Miedziankа, LZS Skrołów — Zenit Chmielnik, Victoria Skalbmierz — Olimpia Pawłowice, Unia Sędziszów — Orkan Bliża, Gród Wiślica — Politechnika Kielce.

❖ Grupa II — niedziela, godz. 15.30: Spartakus Daleszyce — Granat II Skarżysko, KSZO II Ostrowiec — Star II Starachowice, RKS Stąporków — Atesi Kielce, Stal Kunów — LKS Łagów, Ruch Skarżysko — Metalchem Rudki (druga drużyna w tabeli z pierwszą), Wierna Małogoszcz — Piast Chęciny.

PIŁKA RĘCZNA

❖ II LIGA. Ostatnie w tym sezonie spotkania mistrzowskie w Kielcach. Korona gości zespół Zagłębia Lublin. Sala przy ul. Jagiellońskiej, sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

KOLARSTWO

❖ Atrakcyjna impreza na otwarcie sezonu w Kielcach. W niedzielę od godz. 10.30 ulicami wyścigi o nagrodę kieleckiej Rozgłośni Polskiego Radia. Start i meta na ul. Marchlewskiego. Rywalizować będą kolarze Kielc, Radomia, Lublina i innych okręgów we wszystkich grupach wieku.

TENIS STOŁOWY

❖ W Kielcach w piątek dokończenie krajowych mistrzostw uczelni pedagogicznych. Hala sportowo-widowiskowa, ul. Waligóry, godz. 9.

❖ Także w Kielcach w sobotę w świetlicy Kolejarza przy ul. Żelaznej od godz. 9.30 turniej dla nie stowarzyszonych chłopców i dziewcząt, ur. w roku 1967 i później.

W tej samej sali w niedzielę o godz. 12 rozp. ligi regionalnej kobiet Kolejarz Kielce — Wilga Garwolin.

CIĘŻARY

❖ Strefowa eliminacja XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży dla juniorów do lat 18 odbędzie się w Starachowicach w Sali Strażaka w sobotę o godz. 10 i w niedzielę o godz. 10. Startuje przeszło 100 zawodników z 8 województw, w tym z kieleckiego i radomskiego.

SZACHY

❖ Miejski turniej szachowy ZSMP dla wszystkich chętnych odbędzie się w Kielcach w Klubie „Amonit" na Podkarczmce. Sobota godz. 16.30 rozpoczęcie turnieju. Zgłoszenia przyjmowane są w piątek w Zarządzie Miejskim ZSMP, ul. Staszica 1 oraz na miejscu imprezy do godz. 16.

TENIS

❖ W Jędrzejowie rozpoczyna się w sobotę trzydniowy turniej o mistrzostwo regionu w grach pojedynczych seniorek i seniorów. Będzie to tenis na poziomie tu jeszcze nie oglądanym. Sala Międzyszkolnego Ośrodka Sportu ul. 14 Stycznia, sobota godz. 14.30, niedziela i poniedziałek od godz. 9.

Kto pokona Star?

W niedzielę rozpoczynają się również mistrzowskie rozgrywki na boiskach obu naszych klas okręgowych na Kielecczyźnie ponadto w klasie A, która w okręgu radomskim wystartuje o tydzień później.

Zdecydowanym przodownikiem w kieleckiej klasie okręgowej są piłkarze Staru Starachowice, którzy we wszystkich spotkaniach jesiennych stracili tylko jeden punkt w remisowym meczu 4:4 w Radoszycach. Drugi w tabeli Naprzód Jędrzejów jest już gorszy o trzy punkty. Starachowiczanie są więc dobrze przygotowani na start w finiszu mistrzowskiego. Dwie pierwsze drużyny przewyższają prawie o klasę całą resztę. Wystarczy powiedzieć, że trzeci w tabeli beneficjent Neptun i ustępuje drugiej drużynie na tabeli aż o 6 pkt., mając tylko 5 pkt. przewagi nad ostatnią! Oznacza to, że bardzo zacięta i emocjonująca rywalizacja toczyć się będzie w ucieczce przed degradacją.

Wszystkie zespoły pilnie przygotowywały się do decydujących rozgrywek, ale tylko jedna zmieniła szkoleniowca. Nowym trenerem Nidy Pińczów jest Ryszard Predygier.

Rywalizacja w czołówce radomskiej klasy okręgowej jest podobna jak w kieleckiej pierwsze dwa zespoły są wyraźnie lepsze od pozostałych, ale różnica między nimi wynosi tylko jeden punkt. Prowadzący w tabeli Czarni Radom wystąpią w znacznie zmienionym składzie. Część zawodników opuściła zespół, przybyli nowi. Ciekawe jak te zmiany wpłyną na postawę zespołu.

Na dole tabeli Szydłowianka ma duże straty i będzie jej bardzo trudno uniknąć degradacji. Pozostałe drużyny tworzą dość wyrównaną stawkę. I w radomskim okręgu piłkarze klasy okręgowej starali się możliwie najlepiej przygotować do wiosennych rozgrywek. Niektóre zespoły zmieniły szkoleniowców. Zajęcia w Powiślance prowadzi miejscowy nauczyciel i instruktor Władysław Widuch, w Skarżysku Kamiennej Grzegorz Gadjec, a Radomia a w Warce miejscowy instruktor Henryk Jaszirębski. Również w Białobrzegach ma być nowy szkoleniowiec.

I jeszcze kilka słów o kieleckiej klasie A. Przypominamy, że w grupie I na czele tabeli jest Korona II 18 pkt. przed Orkanem Bliża 17, natomiast w grupie II prowadzi Metalchem Rudki 18 przed Ruchem Skarżysko 16 pkt. Pewnie z tej czwórki wyłoni się dwójka awansująca do klasy okręgowej.

KIELCE

1. Star Starachowice	11	21	32—5
2. Naprzód Jędrzejów	11	18	27—16
3. Neptun Końskie	11	12	11—7
4. Bucovia Bukowa	11	11	10—11
5. Błękitni II Kielce	11	11	18—10
6. Hetman Włoszczowa	11	10	19—12
7. AKS Busko	11	9	12—15
8. Orlicz Suchedniów	11	9	12—19
9. Nida Pińczów	11	8	14—17
10. R. Zagłębia Nowiny	11	8	13—19
11. Partyzant Radoszyce	11	8	18—22
12. Sparta Kazimierza W.	11	7	11—18

RADOM

1. Czarni Radom	11	18	31—6
2. Start Radom	11	17	26—13
3. Proch Pionki	11	14	16—9
4. Gerlach Drzewica	11	14	15—9
5. Powiślanka Lipsko	11	12	22—15
6. Pilica Białobrzegi	11	12	17—15
7. Mazowsze Grójec	11	11	16—12
8. Broń II Radom	11	10	12—11
9. Zwolenianka	11	8	20—21
10. Pilica Warka	11	7	17—23
11. Polonia Iłża	11	7	11—26
12. Szydłowianka	11	1	8—18

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM III

7.30 Polityka dla wszystkich 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.20 Ernest William Hornung: „Raffles" 9.05 Po prostu o nas 9.20 Mała poranna muzyka 10.05 Czas dla kobiet 11.00 Prosto z kraju 11.20 Muzyczny interklub 11.30 August Strindberg: „Spowiedź szaleńca" 12.15 W tonacji Trójki 13.00 Ernest William Hornung: „Raffles" 19.16 Powtórka z rozrywki 14.00 Mistrzowie batuty 15.45 Klakson 16.00 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 18.00 Codzienne powieść 18.20 Trochę swingu... 19.50 August Strindberg: „Spowiedź szaleńca" 20.45 Klub Trójki 21.00 Przy kwadransie jazzu — dyskografia: „Diver jaka plug it" 21.45 Klub Trójki 22.05 24 godziny 22.15 Soul — muzyka duszy 22.45 Rodzinów 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.55 Północ poetów.

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,49 MHz

6.30 Aktualności dnia — w opracowaniu B. Nowickiego 17.05 Dziennik 17.15 W Nowickiego rytmach 17.30 „Leczenie choroby ciągnikowej" — aud. A. Kopcia 19.45 „Co jest grane?" — aud. N. Lakomy 21.15 Zic — Szrzebiachin (stereo) 22.25 Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

PROGRAM I

6.00 TTR: Wskazówki metodyczne, sem. 4
6.30 TTR: Fizyka, sem. 4
10.10 Geografia, kl. VI—VII
10.40 Geografia, kl. V
9.30 Film dla 2 zmiany: „Juana i Juanita" (1) — serial prod. hiszpańskiej
11.00 Wiedza obywatelska, kl. VIII
11.55 Krajobrazy Polski
18.30 TTR — Język polski, sem. 2
14.00 TTR — Fizyka, sem. 2
15.05 W szkole i w domu
15.25 NURT — Najnowsza historia Polski
15.55 Program dnia
16.00 Telekino
16.30 Dziennik
16.40 „Encyklopedia TDC"
17.05 Piątek z Pankracym
17.30 „Panie prezesi" — komedia prod. bułgarskiej
19.00 Dobranoc
19.10 „Na chłopski rozum"
19.33 Dziennik
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Juana i Juanita" (1) — serial prod. hiszpańskiej
21.30 Zawsze po 21
22.00 Dziennik
22.30 Laureaci przeglądu piosenki aktorskiej — Wrocław-84
23.05 Dialogi polityczne — Jak powstaje opinia publiczna
23.35 DT — 24 godziny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Dziennik Dwójki
17.05 „Ludzie i ich pasje"
17.35 Patent
18.00 „Debiut" — vocal rock
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje Dwójki
19.20 Spotkanie — teleturniej
19.30 Dziennik
20.00 „Za kierownicą"
20.15 „Muzyka małego ekranu"
21.15 Dziennik Dwójki
21.30 Opowieści o miłości: „Kobieta w bieli" (5) — serial prod. ang.

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459 19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 422-63; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 457-42; dział miejski: 443 45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 502-43, 501-83 oraz (spot): 526 56.
BIURO OGŁOSZEŃ: 448-58.
REDAKCJA W RADOMIU: 26-800 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.
WYDAWCA: Robotnicze Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Książka Ruch" — Kielecki Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460 31, dyrektor: 485-64.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-31.
3 K-5

Nie ma żadnej potrzeby pisać dziś o znaczeniu jakie mięso i jego przetwory odgrywają w strukturze spożycia naszego społeczeństwa. Z różnych przyczyn znaczenie to jest ogromne, a — jak pamiętamy — dwie podwyżki cen tych artykułów, na początku i w połowie lat siedemdziesiątych, okazały się czynnik w rodzaju zapalnika eksplozji w Sarajewie.

Ogół społeczeństwa odznacza się bowiem szczególnym uczuleniem na wszystko, co dzieje się w tym segmencie gospodarki żywnościowej, co we sposób wyraźny odbija się m.in. na polityce cen, z instrumentu ekonomicznego przekształcając ją w kategorię polityczno-socjalną. Nie jest moim zadaniem wdawać się w te zawiłości. Warto jednak pamiętać, że ceny mięsa i przetworów mięsnych są, od dobrych kilkunastu lat, jednym wielkim kompromisem wobec interesów różnych grup społecznych uczestniczących w całym cyklu, a więc w produkcji, przetwórstwie, obrocie i konsumpcji. Producenci np. walczą o to, by mogli sprzedawać żywiec jak najdrożej, a z kolei konsumenci są za tym, żeby kupować jak najtaniej. Pośrednie zaś ogniwa tego łańcucha, to też przetwórstwo i przechowalnictwo również — i słusznie — uważają, że powinni utrzymywać się w granicach rozsądnego zarobku. Czy w ogóle jest tutaj możliwy taki kompromis, który dałby wszystkim zainteresowanym minimum zadowolenia?

Otóż nie jest on możliwy zwłaszcza w warunkach silnego wzrostu kosztów hodowli, transportu, przetwarzania i obrotu (co funkcjonuje przecież we wzajemnych związkach) i przy niewystarczającej podaży. Sztywne ceny i reglamentacja — a nie wymieniłem dotąd skuteczniejszych narzędzi — zapobiegają anarchii na rynku mięsnym chroniąc równocześnie spożycie przede wszystkim grup niżej i najniżej uposażonych. Ale są to rozwiązania nie ekonomiczne, lecz administracyjne, których olbrzymie konsekwencje ponosi budżet państwa.

Przy okazji: egzystuje tutaj kilka sposobów myślenia. Zwolennicy pierwszego twierdzą, że ingerencje państwa „w mięso" są nadmierne albo wręcz niepotrzebne, ponieważ tak czy owak koszty nierównowagi ponosi społeczeństwo. Fakt, że pokrywa je budżet, a nie bezpośrednio podatnik niewiele zmienia, ponieważ źródła budżetu biją w nas w kieszenie podatników i wielkich, i małych. Nie zmienia też sprawy to czy podatnik jest prywatny czy uspołeczniony. Trzeba by więc — twierdzi się — konsekwentniej wprowadzać tu zdrowy mechanizm ekonomiczny i niech każdy radzi sobie jak może. Inni sądzą, że w tak fatalnej sytuacji najlepiej jest jak jest, bo ceny urzędowe przeciwdziałają galopadzie cenowej, a tym samym demokratyzują konsumpcję. Kartki zaś są gwarancją dostępu do mięsa najszerszych warstw ludności. Osobiście sądzę, że nawet najbardziej konsekwentni zwolennicy mechanizmów rynkowych muszą uznać swego rodzaju optymalność obecnych rozwiązań. Gdzie jak gdzie, ale w mięsie na reformę po prostu nas nie stać. Istnieje też trzeci sposób ujmowania rzeczy. Ten zakłada, że skoro państwo tak mało płaci za żywiec (jest to zdanie hodowców), a tak drogo sprzedaje mięso i przetwory (dość powszechna opinia konsumentów), musi na tym robić znaczne pieniądze, a tylko udaje, że dopłaca do całego interesu. Dywagacje te trzeba od razu włożyć między bajki. Mitomania zbyt często utrudniała nam życie w przeszłości i żeby dotyczyła tylko mięsa! Najwyższy więc czas wiedzieć na czym się stoi, a raczej leży.

Największy ambaras...

Rozmaite czynniki, a przede wszystkim różnica w tempie wzrostu inflacji kosztowej i popytowej — co państwo usiłuje jakoś regulować kierując się względami społecznymi — sprawia, że od lat produkcja i obrót mięsem są u nas nieopłacalne, a poprawa podstawowych relacji ekonomicznych zazwyczaj trwa bardzo krótko i ma charakter względny. Na przykładzie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Kielcach widać to nadzwyczaj wyraziście. Otóż, jak pamiętamy, w lipcu ubiegłego roku odbyła się podwyżka cen żywca, która do lutego br. nie pociągnęła za sobą wzrostu cen detalicznych, ale — rzecz jasna — musiała silnie wstrząsnąć budżetem. Zakłady Mięsne w Kielcach, aby w ogóle móc prowadzić działalność produkcyjną otrzymały w 1983 roku dotację w wysokości prawie miliarda złotych. Od lutego br. sytuacja zmieniła się o tyle, że z kolei wzrosły ceny detaliczne, a zaś budżet państwa postanowił tymczasem finansować nie skup żywca, ale produkt gotowy, to znaczy ściśle tę masę towaru jaka opuszcza zakłady i trafia do sieci detalicznej. Przyjęto; że dopłaty i państwowe wynosą 1 proc. wartości sprzedaży na rynek. W efekcie dotacja w roku 1984 zmniejszy się do około 400 mln zł, a sumę tę włoży się bezpośrednio w przebieg handlu mięsem, który to handel otrzymuje 4-procentową marżę.

Tak znaczne zmniejszenie się dotacji nie może jednak cieszyć, ponieważ nie tylko nie odwraca inflacyjnych tendencji w ekonomice przedsiębiorstwa, zwłaszcza w kosztach przerobu, ale ma naturę efemeryczną, o czym jeszcze poniżej. Trzeba bowiem wiedzieć, że mimo cen urzędowych na surowiec i w detalu, a więc na początku i na końcu procesu produkcyjnego istnieje znaczna liczba pozycji kosztów, które kształtują się na zasadzie cen umownych (kooperacja, chów indetwo), albo są to koszty materiałów, których ceny rosną częściej aniżeli w skupie czy w sklepie. Rosną również, jak wszędzie, pensje pracownicze. Tak więc w tym sosie obligatoria wymieszane są dokładnie ze skutkami reformy gospodarczej u kooperantów i na dobrą sprawę uniemożliwiają kształtowanie w zakładzie jakiejkolwiek rozsądnej ekonomii. 400-milionowa dotacja jest w takim układzie wielkością hipotetyczną, a rzeczywistość 84 roku najpewniej będzie dla budżetu o wiele bezwzględniejsza. Także dlatego, że zakład by istniał, a więc by móc utrzymać załogę oraz utrzymać „na chodzie" maszyny i urządzenia, notabene zużyte w 74 proc., musi przynajmniej na swój wewnętrzny użytek dysponować „zyskiem", czyli relatywną, bo przecież wizę na budżecie, nadwyżką środków wynikającą z różnicy między sprzedażą a kosztami. W tym zaś celu, obok dotacji uzyskuje ulgi np. w podatku dochodowym, w spłacie kredytu inwestycyjnego, itp., co też jest swoistą dotacją. A poza wszystkim tutejsza ekonomika niewiele wspólnego ma ze stabilnością.

Cykl mięsny w Polsce nie poddaje się żadnemu racjonalizmowi gospodarczemu, a co więcej, nie pozwala nawet sterować się w tym kierunku. Każdy krok na drodze zwiększania efektywności natychmiast narusza interesy znacznych grup ludności i natychmiast budzi odpowiednie reakcje. Takie zasady reformy jak samofinansowanie czy samodzielność są tutaj obłożone wielostopniową blokadą. I owo „wyjątkowe znuzenie mięsa" oraz jego przetworów, owo podchodzenie do gospodarki w tej branży jak do wielkiego ognia, doprowadziło również do tego, że kiełbasy, zwłaszcza te z wieprzowiny, są w sklepach rzadkością, a ceny wędzonych i parzonych wzrosły o 50 proc. w porównaniu z cenami z początku roku. Wyjątkowo zniszczone zostały relacje ekonomiczne w przetwórstwie i obrocie, relacji, dodajmy endemicznych, nie spotykanych w żadnym przemyśle w kraju i na świecie.

Bo oto koszty materiałowe wynoszą w kieleckim przedsiębiorstwie 95 proc. kosztów produkcji ogółem. Pozostałe 5 proc. to koszty przerobu, a więc płace z narzutami (w tym deputat dwa kilogramy tygodniowo na pracownika plus 15-dekowa porcja na śniadanie) i nakłady na badania weterynaryjne, koszty wydziałowe (amortyzacja, płace nadzoru, energia, woda, remonty, konserwacje) oraz koszty ogólnozakładowe. Czy coś podobnego jest do pomyślenia w jakimś innym nawet najbardziej rynkowym zakładzie? Przedsiębiorstwo takie nie utrzymałoby się na powierzchni ani tygodnia.

Nierównowaga na linii koszty — ceny będzie się powiększać (musi to automatycznie zasać nowe środki z budżetu).

Oczywiście najbardziej nieopłacalnym, pochłaniającym lwią część dotacji jest asortyment, który wymaga znacznego przetworzenia. I są to: salceszonów, kaszanek, czy pasztetowej, serdelowej i parówek budżet dopłaca 60 proc. ceny detalicznej, do kiełbas zwyczajnej, litewskiej, mortadeli, bieszczadzkiej, twardej itp. od 20 do 40 proc. do szynki i boczku wędzonego tyleż. Schab i karczek są gatunkami „zerowymi", a zaś szynka wędzona, polędwica, baleron i kiełbasy trwałe przynoszą do 10 proc. zysku. Byłoby to prawidłowe przy normalnej podaży; nawet jeśli ceny oscylowałyby w granicach lub nieco powyżej kosztów.

Podaży jednak nie ma i nie należy się co do tego budzić w najbliższej przyszłości. Zdolność ubojowa Kieleckich Zakładów Mięsnych wynosi 750—800 sztuk trzody na jedną zmianę i 180 sztuk bydła. Tyle zwierząt biło w dobrych czasach pięć razy w tygodniu, przy czym na rynku także nie przelewało się. Dziś ubój odbywa się dwa razy w tygodniu w granicach 1400 sztuk trzody i 300 sztuk bydła. Prognozy na lok bieżący nie są krzepiące. Przewiduje się, że dostawy wyniosą 93 proc. ubiegłorocznych (trzoda 87,5 proc., bydło 98,6), a ich geos zrealizowane będzie w drugim półroczu.

Obecnie jest dno, na towar przelatuje przez przedsiębiorstwo w ciągu dwóch, trzech dni, zaś najtrudniejsza sytuacja powstaje zawsze w trzeciej dekadzie miesiąca na kiedy to ludzie rejestrują większość kartek. Produkcja nie odznacza się rytmicznością, powstają trudności z pracą i komplikacje z płacami. Nie może też być mowy o zadowalającej wydajności i trzeba chyba będzie zabiegać o jeszcze jedną ulgę: w FAZ.

Warto też wiedzieć, że kielecki handel zapotrzebowuje miesięcznie 3200 ton mięsa i przetworów, a w pierwszym kwartale br. na eksport ma iść 50 ton wyższych gatunków. Za eksport kupujemy mięso, osłonki do wędlin, bo świnia „ma za mało jelit", część przypraw.

Przemysł mięsny wydaje się funkcjonować jakby na wacławickich papierach. I trudno. Dzisiaj chodzi przede wszystkim o to, aby każdy z nas mógł zrealizować swój kartkowy przydział.

EDWARD WRÓBEL

Partii dzień powszedni

FAKTY

Rozbudowa szkoły

Na styczniowym spotkaniu z młodzieżą członkowie ZBoWiD z Gnojna ofiarowali pierwsze pieniądze na rozbudowę gminnej szkoły ponadczęściowej. Pod patronatem PZPR i ZSL powstał społeczny komitet rozbudowy szkoły. Rolnicy zebrali już ok. pół miliona złotych, zadeklarowali pracę społeczną przy budowie wartości jednego miliona. 400 tysięcy przydzielono z nadwyżki budżetowej gminy. Rozpoczęcie robót planuje się na jesień br. Rozbudowa szkoły w Gnojnie będzie czynem społecznym mieszkańców gminy dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej.

W komisjach kontroli

Przy każdej z wojewódzkich komisji rewizyjnych partii powołuje się społeczny aktyw kontrolerów. Kierownictwo kieleckiej WKR zwróciło się do organizacji partyjnych w organach kontroli państwowej o wytypowanie towarzyszy, którzy swoim doświadczeniem służyliby członkom komisji. W ten sposób w pracy WKR będzie brało udział 40 towarzyszy — pracowników i emerytów z instytucji kontroli państwowej. Urzędu Wojewódzkiego i innych.

Dla siebie

W odpowiedzi na apel KZ DOKP w Lublinie kolejarze Węzła PKP w Skarżysku zobowiązali się przepracować trzy wolne soboty w maju, czerwcu i lipcu. Obecnie opracowuje się harmonogram robót i ich zakres dla poszczególnych służb. Głównie prowadzić się będzie prace porządkowe oraz mające na celu usprawnienie taboru kolejowego.

Czyny

W Zasadniczej Szole Zawodowej w Siennie POP skupia 17 członków. Na ostatnim zebraniu organizacji postanowiono: zorganizować punkt konsultacyjny, w którym będzie można uzyskać wszelkie informacje dotyczące wyborów; zorganizować czyn społeczny dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej. Społecznym wysiłkiem poprawione będą m.in. pokaźki w warsztatach szkolnych, urządzona zostanie sala dydaktyczna, stołówka oraz boisko sportowe.

● Organizacja partyjna w Borowcu (gm. Gowarczów) liczy 9 towarzyszy. Dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej zadeklarowali oni przepracować społecznie po 40 godzin. Tzw. frontu robót nie trzeba było daleko szukać. Remiza OSP wymagała remontu. Dziś jej modernizacja jest zaawansowana. Przykład zrobili swoje, do pracy włączyli się wszyscy mieszkańcy wsi.

Jest ich więcej

W styczniu i lutym br. deklaracje do PZPR złożyło w Lipsku 10 osób. Są to przede wszystkim młodzi robotnicy z LPBO, Zakładu Zespołów Samochodowych, „Hortexu" oraz pracownicy Zespołu Szkół Zawodowych.

Wnioski

Na zebraniach POP w Woli Seleckiej 1-i II oraz w Maruszowie członkowie PZPR sygnalizowali, że nieterminowo otrzymują zapłatę za dostarczone mleko. Kwestia ta poruszana była również w grudniu ub. roku na gminnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Lipsku. Na wystąpienie KMiG zarząd miejscowej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej nawet nie odpowiedział. Pozornie błaha sprawa jest więc znów przedmiotem wniosków i skarg. Jak długo jeszcze? Rolnicy postulują, by tak jak dawniej, pieniądze były przywożone do zlewni i wypłacane zainteresowanym. Najwyższy czas, by wyjaśnić i rozwiązać tę kwestię.

Skargi

W styczniu i lutym br. do KMiG w Lipsku zgłoszono 40 skarg. Dotyczyły one głównie spraw mieszkaniowych, a ściślej przyspieszenia przydziałów. Jest to jednak problem bardzo złożony i trudny do rozwiązania. Nie wszystkie więc skargi rozpatrzono po myśli zgłaszających je osób.

OPINIE

JERZY KOWALIK — I sekretarz KZ PZPR w Kombinacie Budownictwa Miejskiego, na zebraniu OOP nr 3:

— Dostrzegam niebezpieczne zjawisko polegające na uogólnianiu jednostkowych zdarzeń i bezpodstawnym przypisywaniu im charakteru powszechnego. Gdzieś zrobiono machlojkę i już mówi się, że wszędzie mamy z nimi do czynienia. Bywa i tak, że wyrywa się z kontekstu przemówienia jedno zdanie lub jego fragment i nadaje mu się zupełnie odrębną interpretację. Tak dzieje się np. ze zdaniem wyrwanym z przemówienia końcowego gen. Jaruzelskiego na XIII plenum KC, który mówił, że „nie można się godzić na fakty odradzającej się przaśkowatości, arogancji i znieczulicy". Niektórzy teraz twierdzą, że pieni się dokoła pyszałkowatość i arogancja, no bo przecież sam Jaruzelski o tym mówi. Tymczasem sens wypowiedzi generała jest inny, ostrzegawczy. Taki mianowicie, że nie może być zgody na recydywę zła i partia nigdy do tego nie dopuści.

Nowe rady — nowe prawa (II)

Samorząd, naczelnik i prezydent

USTAWA o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym, uchwalona przez Sejm w ub. roku wprowadza istotne modyfikacje w stosunkach między podstawowymi organami władzy i samorządu a jednostkami administracyjnymi.

Nadrzędna pozycja rad w stosunku do administracji wynika z ich istoty ustrojowej.

JEDEŃ z istotnych aspektów nowych uregulowań to rozbudowanie systemu wzajemnych powiązań między administracją i lokalną władzą. Jednostki administracji państwowej prowadzą działalność wykonawczo-zarządzającą służącą realizacji zadań rad narodowych, zgodnie z ustawami oraz uchwałami rad. Art. 124 ust. 3 stanowi, iż **„do właściwości terenowych organów administracji państwowej należy również realizacja prawnie powierzonych im kompetencji i wyłączonych ustawowo z zakresu władzej właściwości rad".**

Scentralizowany zakres kompetencji obejmuje m.in. sprawy związane z obronnością kraju, zapewnieniem porządku, spokoju, bezpieczeństwa publicznego i związaną z tym kontrolę jednostek MO i ORMO oraz przeciwdziałanie zagrożeniom klęskami żywiołowymi i usuwanie skutków tych wydarzeń.

Rady wykonają organa wykonawczo-zarządzające, ich sprawne funkcjonowanie stanowi współdecydujący czynnik efektywnego i operatywnego wypełniania zadań administracyjnych w tym przede wszystkim kierowania gospodarką terenu.

Zachowana zostaje dotychczasowa struktura organizacyjna jednostek administracyjnych, z niewielkimi zmianami w strukturze wewnętrznej. W myśl postanowień ustawy wojewódzkie prezydenci i naczelnicy pełnić będą rolę terenowych organów administracji ogólnej, zaś kierownicy wydziałów i równorzędnych komórek administracyjnych urzędów wojewódzkich oraz urzędów w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców — organów administracyjnych o właściwości szczególnej. **Kierownicy wydziałów, działający dotychczas w ramach kompetencji wojewodów i prezydentów, stają się tym samym samoistnymi organami administracji.** W pozostałych miastach oraz w gminach prezydenci i naczelnicy zachowują — tak jak dotychczas — kompetencje organów administracji szczególnej, z zastrzeżeniem, iż ustawy lub uchwały rady narodowej stopnia podstawowego nie postanowią inaczej.

Reformie ulega sposób powoływania i odwoływania wojewodów, prezydentów i naczelników. O tym, kto obejmie stanowisko decyduje rada oraz organ administracji wyższego stopnia. Wojewodę (prezydenta) powołuje prezes Rady Ministrów po uzyskaniu pozytywnej opinii wojewódzkiej rady narodowej. **Stanowisko WRN jest wiążące.** Kandydaci na wojewodę przedstawiani są premierowi po uprzednim porozumieniu z WRN. Wojewoda, będący przedstawicielem rządu w terenie, spełnia wiele obowiązków wykraczających poza regulację ustawową. Precyzują je odrębne przepisy wydawane przez Radę Ministrów oraz premiera.

Wyboru prezydenta, naczelnika miasta oraz gminy dokonuje rada narodowa stopnia podstawowego. Kandydatów zgłasza prezydium rady w porozumieniu z wojewodą.

Odwołanie i odwołanie jest wówczas gdy rada narodowa, po rozpatrzeniu sprawozdania z wykonania planu rocznego i budżetu, odmówi wojewodzie, prezydentowi lub naczelnikowi zatwierdzenia sprawozdania, czyli udzielenia absolutorium. **Prezydium rady posiada także samoistne prawo wystąpienia z wnioskiem do premiera lub wojewody o odwołanie szefa administracji.**

Powoływanie i odwoływanie wicewojewodów, wiceprezydentów i zastępców naczelnika następuje po uzyskaniu pozytywnej w tym względzie opinii prezydium rady.

Nowa ustawa rozszerza formy oddziaływania organów władzy i samorządu w stosunku do jednostek administracyjnych. Wojewodowie, prezydenci i naczelnicy zobowiązani zostają do realizacji wytycznych właściwej rady. W sytuacji konfliktu między ustoleniami sformułowanymi przez radę a wytycznymi otrzymanymi przez organ administracji od jednostki nadrzędnej, do rozstrzygnięcia konfliktu powstaleego w mieście, gminie czy dzielnicy właściwe będzie wojewódzka rada narodowa, dokonać tego w porozumieniu z wojewodą. Sprzeczności powstałe na szczeblu wojewódzkim rozstrzygnie Rada Ministrów po uzgodnieniu z Radą Ministrów.

DO postanowień ustawy wzmacniających pozycję organów przedstawicielskich należy przekazanie radom uprawnień do stanowienia prawa miejscowego. Art. 177 stanowi, iż **„przewidziane w ustawach szczególnych upoważnienia do stanowienia prawa miejscowego, z dniem wejścia w życie ustawy stają się upoważnieniami dla rad narodowych odpowiedniego stopnia".** Rozstawienie w zakresie działań administracji regulacji niektórych dziedzin życia publicznego ograniczone zostało do spraw szczegółowych, wymagających częstych zmian w sposobie unormowania.

W sferze nadzoru i kierowania administracją przez rząd oraz poszczególnych ministrów, dokonane zostało wyraźne rozgraniczenie uprawnień. Przyjęta formuła stwierdza, że nadzór i kontrola połączone z zapewnieniem odpowiednich warunków funkcjonowania i określeniem zasad realizacji zadań poprzez wykorzystanie ustawowo przewidzianych narzędzi ekonomicznych i środków prawnych, obowiązują w dziedzinie kompetencji zdecentralizowanych, podlegających radom. Natomiast bezpośrednie kierownictwo w zakresie kompetencji scentralizowanych realizowane jest przez ściśle określone zadań, zarządzenia i polecenia służbowe.

Tradycyjny zakres działań administracji ta wykonywanie i inicjowanie wszelkiego rodzaju działań organizatorskich, stanowiących bezpośrednią realizację celów państwa. Aktywność ta prowadzona jest w prawnie określonych formach. **Precyzujące uprawnienia i kompetencje władcze rad w stosunku do organów administracji ustawa stwarza możliwości bardziej demokratycznego rozstrzygania problemów lokalnych.** Akty wykonawcze do ustawy powinny tworzyć warunki dla przeciwdziałania tendencjom i nawykom biurokratycznym w jednostkach terenowych.

Z. N.

ZSRR. Jedna z nowych platform wiertniczych, które w ubiegłym roku rozpoczęły wydobywanie ropy naftowej z dna Morza Kaspijskiego w rejonie Nieftianych Kamni (Azerbejdżańska SSR), dziennie dostarcza 300 ton ropy.

CAF — TASS

Na przekór trudnościom

Dwa i pół roku temu powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Wanacja" w Starachowicach. Jaki przyświecał jej cel?

Przede wszystkim realizacja budownictwa jednorodzinnego. Zadania te miał umożliwiać własny potencjał wykonawczy, głównie wytwórnia domów, którą nieco wcześniej — kosztem ponad ćwierć miliarda złotych — wzniesiono w południowo-wschodniej części miasta. Jej projektowa zdolność produkcyjna określano na 240 segmentów, o 110 m kw. powierzchni użytkowej każdy.

Warto przypomnieć, iż zamierzano je również montować w Ostrowcu, Skarżysku, a także w innych miejscowościach województwa kieleckiego i radomskiego. Jednakże w miarę upływu czasu plany te stawały się coraz bardziej mniej realne. Podobnie szybki wzrost kosztów budownictwa z wielkiej płyty. Za postęp techniczny trzeba nieraz słono płacić. Nic więc dziwnego, że od ponad roku chętnych na spółdzielczy domek jednorodzinny należy szukać ze świecą. Ale czy mogło być inaczej? Kogo dziś bowiem stać na wydatek — jak wyliczyli specjaliści z katowickiego Inwestprojektu „Śląsk" — w kwocie 4,7 mln złotych?

Po pierwszym szoku i wycofaniu wkładów pieniężnych przez wielu chętnych, spowodowanych astronomiczną, jak na naszą kieszeń, sumą, zaczynają pojawiać się — twierdzi prezes Spółdzielni „Wanacja", inż. **Jan Bzymek** — roku bieżącym i przyszłym.

Jednak będą budować!

Produkcję prefabrykatów dostosowano również do wznoszenia obiektów towarzyszących. W minionym roku przystąpiono do realizacji przedszkola oraz dwóch budynków handlowo-usługowych. W planie są, znajdują się trzy takie same placówki. Roboty wkrótce mają się rozpocząć. Przystąpiono ponadto do wykonania płyt stropowych dla młodzieżowej spółdzielni budowlanej z FSC, gminnych spółdzielni z województwa kieleckiego i radomskiego, a także na zamówienia indywidualne. Produkuje się tutaj również korytka nieliczni, co prawda, reflektanci na segment za prawie pięć milionów. Lista zawiera kilkanaście nazwisk współczesnych krezusów. To jednak nie zmienia faktu, iż spółdzielcze budownictwo jednorodzinne technologią uprzemysłowioną załamało się przed dwoma laty. Do tego okresu zdołano jednak zmontować 225 segmentów.

I właśnie wtedy wyłoniło się przed spółdzielnią pytanie: co począć, aby nie doszło do zatrzymania pracy wytwórni? Decyzja zapadła szybko, bo i czas naglił. Postanowiono dokonać częściowego przeprofilowania produkcji, głównie z myślą o wykorzystaniu prefabrykatów do stawiania bloków wielorodzinnych. I zamysł ten powiódł się. „Wanacja", siłami własnych brygad zmontowała dotychczas 18 budynków. Z tej liczby siedem, o 240 mieszkaniach, przekazano już do zasiedlenia. Pozostałe jedenaście — dla ponad 300 rodzin — znajdują się w fazie wykończenia i będą sukcesywnie oddawane do użytku w roku bieżącym i przyszłym.

Wytwórnia domów pracuje jednakże tylko częścią mocy. Szansą jest największe starachowickie osiedle mieszkaniowe — Południe, zaprojektowane przez małżeństwo **Renatę i Jacka Heydów z Inwestprojektu „Śląsk"**. Charakteryzuje się ono śmiałymi i nowoczesnymi rozwiązaniami urbanistycznymi i architektonicznymi.

— Już w kwietniu — zapewnia zastępca prezesa spółdzielni, inż. **Stanisław Szwed** — ekipy budowlane wejdą na rozległy plac inwestycyjny. W pierwszej kolejności montowane będą bloki trzy-, czterosiedmiokondygnacyjne. Pierwszy etap zakłada wybudowanie tutaj 1536 mieszkań dla 5100 osób, 14 domów jednorodzinnych, szkołę, dwa przedszkola i dwa żłobki oraz niezbędną sieć placówek handlowo-usługowych. Niektóre zlokalizowano w parterach domów.

Jak wynika z przedstawionych zamierzeń, dla załogi wytwórni domów oraz brygad budowlanych roboty w najbliższym czasie nie powinno zabraknąć. Zwłaszcza, iż w planie jest jeszcze produkcja mebli kuchennych oraz lepiku. Myślenie kategoriami gospodarskimi staje się coraz bardziej powszechne.

Bem

Raport o stanie kultury

Rok temu, w marcu 1983 roku, powołana przy prezydencie miasta Radomia Rada Kultury. Zdania były podzielone. Zajętenie, że rada jako ciało opiniodawcze i konsultacyjne wpływać będzie na integrację środowisk twórczych i kulturalnych miasta, przyjęto z pewnym dystansem. Wiadomo wszak ile razy i z jakim skutkiem usiłowano w tym mieście zespalać grupy twórców skłaniających się raczej ku izolacji. Zapowiedź, że rada przyczyni się do pełniejszej realizacji programu rozwoju kultury w Radomiu, brzmiała już bardziej optymistycznie. Tym bardziej że kilkakrotnie podkreślono, iż rada zajmując się problemami kultury zasadniczymi dla miasta, stanem jego kadrzyli twórczej, nie zamierza dublować ani Wydziału Kultury, ani innych mecenasów powołanych do administracyjnego czuwania nad kulturą.

Rada zebrała się dwukrotnie, a na drugim posiedzeniu, w kwietniu ubiegłego roku, stwierdzono, że jeśli rada nie chce być ciałem martwym, a więc spełniać swoje zadania, musi wiedzieć, czym radomska kultura dysponuje. Co ma, a co wpisać musi w rubrykę potrzeb. Działalność rady postanowiono rozpocząć od sporządzenia wszechstronnego, rzetelnego i uwzględniającego wszystkie „rubryczki" raportu o stanie kultury.

I oto rada ponownie „na test". A co najważniejsze tej miłczenie nie jest równoznaczne z marazmem: ustalone tezy raportu starano się przez ten czas zamienić w konkrety. Lutowe posiedzenie Rady Kultury świadczy, że czasu nie zmarnowano.

Czym ma być w ogóle raport? Poprzedni, liczący dotąd nie dziewięćdziesiąt dwie strony „Raport o stanie kultury Radomia", sporządzono u zarania wojewódzkiej władzy. Przedstawiając skrupulatnie mizerną podówczas bazę i rosnące potrzeby kulturalne miasta w latach 1970—74, obiecywano sobie sporo w najlepszej oto nadziei „pięciolecie kultury": 1975—1980.

Fakt. Rok 1975 odsłonił słabość kulturalnej infrastruktury miasta: brak teatru, domów kultury, sal wystawowych i bibliotek. Ukazał (co podkreślał i pierwszy raport) również niedostatek specjalistów instruktorów z różnych dziedzin w amatorskim ruchu artystycznym. Biorę do ręki dokument. Tak zwany wskaźnik czytelnictwa w roku 1973 wynosi 12,3 procent, co jest bodaj najniższym wskaźnikiem w kraju. Liczba księgarni — 7, kin — 4, działalność kulturalno-wychowawcza prowadzi w mieście 7 placówek... Biorę do ręki „Program rozwoju kultury w Radomiu na lata 1980—1985": wskaźnik czytelnictwa: 12,6 procent, liczba księgarni — 10, kin — 6, a działalność kulturalną prowadzi 26 placówek... Postęp?... Jeżeli dodać, że wojewódzkie muzeum, tak jak wojewódzka biblioteka i więcej jak wojewódzki teatr, zajmują pomieszczenia, które zajmowały „za powiatu"?

Nowy raport, który rodzi się w tej chwili, nie będzie wolny od sceptycyzmu. Musi bowiem ustosunkować się do poprzedniego. Zsumować: na ile zmieniło się w radomskiej kulturze na korzyść, na ile poszliśmy w tył. Wykryć fakty unieważniające działanie Model kultury, ten idealny, funkcjonujący w mieście już dawno. A jeśli uzupełnić o te realia?

Radomski Teatr Powszechny powołano w mieście pięć lat temu. Ponad 30 premier obejrzało 307 tysięcy widzów. To fakt bardzo istotny. Teatr przyjął się. Jest potrzebny. Stał się nie tylko sposobem na spędzenie wolnego czasu, ale także instytucją kształtującą artystyczny gust i smak. Ludzie teatru są jednak coraz bardziej zmęczeni, a ich praca niebezpieczniejsza z dnia na dzień. Różewiczowskie słowo o śmierci w starych dekoracjach staje się w radomskim teatrze ciałem. Teatr radomski się dusi.

Prawda jest niepodważalna: wskutek ciasnoty teatr nie jest już w stanie pracować ani się rozwijać. Czy atmosfera społecznego nacisku ze strony rady przemoże impas na budowę przy placu Zwycięstwa? Na następne obrady zaproszony zostanie główny projektant gmachu wraz z dyrektorem naczelnym radomskiego KB. Może uda się wreszcie ustalić, w której fazie budowy znajduje się radomski przybytek Melpomeny? Rada wystąpi również z wnioskiem o jak najszybsze przyznanie teatrowi dodatkowej powierzchni magazynowej. Bardzo słuszna jest koncepcja przeznaczenia jednej z sal Radomskiego Ośrodka Tanecznego w siedzibie amfiteatru na wypożyczalnię teatralnych strojów. I nie można się dziwić, że wszelkie dyskusje o radomskim życiu teatralnym zaczynają się i kończą na barze.

Równie „radosne" dane dotyczą radomskiej kinematografii. O ile w roku 1939 80-tysięczny Radom posiadał 4 kina, w których jednorazowo zasiąść mogło 2 tysiące obywateli, o tyle miasto 200-tysięczne w roku 1984 ma... 6 kin, w których fotelach usiądzie 2,2 tysiące widzów... Wniosek przerażający: od pół wieku nie się w radomskiej kinematografii nie zmieniło. O stanie technicznym X Muzy mogą wypowiedzieć się ekonomni, na próżno usiłujący dosłyszeć dialog płynący z głośników „Bałtyku".

Prawda, działają prężnie społeczne placówki upowszechniania filmu: Dyskusyjny Klub Filmowy i Mała Akademia Filmowa. Pełne komedyę widzów miała zwłaszcza Akademia, od czterech lat prowadząca pod egidą ZM ZSMP przez Marka Szyjkę. W tym roku jednak działanie MAF osłabło, a wieści wokół jej przyszłości są nader niepokojące. Kolejny wniosek rady: ustalić, kto i dlaczego utrudnia działanie MAF, jest bardzo słuszny. Podkreślam: gdyby nie zainteresowania i osobista pasja Marka Szyjki podobna akademia nigdy by w Radomiu nie powstała. I pytam: czy zatem każda ciekawa i pożyteczna inicjatywa kulturalna musi być w tym mieście ukręcana?

A co w dziedzinie plastyki? Mimorowo, chociaż materiałów, które opracowuje komisja pod kierunkiem mgr Wojciecha Stana wynika, że w plastykowym mieście obrodziło: mamy 46 artystów, w tym 19 malarzy, 9 grafików, 7 projektantów przemysłowych, jest nawet scenograf i tkaczka. Wachlarz zainteresowań i uzdolnień duży. Ale jest jeszcze wiele nie załatwionych spraw w środowisku, których nie ma komu robić, gdy zabrakło związku. Ot, choćby troska o pracownie i mieszkania. A twórczość? Teoretycznie szanse na prezentację prac są znaczne: doroczne wystawy poplenerowe, indywidualne i te w witrynach plastycznych winny stwarzać szerokie możliwości. W praktyce jednak nie idzie w parze z teorią rozciągłość sal wystawienniczych miasta, co utrudnia organizowanie wystaw, a i na twórców wpływa demobilizująco. Postulaty rady? Rada widzi szansę w powstającym Klubie Środowisk Twórczych. Jeżeli jeszcze udoskonalony zostanie system zakupów przez jednego tylko mecenasa, właśnie w przyszłej siedzibie klubu mecenas ów stworzy po latach z prac radomian — galerię. Cenne wydaje się też propozycja ustanowienia dorocznej nagrody plastycznej prezydenta miasta. Do rozwiązania jest także sprawa nieprofesjonalistów. Jak dotąd, tulają się oni po różnych klubach i salkach miasta. Ponieważ jest ich w Radomiu coraz więcej, trzeba zapewnić im fachową opiekę i miejsce do prezentacji prac.

Już w zeszłym roku rada sugerowała, aby utworzyć stanowisko miejskiego plastyka, który wespół z architektem miasta czuwałby nad jego plastycznym obliczem. Kandydatem rady na to stanowisko jest Andrzej Wyszyński, młody (1978) absolwent architektury wnętrz warszawskiej ASP. Mamy nadzieję, że niedługo już stanowisko to stanie się faktem dokonanym. Od plastyków już tylko krok do fotografików, a tych jest w mieście 120. Obserwatorzy obliczyli, że czynnych twórców jest tylko połowa... Przy tej liczbie mieszkańców fotograficy nie mogą na pewno stanowić kropli w morzu. Kwestia tylko dotarcia i skupienia wokół prężnych klubów chętnych.

To tylko wyrywkowe dane z przygotowanych przez członków rady materiałów. Na kolejnym posiedzeniu poznamy następne, m.in. z dziedziny bibliotek i czytelnictwa, życia muzycznego miasta, a także kultury szkolnej. Co ponadto wynika z lutowych obrad? W roku 1978 odbyły się w Radomiu Spotkania Rzeźbiarskie, podczas których powstało 30 projektów rzeźb dla miasta. W opracowywanym obecnie projekcie zagospodarowania parku im. Tadeusza Kościuszki jest miejsce na rzeźby. Obok odbudowanej muszli stanie „Chopin", dłuta Henryka Kozłowskiego z Warszawy, a „Jacek Malczewski", autorstwa Stanisława Radwana z Gdańska, ozdobi plac po pustym basenie przed I LO przy ulicy Żeromskiego. Rada pozytywnie zaopiniowała decyzję o takiej właśnie lokalizacji rzeźb. Z krytyką natomiast spotkało się ustawianie drewnianych rzeźb pochodzących z plenerów w Turnie. Zdaniem rady szpecą one, a nie zdobią osiedla. Wskazane byłoby więc, by rzeźb nie przenosić do miasta, a pozostawić je w turneńskim parku i tam właśnie stworzyć galerię. Pilne tematy dla Rady Kultury to ponadto włączenie się w prace nad projektem zagospodarowania Piotrówki oraz działania na rzecz ochrony starych grobów cmentarza przy ulicy Dzierżyńskiego, które są po prostu rozkradane.

Jest wiele spraw palących dla radomskiej kultury. Jest w nich wiele spraw dla rady. Uważnie przyglądać się chcemy jej pracy. Tylko poprzez działanie przemyślane i skuteczne przekona przeciwników o sensie swego istnienia.

BARBARA KOŚ

Z różnych stron województwa

Szanse na mieszkanie

DRZEWICA liczy prawie 4000 mieszkańców. Bieżący rok będzie dla tej osady szczególnie doniosły — miją bowiem 555 lat uzyskania praw miejskich, które utraciła w okresie zaborów. Kłopoty związane z brakiem mieszkań nie ominęły również tej miejscowości, zwłaszcza że w okresie ostatnich lat niewiele w tej dziedzinie robiono. Ostatni blok mieszkalny oddano tu w 1980 r. co znacznie wydłużyło listę chętnych po klucze do własnego „M". Aktualnie oczekuje 60 członków i 300 kandydatów. Jak dokuczliwy to problem świadczy jeszcze jeden fakt: do Fabryki Nakryć Stołowych „Gerlach" dowożeni są codziennie pracownicy z 7 gmin. W Drzewicy nie mają gdzie zamieszkać.

Czy są szanse poprawy tej sytuacji? — pytam prezesa zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej — Tadeusza Święda.

— W najbliższych latach zamierzamy zbudować nowe osiedle mieszkaniowe dla 1220 osób. W pierwszym etapie wzniesione zostaną 4 bloki. Inwestycję tę rozpoczynamy niebawem i mamy nadzieję, że już w przyszłym roku do nowych izb wprowadzi się 115 rodzin. Następne 7 budynków dla 205 rodzin planujemy sukcesywnie oddawać w 5-latce 1985—1990.

Trudności?

— Większość spraw mamy, na szczęście, poza sobą. Po długich poszukiwaniach znaleźliśmy wreszcie inwestora. Będzie nim Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Radomiu. Radomski Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego podjął się wykonawstwa.

Czy aktualnie przyjmujecie zapisy do spółdzielni?

— Na razie nie. Nie możemy łudzić stwarzać obietnic bez pokrycia. Możliwość taką będzie wtedy, kiedy zaspokoimy palące potrzeby mieszkaniowe dla osób najdłużej oczekujących.

Biblioteka w nowym lokalu

PRZYBYSZEW. Gminna Biblioteka Publiczna przeniesiona została do nowych i obszernych pomieszczeń znajdujących się w budynku dawnego zajazdu.

Budynek zbudowany w 1735 r. znajduje się pod opieką wojewódzkiego konserwatora zabytków. Pod koniec XVIII w. spełniał on rolę ratusza, w którym pracował burmistrz i rajcy miejscy. Warto pamiętać, że Przybyszew aż do 1869 r. posiadał prawa miejskie! Podczas powstania kościuszkowskiego w Przybyszewie 27.VI.1794 r. zatrzymał się z wojskiem sam naczelnik — Tadeusz Kościuszko. Zamieszkał w zajeździe, tu pracował i wydał „Manifest do narodu" zwany przybyszewskim, w którym, po upadku Krakowa w dniu 15.VI. wezwał naród do dalszej walki z zaborcami.

Biblioteka w Przybyszewie powstała w 1955 r. posiadając wówczas... 87 woluminów zebranych wśród mieszkańców wsi oraz... 12 czytelników. Obecnie placówka dysponuje 7.500 tytułami i ponad 200 czytelnikami. Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt biblioteczny — w czterech pomieszczeniach mieści wypożyczalnię dla dorosłych, oddział dla dzieci i czytelnię z 20 miejscami. Kierownikiem GBP w Przybyszewie jest mgr Zofia Wrzesińska — zaś tony bibliotekarz.

(jag.)

Samodzielna placówka ORMO

PAWŁOWICE. Przed laty gminy Solec i Pawłowice rywalizowały ze sobą, prześcigając się w cennych inicjatywach, w podejmowaniu gospodarskich decyzji. Z chwilą przeprowadzenia pierwszego etapu reformy administracyjnej Urząd Gminy pozostał w Solcu i przypisane mu zostały Pawłowice. Coś jednak pozostało z tej samodzielności i konkurencyjności. Ogniwa PRON wyodrębniły się w obydwu miejscowościach, a od kilku dni Pawłowice mają też swoją jednostkę ORMO. Tradycje tej organizacji sięgają tu powojennych lat powojennych. Wielu jest jeszcze w szeregach rezerwy milicji byłych partyzantów, zasłużonych działaczy ruchu robotniczego.

Niedawno uroczyście obchodzono 38 rocznicę powstania ORMO. Na koncert do Studium Wychowania Przedszkolnego w Solcu przybyli weterani walk w obronie porządku publicznego i ci, którzy dzisiaj strzegą ładu i bezpieczeństwa obywateli. Najbardziej zasłużonych ormowców udekorowano medalami, odznaczeniami resortowymi. Przyznano je **Kazimierzowi Wąsali, Henrykowi Szerautowi Janowi Makaronowi, Bogdanowi Rychterowi.**

Gospodarze gminy Solec zaproszeni zostali również do Pawłowic, gdzie staraniem gminnego szlabu ORMO, dzięki osobistemu zaangażowaniu się jego szefa, **Bogdana Wielickiego**, powstała samodzielna placówka. Prawie 30-osobowa grupa działaczy z Pawłowic skupia wokół siebie wielu zapaleńców, dla których liczy się wszystko to, co przyczynia się do dalszego rozwoju ich wioski.

(mad)

Ponad 14 km utwardzonych dróg

POLICZNA. Mówi naczelnik gminy — **Henryk Kalinowski:**

— Ostatnie dwa lata były okresem znacznego ożywienia społecznej aktywności mieszkańców gminy. Efekty są widoczne — ponad 14 km utwardzonych dróg, remiza strażacka w Świetlikowej Woli, nowe budynki, sklepy w Piątkowie i Bierdzieży. Drogi wybudowano m.in. w Czarnolesie, Zawadzie Kolonii. Również ten rok pod tym względem zapowiada się dobrze — ludzie sami przychodzą, proponują. Rozpoczęto np. wznoszenie świetlicy i kiosku „Ruchu" w Wilczowoli, we Florianowie przygotowywana jest pętla autobusowa. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie sprawnego dowozu dzieci do szkół. W samej Policznej trwa rozbudowa banku.

● Gmina legitymuje się niezłymi wynikami gospodarczymi. W skupie zboża, ziemniaków i mleka, także żywca lokuje się na jednym z czołowych miejsc w województwie. Odnotowujemy co prawda pewien spadek w pogłowiu zwierząt, nie jest on jednak tak duży, by mogły się rodzić jakieś obawy na przyszłość. Miejscowe Państwowe Gospodarstwo Rolne zaprzestało np. hodowli trzody, ale sytuacja już wkrótce powinna się zmienić, zagospodarowane powinny zostać również budynki, dotychczas stoją one puste...

● Staramy się, by zaopatrzenie rolników w podstawowe środki do produkcji rolnej było jak najlepsze — mówi prezes Gminnej Spółdzielni — **Bolesław Skowronski.** — Nawozów sztucznych i to od kilku lat jest pod dostatkiem, wystarczające są również dostawy materiałów opałowych i pasz. Zapewniamy możliwość kupna podstawowych narzędzi i maszyn rolniczych: sadzarek, roztrząsaczy do nawozów, ładowarek itp. Brakuje natomiast parników.

● W roku bieżącym powinny zostać zlikwidowane kłopoty z regularnym dokonywaniem oprysków. Spółdzielnia Kółek Rolniczych nie mogła sobie dotychczas poradzić z terminowym świadczeniem usług. Proponujemy, by nowy tego rodzaju sprzęt przydzielić tym rolnikom, którzy zobowiążą się i będą wykonywać kompleksowe opryski, również na rzecz sąsiadów. Pozwoli to uniknąć wielu nieporozumień.

(m)

W starym młynie...

Mam wrażenie, że znalazłam się w środku obrazu namalowanego przez Chełmońskiego. Przed drewnianym młynem chłopskie furmanki wypełnione workami. Spiętrzona woda leje się z pluskiem na turbinę. A poniżej — tam gdzie nurt strumienia już się uspokaja — poi się bydło. Malowniczy pejzaż. Takich widoków już się raczej nie spotyka w naszym krajobrazie. Więc warto było zjechać z głównych traktów i znaleźć się tu, w Gulinie — nad Radomką. Wchodzę do wnętrza budynku. Powietrze przesycone jest białym pyłem. Kręcą się koła i wolce. Ruch i huk jak we młynie.

— To urządzenie — powiada młynarz, **Stefan Stańczykowski** — mają już kilkadziesiąt lat. Ale pracują i jeśli będzie się o nie dbać i konserwować, wystarczą jeszcze na długo.

Stańczykowski kontynuuje rodzinną tradycję. Młynarzem był jego dziadek i ojciec. Tu mieszkali, gospodarowali, hodowali ryby w stawach i mieli zboże okolicznych rolników.

— Ojca zamordowali hitlerowcy w październiku 1939 r. — opowiada pan Stefan. — Miałem wówczas kilka lat. Młyn przez jakiś czas prowadził stryj, a stawy, pozostawione bez opieki, z czasem zarosły krzakami. W 1952 r. młyn uruchomiono. Stał się własnością Gromadzkiej Rady Narodowej. Ja skończyłem technikum rybackie. Na praktyce w Ełku poznałem dziewczynę, z którą się ożeniłem i wróciłem razem na ojcowiznę. Przez 15 lat pełniłem funkcję kierownika młyna, który gromadzka rada sprzedała w międzyzasiole Gminnej Spółdzielni w Przytyku. Później, przez kilka lat młyn stał nieczynny, bo wykonywano melioracje. Przy okazji spiętrzono wodę, zrobiono śluzy. Rolnikom dokuczał fakt, iż nie mieli gdzie mleć zboża. Na zebraniach sesjach poruszali ten problem. No, ale młyn wymagał remontu, a GS nie była chętna do wyasygnowania na ten cel pieniędzy. Stanęło wreszcie na tym, że wezmę młyn w ojencję.

W domu postawionym jeszcze przez ojca pana Stefana podejmuje mnie kawą żona gospodarza, pani Cecylia. Jej mąż nie ma czasu na dłuższą pogawędkę. Musi przecież obsłużyć klientów, którzy przyjechali ze wsi oddalonych często o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. Syn Andrzej zachorował właśnie na grypę i nie może pomóc ojcu w zajęciach. Pani Cecylia opowiada o życiu tutaj: spokojnym, wypełnionym codzienną, skrzętną pracą. Spędziła z mężem w Gulinie już 26 lat. Wychowała troje dzieci. Najstarsza córka kończy studia na SGGW-AR w Warszawie. Drugą wysłała mąż i opuściła rodzinny dom. Syn, Andrzej, skończył Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa, założył własną rodzinę i sposobi się do objęcia steru rządów w gospodarstwie. Ojciec przekazał mu połowę ziemi. Hoduje bydło, bo tąk tutaj sporo, a ziemie kiepskie, V—VI klasy. Pragnie skończyć kurs młynarski, by pomagać ojcu.

— Pani mąż — mówię do pani Cecylii — kipi wprost energią.

— Tak, to prawda, jest bardzo pracowity — odpowiada gospodyni — ale ja wiem najlepiej jak bardzo nieraz bywa zmęczony. Prawdę mówiąc, gdyby nie on, z młyna już by nic nie zostało. Uparł się, żeby go ocalić. Jeździ, załatwia części zamienne, wykonuje naprawy.

Gospodarstwo Stańczykowskich to prawie 20 ha ziemi, z czego 6,5 ha to stawy. Stefan Stańczykowski ma trzy zawody: jest rolnikiem, mistrzem młynarskim i technikiem rybakiem.

— Rybakiem jestem z zamiłowania — powiada — a młynarzem z konieczności, bo nie chciałem pozwolić, aby młyn upadł.

Włożył mnóstwo pracy i starań, by doprowadzić do porządku zarośnięte chaszczami stawy, pogłębić je, zrobić groble. Od kilkunastu lat hoduje karpie. Wyspecjalizował się w tej dziedzinie.

— W zeszłym roku — opowiada — miałem kłopoty ze zbytem. Radomska „Centrala Ryba" nie chciała przyjmować karpi. Musiałem jeździć po targach i sprzedawać sam ryby. Nie miałem innego wyjścia.

Maszyny pracują pełną parą: huczą, mielą, ale drewniany stary budynek już ledwie się trzyma. Deski spróchniały, zbutwiały, rynny przestarzałe rdzą, dach wymaga remontu, trzeba położyć nową blachę lub eternit. Tyle roboty, jak się to wszystko rozlezie.

— Budynek się zawali, jeśli w tym roku nie zrobi się kapitalnego remontu — ocenia rolnicy. — Byłaby to naprawdę ogromna szkoda. Nie powinno się do tego dopuścić.

— Co miesiąc płacę 9.100 zł ryczałtu i wykonuję własnym sumptem doraźne naprawy — tłumaczy Stańczykowski. — Kapitalny remont powinna wykonać Gminna Spółdzielnia w Przytyku. To przedsięwzięcie będzie kosztowne. Zgodzę się ponieść ten wydatek, ale tylko wówczas, jeśli GS sprzeda mi obiekt.

Stańczykowski złożył w GS w Przytyku podanie o kupno młyna. Nie otrzymał jednak do tej pory konkretnej odpowiedzi w tej sprawie. Gminna Spółdzielnia gra na zwłokę. Nie ukrywa chce się jej łożyć fundusze na remont obiektu a na jego sprzedaż nie może się zdecydować. Tymczasem budynek niszczeje i jak tak dalej pójdzie, obróci się w ruinę. Niestety, nie zastałam prezesa Zarządu GS, a podobno tylko on jest zorientowany w tej sprawie.

W latach 50-ych, poprzez niewłaściwą politykę i krótkowzroczność, zniszczono w naszym kraju wiele małych młynów napędzanych wodą, wykorzystujących najtańszą energię i świadczących usługi okolicznym rolnikom. Wierzono w kolosy, w to, że one rozwiążą wszystkie problemy. Życie zweryfikowało te złudzenia, udowodniło, że gospodarka funkcjonuje najlepiej, kiedy pracę kolosów wspomagają małe zakłady. Wielkie młyny PZZ obciążone są zadaniami ponad miarę. Pracują na okrągło. Czas remontów ogranicza się do minimum... Trzy lata temu trzeba było nawet ziarno wysłać do przemiału do Czechosłowacji, aby nie brakło mąki w sklepach i piekarniach. Dlatego z popełnionych błędów wyciągnięto wnioski. Zapalono zielone światło przed prywatnym rzemiosłem. Należy zrobić wszystko, by uchronić przed zagładą istniejące małe młyny, zwłaszcza wodne. Gminna Spółdzielnia w Przytyku posiada trzy takie młyny: we Wrzosie, Nowym Młynie i Gulinie. Wszystkie trzy wymagają remontów. Spółdzielni trudno się zdobyć na pomoc, siania niebagatelnych wydatków na ten cel. To jeszcze można zrozumieć. Nie daje się jednak pojąć, dlaczego GS, traktując młyny gospodarcze jako balast, to konieczne, nie chce ich sprzedać młynarzom, ludziom, którzy pragną o te obiekty zadbać, doprowadzić je do należytego stanu.

HALINA BEZAK

Brawura, nieostrożność na szosie drogo kosztuje. Szczęście w nieszczęściu, jeżeli kończy się na stratach materialnych. Nowy „polonez" wędruje wtedy do warsztatu naprawczego.

Fot. A. Zuchowski

Z ukosa

To nie horror!

Nie wiedzieć czemu telewizja nasza zapałała ostatnio miłością do województwa radomskiego. Uwagi tej nie należy traktować jako przygany — uprost przeciwnie. Bo przecież to pewien zaszczyt „gościć" — tak jak przydarzyło się to niedawno Piankom i Kozienicom — w telewizyjnej „Sobótce". Niektórzy twierdzą również, iż za gorącym afektem do ziemi radomskiej kryje się po prostu niewielka odległość ze stolicy do Radomia i innych, położonych obok miejscowości. Zresztą, jakkolwiek by było znowu dziennikarze z TV zawitali w nasze rejony. Najpierw „posnął" audycja o Potworowie, a kilka dni tamu o Białobrzegach. Konkretnie — o warunkach funkcjonowania władzy, kontaktów na linii urząd — obywatel. Program na pewno ciekawy, choć z początku dosyć „uprzeczniony" zaowocował niespodziewanym, chyba także dla redagujących go — zakończeniem. Redaktorzy bowiem nie chcieli się ograniczyć li tylko do teoretyzowania, więc przedstawili jako ilustrację problemu sprawę rodziny Krzesińskich, która nie może dogadać się z władzą w kwestii bardzo dla niej istotnej — przywołenia na bucowe przechowalni owoców. Już dyrektor departamentu i minister obiecali, że w ciągu dwóch tygodni wszystko zostanie wyjaśnione, gdy zaszydował się zabrać głos sam zainteresowany. Nie obchodziło go, że czas emisji się kończy, że red. Pach właściwie już dokonał podsumowania. Rozrzeźniony i zdenerwowany pan Krzesiński dodatkowym wyjaśnieniem chciał zaprzeczyć słowom naczelnika, a pośrednio opinii, że urząd w Białobrzegach doskonale załatwia swych petentów. Aliści pana Krzesińskiego taktownie, acz zdecydowanie wyprowadzono poza obręb kamer telewizyjnych. Na szczęście tego fragmentu programu nie „wycięto" i poszedł w eter. Tylko kto to oglądał? Może początek trochę więcej osób, ale finał, który nastąpił dopiero około północy?

Ponownie redaktorzy z telewizji — oczywiście, mogli widzów straszyć kłopotami mieszkańców Białobrzegów, odpowiedziami wojewodów, dyrektorów departamentów i ministrów. Ale na Boga — przecież, to mimo wszystko nie horror, by poważne dysputy nadawać właśnie w czasie, gdy zwykle w soboty z ekranu straszy czarownica i wampir. Tylko że to się bije sobota. Następnego dnia trzeba rano iść do pracy. (db)

Radom w nowych granicach

Miasto musi się rozwijać

— Panie prezydencie, nie tak dawno fetowaliśmy narodziny 200-tysięcznej radomianki, a już w kilka miesięcy później dzieci paru tysiącznym zabiegiem miasto zyskała następnych 10 tys. mieszkańców...

— Dotychczas Radom zajmował 6.555 ha, teraz dołączono 4.616 ha. Przypomnę: z gminy Jedlnia-Letnisko: część wsi Sadków, Natolin, Rajec Szlachecki, Rajec Poduchowny, z gminy Jastrzębia — wsie Nowa Wola Gołębiowska, Stara Wola Gołębiowska, z gminy Jedlińsk — Józefów, Mleczną, Krzemień, Hutę Winceniów, Wólkę Kiwatecką, część Kiwatki i Szlacheckiej, Wielgory, z gminy Zakrzew — część Cerkwicy, z gminy Kowala — Kończyce, Krychnowice, część Kosowa Większego, Trablic, z gminy Skaryszew — Długojów Górny, Janiszpol, Nowiny Małoczewskie, Malczew, część Sołtykowa oraz wieś Kierzków z gminy Wolanów.

— Jakie były przyczyny podjęcia takiej decyzji?

— Radom jest miastem nadal rozwijającym się. O ile jeszcze mieliśmy tereny pod budownictwo tzw. wysokie, zwarte, to nie posiadaliśmy ani jednej działki pod domki jednorodzinne. A rocznie potrzeba ich ok. 300. Ponadto wiele obiektów miejskich znajdowało się poza granicami Radomia, min. szpital w Józefowie, oczyszczalnia ścieków w Łęsiowie, elektrociepłownia w Woli Gołębiowskiej. Droga do pozyskania takich terenów pod inwestycje bywa bardzo żmudna; trzeba występować do Ministerstwa Rolnictwa o zmianę przeznaczenia ich użytkowania, inne są też ceny ziemi w mieście i poza nim. Własnie ze względu na niższe kwoty rolnicy nie chcieli tych gruntów sprzedawać. Były i inne problemy, np. formalności związane ze zgonami pacjentów szpitala w Krychnowicach załatwiał Urząd Gminy w Kowali. Radom nie zmieniał — jako jedyny w kraju — granic administracyjnych od 10 lat. A przecież musi mieć perspektywy rozwojowe...

— Wymienił pan argumenty po stronie „ma", ale nie brakuje i tych w rubryce „winien".

— Rzeczywiście, zwiększają się nasze obowiązki wobec nowych 10 tysięcy radomian. Zdajemy sobie sprawę, że zaczniemy otrzymywać coraz więcej wniosków o budowę urządzeń komunalnych — ujęć wody, kanalizacji, a także szkół, przedszkoli, sklepów. Musimy też zapewnić lepszy dojazd do centrum, wzmocnić linię komunikacyjną.

— Ale nowych „mieszczuchów" załatwiają jeszcze urzędy gminne?

— Dopóki nie otrzymamy aktów wykonawczych od wojewody — tak. Przygotowujemy się jednak do przejęcia ewidencji, należy także zorientować się w stanie budynków, nazw ulic... Myślę, że proces ten nie potrwa długo, w każdym razie stanie się tak, iż np. od jutra my będziemy „obsługiwali" obywateli.

— Czy to oznacza, że zatrudnicie więcej urzędników?

— Zostaną oni po prostu przesunięci z gmin. Ponadto niektóre służby wzmocnimy, np. Wydział Gospodarki Komunalnej, Architektury. Wiąże się to zresztą z planowaną reorganizacją Urzędu Miejskiego.

Z wiceprezydentem Radomia, mgr. inż. JANUSZEM STANIKIEM rozmawiała

BOŻENA DOBRZYŃSKA

Obchody 40-lecia Polski Ludowej na ziemi radomskiej

40-lecie PRL stanowi doskonałą okazję popularyzacji, urzeczywistniania idei porozumienia narodowego, konsolidacji patriotycznych sił oraz dalszego konsekwentnego realizowania programu socjalistycznej odnowy. Takie przekonanie wyraziło obradujące w Radomiu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obchodów 40-lecia Polski Ludowej.

Wstępnie ustalono, że w ramach rocznicy ludowej państwowości odbędą się spotkania z bojownikami o narodowe i społeczne wyzwolenie oraz liczne imprezy kulturalne, oświatowe i sportowe. Organa administracji terenowej zatroszczą się o estetyczny wygląd miast i osiedli, a także mieszkańcy podejmą prace społeczne na rzecz swojego środowiska. Do obchodów włączą się organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe, placówki kulturalne instytucje i szkoły. W pracy ideowo-wychowawczej zostanie położony nacisk na popularyzowanie dorobku Polski Ludowej oraz potrzebę umacniania państwa na gruncie reform i socjalistycznej sprawiedliwości.

Wojewódzki Komitet Obchodów 40-lecia Polski Ludowej, wystosował apel, który zamieszczamy poniżej:

DO MIESZKAŃCÓW ZIEMI RADOMSKIEJ

Ojczyzna nasza, Polska Ludowa obchodzi swoje 40-lecie.

Jubileusz ten jest szczególną okazją do przeświadczenia drogi, jaką przebyliśmy od momentu ogłoszenia Manifestu Lipcowego, ocenienia rozwoju kraju w tym okresie, zastanowienia się nad przyszłością ojczyzny, naszym osobistym wkładem w ogólnonarodowy dorobek. Idee zawarte wytycznych przez Manifest Lipcowy zbudowaliśmy podstawy socjalizmu w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej. Są one nieodwracalne i stanowią trwałą wartość polskiego życia narodowego.

Reformy społeczne usunęły strukturalną słabość państwa a wytyczone granice umocniły wewnętrzną jego spoistość. Gwarancją naszego bezpieczeństwa zewnętrznego stał się sojusz ze Związkiem Radzieckim potwierdzony historycznymi układami. Dzięki temu naród, nasz naród potrafił wszystkie swoje siły odbudowie a następnie rozbudowie ojczyzny.

W historii 40-lecia były także niepowodzenia, błędy i napięcia. Te najświeższe z ostatnich lat odczuwamy także dziś. Nie mogą one jednak przekreślać osiągniętego dorobku. Nie czas także na rezygnację. Wyciągając wnioski z przeszłości podejmujemy trud modernizacji gospodarki i państwa, zmieniamy rzeczywistość, przekształcamy kraj na miarę naszych pragnień i ambicji.

Droga odrodzenia socjalistycznej ojczyzny wiedzie przez zespolenie wszystkich sił społecznych, dobrze zorganizowaną i zdyscyplinowaną pracę, lad wewnętrzny i powszechną inicjatywę.

Dlatego właśnie zwracamy się do wszystkich mieszkańców ziemi radomskiej, młodzieży o uczczenie jubileuszu socjalistycznej ojczyzny zbiorowym wysiłkiem, czynnym na rzecz własnego środowiska, czynem który stałby się trwałym symbolem patriotycznego i obywatelskiego zaangażowania.

WOJEWÓDZKI OBYWATELSKI KOMITET OBCHODÓW 40-LECIA PRL

Wczoraj po południu

Akcja „Posesja"

Komisje kontrolujące porządek na radomskich ulicach i placach, w zakładach pracy, mają wiele zastrzeżeń, do gospodarzy obiektów. Pomimo iż w pierwszym etapie operacji „Posesja", są oni jedynie pouczani i obligowani do uprzątnięcia bałaganu, to w rażących przypadkach kierowane są jednak wnioski do kolegium.

Na zdjęciach: kilka przykładów wyjątkowego niechlujstwa użytkowników. Komentarzy chyba nie trzeba. (madl)

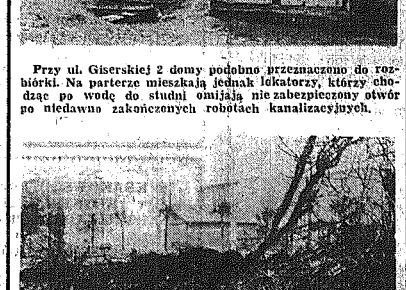

Przy ul. Giserskiej 2 domy podobno przeznaczono do rozbiórki. Na parterze mieszkają jednak lokatorzy, którzy chodzą po wodę do studni omijają nie zabezpieczony otwór po niedawno zakończonych robotach kanalizacyjnych.

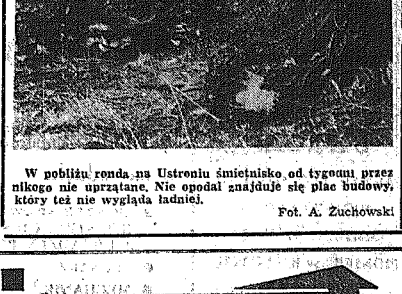

W pobliżu ronda na Ustroniu śmietnisko od tygodni przez nikogo nie uprzątane. Nie opodal znajduje się plac budowy, który też nie wygląda ładniej.

Fot. A. Żuchowski

Naczynia połączone?

Przed sklepem spożywczym przy ul. Żeromskiego już na długo przed godz. 13 gromadzi się pokaźny tłumek mężczyzn. Piwosze są zazwyczaj zdyscyplinowani. Obywa się, co się zdarza przy takich okazjach bez bójek i awantur. Na te więc chwile personel placówki nie narzeka. Ekspedientki martwi natomiast co innego. Otóż każdego ranka, w dostarczonych wcześniej skrzynkach z mlekiem brakuje zwykle 20, 30 butelek. Czyżby właśnie w ten sposób okoliczni smakosze nabytego po południu złocistego napoju ratowali swoje samopoczucie? Wczoraj znów sprzedawano piwo. Rankiem zabrakło mleka?

Na wczasy wiosną

W radomskim Oddziale Funduszu Wczasów Pracowniczych długa kolejka. Wszyscy zainteresowani atrakcyjnymi formami spędzenia urlopu.

— I tak jest od rana — powiedziała kierowniczka biura Zofia Mokrzycka. — Większość ubierających się o wyjazdy to emeryci. Chcieliby wypoczywać niedaleko od swego miejsca zamieszkania, ale takich ośrodków blisko Radomia jest niewiele.

Wczoraj po południu w FWP oferowano jeszcze skierowania na 14-dniowy atrakcyjny wypoczynek świąteczny w Kołłątaj Kłodzkiej i Jeleniogórskiej oraz 10-dniowy w Bierutowicach. Chętni do skorzystania z tej propozycji muszą podjąć szybką decyzję. Czekają na nich miejsca w domach wczasowych w Ładku, Dusznikach, Polanicy-Zdroju. (madl)

22 marca 1984 r. zmarł w Krakowie w wieku 52 lat

inż. ZENON ŁUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie 31 marca o godzinie 10.00.

Pozostająca w nieutulonym żalu

matka

Warka

Tylko ta reklama...

Z naszych reporterskich obserwacji wynika, że Warka należy do najczystszych miast w woj. radomskim. Znać iż gospodarze domów nie oszczędzają mioteł, a pracownicy służb oczyszczania wykonują rzetelnie swoje obowiązki. Widok zamiedzionych ulic, schludny wygląd skwerów i trawników, duża liczba koszy na śmieci, może wywołać uczucie zazdrości u przybysza, np. z Radomia.

Szkoda tylko, że do estetyki ulic nie przyczyniają się „dekoracje" wystaw placówek handlowych. W witrynach sklepów przy ul. Senatorskiej straszą koszmarne wycinanki literowe. Na dodatek te przylepione były jak do szyb litery z bristolu mają uświetniać jubileusz 700-lecia miasta.

Wątpliwa to reklama...

(woz)

Polskie szaraki na francuskich stołach

Koło Łowieckie „Kuropatwa" w Zwoleniu obchodzi w tym roku swoje 20-lecie. Warto przy tej okazji wspomnieć, że jego członkowie czerpią fundusze na prowadzenie działalności gospodarczej m.in. z odłowów żywych zajęcy. Zwierzęta, łapane w sieci podczas bezkrwawych łowów, wysyłane są na Zachód. Przyrwiście, uzyskuje się za to cenne dewizy. Szaraki z lasów w okolicach Zwoleniu zasiedlają przede wszystkim uboższe w zwierzynę francuskie łowiska.

(ria)

ANONSE

❖ Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy ZW LKP organizuje kursy: kroju i szycia, racjonalnego żywienia oraz dziewiarstwa ręcznego. Zapisy codziennie w godz. 8—12 w ośrodku, przy ul. Żeromskiego 28, tel. 294-13. (ria)

❖ 1 kwietnia w Młodzieżowym Domu Kultury odbędą się rejonowe eliminacje IV Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Szkolnych. Zakwalifikowało się 11 chórów z Radomia i województwa. (MC)

Zwoleń

Czy znasz swój region?

Program obchodów 40-lecia Polski Ludowej w mieście i gminie Zwoleń powstał z inicjatywy delegatów Miejsko-Gminnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Podczas posiedzenia inauguracyjnego komitetu obchodów tej doniosłej rocznicy, w którym uczestniczyli przedstawiciele zakładów pracy, kultury i oświaty, członkowie partii i stronnictw politycznych, podkreślono, że motywem przewodnim wszelkich przedsięwzięć będzie obywatelska troska i odpowiedzialność za miasto i gminę za losy kraju. **Obok starań o wykonywanie planów produkcyjnych i usługowych, estetykę miejsca pracy, zamieszkania i całego miasta należy podjąć działania na rzecz lepszej organizacji handlu i zaopatrzenia, walki ze spekulacją.** Tematyka 40-lecia znajdzie się także w programach nauczania przedmiotów humanistycznych. **Szkoła Podstawowa nr 1 w Zwoleniu zorganizowała już konkurs wiedzy: „Czy znasz tradycje i współczesność naszego miasta?", a Internat Zespołu Szkół Rolniczych przygotował razem z Ośrodkiem Kultury imprezę „W gościnnym internacie" w związku z 20 rocznicą istnienia tej placówki.** Młodzież pozmaje również sylwetki patronów swych szkół, uczestniczy w „Rozmowach o Polsce". Tutaj znacznej pomocy udziela TWP. Natomiast Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury przygotowuje w czerwcu wystawę plastyczną i fotograficzną „Pejzaż ziemi rodzinnej Jana Kochanowskiego", a Klub Miłośników Teatru organizuje dyskusję z młodzieżą z cyklu „Teatr 40-lecia". Najwięcej ciekawych imprez zaplanowano na lipiec. Znajdą się wśród nich spotkania z kombatantami i przedstawicielami LWP, prelekcje poświęcone II wojnie światowej i pierwszym miesiącom niepodległości, a także liczne ekspozycje dorobku gospodarczego, społecznego i kulturalnego miasta i gminy.

(bk)

W kwietniu na kartki

Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego informuje, iż w kwietniu wprowadzono pewne zmiany w zasadach sprzedaży reglamentowanej, tak zwiększono o 0,25 kg przydział masła. Osoby posiadające karty zaopatrzenia: M-I, M-ID, M-II, M-IID, M-IIK, G, G-I mogą zakupić 0,25 kg masła na każdy z odcinków „masło 125 g". Natomiast właściciele bonu 0 i MW nabywają masło na kupon rejestracyjny. Ponadto uwzględniając zgłaszane wnioski, podjęto decyzję o sprzedaży w kwietniu masła w zamian za smalec na zasadzie dobrowolności — dzieciom i młodzieży w wieku od 1 do 18 lat zamieszkałym w mieście i na wsi na karty zaopatrzenia M-ID, M-IID, MW.

(tak)

Przysucha

Z kodeksem za pan brat

Do Szkoły Podstawowej nr 2 w Przysusze już od rana zjeżdżały 4-osobowe ekipy, młodzieżowe z gminy. Uczniowie z Gielniowa, Rusinowa, Komorowa, Klwowa, z kodeksem drogowym pod pachą stawili się na egzamin z przepisów ruchu. Eliminacje rejonowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego były kolejnym sprawdzianem wiadomości w tym zakresie. Test pisemny nie był łatwy. Nad poprawną odpowiedzią na pytania zastanawiali się nawet jurorzy, ale oni mieli ułatwione zadanie, dysponowali „ściągawką" w zalakowanej kopercie. Drużyny szkolne okazały się dobrze przygotowane. Potwierdziły to też w praktyce. Jazda rowerem na torze przeszkód pozwoliła na ustalenie ostatecznej kolejności i wyłonienie laureatów. Zostali nimi uczniowie z SP nr 2 w Przysusze. Oni też wezmą udział w przeglądzie wojewódzkim. Słowa uznania należą się zarządowi rejonowemu TPD, który przejął w br. prowadzenie akcji od ZHP.

(madl)

Grójec

Nowa hala dla „Jedności"

Wartość produkcji Spółdzielni Inwalidów „Jedność" w Grójcu sięgnie w tym roku 500 mln złotych. Wydatny, kilkunastoprocentowy przyrost będzie możliwy dzięki przekazaniu do użytku nowej hali, którą własnym sumptem wznosi się od kilku lat. Do budynku tego przeniesiony zostanie, w drugim półroczu br., wydział produkcji cukierków pomadek mlecznych, krówek i trysów. Termin ten, ze względu i chciałby na jubileusz 35-lecia spółdzielni, musi być dotrzymany. Tak przynajmniej zapewnia prezes „Jedności", Ireneusz Kowalczyk. (woj.)

Z ukosa

W sukurs Biskupcowi

Jeden z radomskich zakładów prowadzących usługi techniczne dla rodzimego przedsiębiorstwa zakupił dla jego pracowników żarówki (do użytku prywatnego). Każdy pobrał cenny artykuł (po trzy sztuki), podpisał się na liście i zapłacił wg cen detalicznych około 150 zł. Jakież było zdumienie księgowego przedsiębiorstwa, gdy zakład przedstawił rachunek za wykonanie usługi. Z zestawienia wynikało, że koszt trzech żarówek wynosi 270 zł. Pracownicy zapłacili 150 zł, czyli resztę — 140 zł zakład policzył sobie za zapobiegliwość — „załatwienie", zakup, dowóz i rozdanie żarówek ludziom. Rozprowadzając około 600 sztuk zarobił około 28 tys. złotych.

I to się nazywa prawdziwy interes! Wypisz, wymaluj pasuje znakomicie do przykładu zakładu dofinansowanego Przemysłowego Instytutu Maszyn Budowlanych w Biskupcu, cytowanego przez premiera podczas obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Nieraz chwaliłam operatywność wspomnianego zakładu. Tym razem czynię to również, choć bez nazwy. Niemniej, wszystkim zainteresowanym skorzystaniem z usług zapobiegliwej jednostki służę jej imieniem i adresem. A sądzę, że chętnych nie zabraknie.

(anto)

Dla dorosłych i dzieci

WDK, ZDK „Waltera" oraz Wydział Kultury UM przygotowały na niedzielę ciekawą imprezę pt. „Grunt to rodzinka". Podczas kilku godzin, spędzonych w ZDK „Waltera", przy ul. Kościuszki nie powinni się nudzić ani dzieci, ani dorośli. Najmłodsi w godz. 11—12 w programie pt. „Wesoła zabawa" spotkają się ze znanymi aktorami warszawskimi — braćmi Maciejem i Damianem Damięckimi. Potem będą rozwiązywać logogryf zoologiczny pn. „Poznaj świat". W godz. 12.45—14 przewidziano konkursy, gry, zabawy, występy artystyczne miluśnińskich. O godz. 14 rozpocznie się projekcja bajek. Na zwycięzców konkursów i gier czekają nagrody. To atrakcje dla dzieci. Natomiast o godz. 11.30 część dorosłych uda się zapewne do czytelni, gdzie barwne przeźrocza zaprezentuje artysta fotografik Zdzisław Słomski. W tym czasie huni mogą czynić udział w konkursie radomskiego Klubu Szaradzistów „Ariadna" o puchar dyrektora WDK i kierownika Wydziału Kultury UM. Miłośnicy szachów zapewne też chętnie popatrzą na symultanę szachową z udziałem mistrzów województwa. Przewidziano również w godz. 12.30—14.30 dwie aukcje pn. „Od książki do młodzieży" oraz „prac plastyków amatorów. Ci, którzy chcą wzbogacić „giełdową ofertę" proszeni są o wcześniejsze dostarczenie swoich zbiorów do Mariusza Pyrki z ZDK „Waltera". Wstęp na wszystkie imprezy wolny.

Nasze propozycje

A może na wędrówkę po puszczy?

Radomianie niestety niezbyt często korzystają z daru natury, jakim jest bliskość Puszczy Kozienickiej.

— Jeszcze 8 lat temu popularnością cieszyły się organizowane przez PTTK coniedzielne wycieczki pieszo — wspomina Halina Stróżewska, przewodnik. — Jeździliśmy do Szydłowca, na Górę Bukową a przede wszystkim do puszczy. Niestety, po pewnym czasie było coraz mniej chętnych. Może dlatego, że radomianie już wtedy woleli samochodowe wyprawy za miasto...

— A przecież najszlachetniejsza forma turystyki to piesza — dodaje Zdzisław Stróżewski, równie świetny jak żona znawca uroków puszczy. — A takie wędrówki to nie tylko dotlenianie organizmu, ale też zwoista przygoda z przeszłością. Czy np. ktoś z państwa zastanawiał się, co oznacza nazwa jednej z najstarszych puszczańskich osad Makosewy? Otóż „mak" — to po staroslowiańsku błoto, natomiast „kose" oznaczało coś krzywego. Można samemu sprawdzić, ile prawdy kryje się w tej nazwie. Trzeba jednak przyznać, że puszczańskie błota są coraz mniej groźne. Jeszcze w okresie międzywojennym bagna nie raz „wciągały" nieostrożnych. Teraz tutyści mogą przechodzić przez nie bez większych obaw.

Nasi rozmówcy proponują poszukać w puszczy zwiastunów wiosny. Podpowiadają, że jeden z nich to kwitnąca leszczyna. Trzeba pójść podliściu, żółtawych kotek. Wkrótce powinny też zakwitnąć przebiśniegi i niebieskie przylaszczki. Państwo Stróżewscy polecają też dojazd autobusem PKS, np. do Lesława. W puszczy trudno się zgubić, są tam wytyczone szlaki turystyczne, mnóstwo duktów leśnych, ścieżek.

„Królewna i żołnierz" w Zwoleniu

MGOK w Zwoleniu zaprasza dzieci — dziś i jutro, o godz. 10 a potem 13 — na premierę bajki „Królewna i żołnierz" wg „Krzesiwa" Andersena. Przedstawienie w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej im. J. Kochanowskiego w Zwoleniu — członków Zwoleńskiej Grupy Teatralnej — reżyseruje instruktor MGOK Krzysztof Małek. Wstęp wolny.

Świat dziecięcych marzeń

Również w MGOK w Zwoleniu można obejrzeć ekspozycję ponad 90 prac plastycznych dzieci ze Zwolenia, Brzeźnika Starych, Sydoła i Podgóry.

Wystawa wprowadza nas w piękny, kolorowy świat dziecięcych marzeń, gdzie wszystko jest jasne i proste, a ufność dziecka w dobro i prawdę tworzy swoistą rzeczywistość — mówi dyrektor MGOK. — Chciałbym zwrócić uwagę naszych gości na witraże uczniów z SP im. Jagiełły oraz tkaniny w wykonaniu małych artystów z SP im. J. Kochanowskiego w Zwoleniu.

W Muzeum Okręgowym — portret współczesny

Dziś, o godz. 17 w salach ekspozycyjnych Muzeum Okręgowego w Radomiu nastąpi otwarcie III Ogólnopolskiej Triennale — prezentacje portretu współczesnego — Radom-84. Organizatorzy zapraszają na tę ciekawą wystawę. (sta)

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

Dziś piątek — 30 marca. Imieniny Anieli i Jana. Słońce wschodzi — 5.15, zachodzi — 18.01.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — „Scena duża — „Przyjaciel wesołego diabła" — g. 17.

KINA

„Bałtyk" — „Duch" — USA, kol. pan. l. 15 (ostatnie z zestawem filmów krótkometrażowych) — g. 9.30, 13.45, 16.30 i 18.15, „Buth Cassidy i Sundance Kid" — USA, g. 11.15.

„Przyjaźń" — „Akademia pana Kleksa" — pol. kol., bajka, cz. I, l. 13 (ostatnie zamknięcie), „Akademia pana Kleksa" cz. II — pol. bajka, g. 13.30, „Policjantka" — fr. kol. l. 15, g. 11.30 i 18.00.

„Pokolenie" — „Mistrz Kierownicy ucieka" — USA, l. 15, g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, „Chłopcy i ci cz. — pol. l. 15, g. 16.30, „Sobol i panna" — pol. l. 15, g. 8.30.

„Odeon" — „Oko niedźwiadka" — rum. l. 15, g. 18, „Manhattan" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

„Walter" — „Nieletni" — węg. kol. l. 15, g. 14 i 18.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Kościuszki 13 — Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku III trienale „Portretowanie portretu współczesnego Radom 84".

Muzeum Wsi Radomickiej — ul. Szydłowiecka 30 — Skansen bartnicze-pszczelarski czynny codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godz. 9—15 (dotarć Przebiór „I", „14" i „3"), Wszystkowym spichlerzu z XIX wieku czynna wystawa: Kultura ludowa ziemi radomickiej".

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Esterki: Witold Kowalski — malarstwo (wystawa jubileuszowa).

Witryny Plastyczne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — Galeria „Sztuka Polska" wystawa malarstwa Danuty Radzymińskiej.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 13 przy ul. Kościuszki 5 i 10 przy pl. Zwycięstwa 7 — Doraźna pomoc internistyczna — ambulatoryjna, logopedyczna, Ratunkowa przy ul. Żeromskiego 28. Logopedyczne Dentystyczne czynne codziennie w godz. 8—1, rano przy ul. Żeromskiego 28. Informacja Służby Zdrowia 56-17.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 803, Straż Pożarna 998, Pogotowie MO 997, wodnokanalizacyjne 930-65, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, komendant 281-01, lub 281-31, postój taksówek przy placu Konstytucji 125-52, przy ul. Grodzkiej 128-33, przy dworcu PKP 523-53, przy Żwirki i Wigury 418-18. Informacje: PKP 238-30, PKS 257-12. Informacja usługowa 957-57.

GRÓJEC: „Odra" — „Wyprawa po złoto wielkiego Szaka", kol. bo., g. 15.15, „Gorąca kaskadowej nocy" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Lotny zawodzi huzarów" — ZSRR, pan. kol., l. 15, g. 17.30 i 19.30.

PIONKI: „Czarnik" — „Blues Brothers" — USA, l. 15, g. 16, 18.

WARKA: „Przyjaźń" — „Wędzie Saszka" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — „Magiczne ognie" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Pełnia nad Słowanią" — pol. bo., g. 17 i 19.

GRÓJECZÓW: „Nowa" — „Rycerz" — pol. l. 15, g. 18.30.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

ZAKŁADY CEMENTOWO-WAPIENNICZE „NOWINY"
W NOWINACH k. Kielc

zatrudnią NATYCHMIAST

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ REMONTOWY;
- MURARZ;
- OPERATOR SPYCHARKI z II kat.;
- OPERATOR KOPARKI z II kat.;
- WARTOWNIK;

ORAZ

- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia do zawodu.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia, tel. 642-41, wewn. 14-50 i 14-52.

Dojazd z Kielc autobusem WPKM — linia nr 19. 893-k

FABRYKA SAMOCHODÓW SPECJALIZOWANYCH „POLMO-SHL" w Kielcach

zatrudni NATYCHMIAST:

1. **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** w zapleczu technicznym, na stanowiskach technologów i konstruktorów, o specjalności:

— SPAWALNICTWO
— OBRÓBKA PLASTYCZNA
— OBRÓBKA SKRAWANIEM
— POKRYCIA ANTYKOROZYJNE I DEKORACYJNE
— ORGANIZACJI PRODUKCJI
— REMONTY
— KONSTRUKCJA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH;

2. **ROBOTNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH** w zawodach:

— ŚLUSARZ MECHANIK REMONTOWY I NARZĘDZIOWY
— TOKARZ, FREZER
— SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY
— FORMIERZ ODLEWNIK
— LAKIERNIK, GALWANIZER, CYNKARZ
— MONTER SAMOCHODOWY, DO PRODUKCJI
— KONTROLER JAKOŚCI WYROBÓW
— ELEKTROMONTER
— KIEROWCA WÓZKA AKUMULATOROWEGO I SPALINOWEGO
— TŁOCZARZ W METALU
— PALACZ KOTŁOWY
— MURARZ-TYNKARZ, MALARZ-BUDOWLANY
— STOLARZ-CIEŚLA
— DEKARZ
— PIASKARZ
— HYDRAULIK
— SUWNICOWY Z KATEGORIĄ II S
— USTAWIACZ POCIĄGÓW

3. **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** do transportu, celem przyuczenia do powyższych zawodów oraz sprzątających

Ponadto zatrudnimy również absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, liceum zawodowego i technikum mechanicznego.

Przyjęcia odbywają się bezpośrednio w fabryce, bez skierowań z wydziału zatrudnienia (z wyjątkiem uprzedniego porzucenia pracy lub zwolnienia ze skutkiem natychmiastowym).

Zatrudnionym pracownikom zamiejscowym zakład zapewnia zakwaterowanie w Domu Młodego Robotnika oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności, w stołówce zakładowej.

Fabryka organizuje dla załogi wypoczynek sobotnio-niedzielny oraz wczasy we własnych ośrodkach wczasowych, w Zakopanem, Gródku n. Dunajcem i Jastrzębiej Górze. Ponadto organizujemy imprezy kulturalno-oświatowe w Zakładowym Klubie Kultury.

Zakład posiada **ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH**, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe lub średnie. W ramach dokształcania zawodowego organizowane są kursy:

— suwnicowego
— spawacza
— czeladniczo-mistrzowskie i inne.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu maszynowego.

Ponadto fabryka zapewnia również:

— po roku pracy ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy
— nagrody jubileuszowe
— dodatek za wysługę lat.

Wymagane dokumenty przy przyjęciu do pracy: dowód osobisty, książeczka wojskowa, legitymacja ubezpieczeniowa z dokonanym wpisem o ustaniu zatrudnienia, świadectwo pracy z poprzedniego zakładu, świadectwo szkolne.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr fabryki — Kielce, ul. Dzierżyńskiego 27. Telefon 541-94 lub 514-11, wewn. 805. 920-k

---

ZOSTAŃ GÓRNIKIEM! WĘGIEL CZEKA NA CIEBIE!

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „DYMITROW"

w Bytomiu, ulica Łużycka 7

PRZYJMIE ZARAZ

DO PRACY POD ZIEMIA

KAŻDĄ LICZBĘ PRACOWNIKÓW KWALIFIKOWANYCH WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI I NIEKWALIFIKOWANYCH, W WIEKU OD 18 DO 40 LAT

PRACOWNICY PODEJMUJĄCY PRACĘ W KOPALNI OTRZYMUJĄ:
— wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu węglowego;
— specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika;
— dodatki do płac, wynikające z przepisów branżowych;
— komplet odzieży roboczej i obuwia;
— dodatek stabilizacyjny w wysokości 1000 zł miesięcznie przez okres 2 lat;
— deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie — pracownicy żonaci i 2 tony — pozostali (nie dotyczy kawalerów zamieszkałych w hotelu pracowniczym);
— 13 i 14 pensję wg zakładowego regulaminu;
— po przepracowaniu 6 miesięcy dodatkową premię w wysokości 400 zł i 800 zł po roku pracy.

PONADTO KOPALNIA ZAPEWNIA:
— dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu pracowniczym, zaliczonym do II kat. zbiorowego zakwaterowania;
— dla pracowników nowo zwerbowanych w pierwszym miesiącu pracy codzienne wyżywienie, kredytowane w stołówce zlokalizowanej na terenie hotelu pracowniczego;
— pożyczkę bezzwrotną w wysokości 100.000 zł, jeżeli związek małżeński zawarli po dniu 1.II.1982 r. i umarzaną po 5 latach nienagannej pracy pod ziemią;
— możliwość uzyskania własnego mieszkania oraz dotację na mieszkanie;
— możliwość podniesienia kwalifikacji poprzez kontynuowanie nauki w zakresie szkoły średniej w 3-letnim technikum górniczym — zdobywając tytuł górnika danej specjalności;
— wypoczynek we własnych ośrodkach wczasowych nad morzem i w górach oraz korzystanie z ośrodków sanatoryjno-leczniczych, zagranicznych — w Czechosłowacji i na Węgrzech;
— uprawianie sportu — działalność w tym zakresie oparta jest na własnych obiektach i urządzeniach sportowo-rekreacyjnych. Przy kopalni działa Klub Sportowy Czarni z kilkoma sekcjami sportowymi.

PRZY ZGŁOSZENIU SIĘ DO PRACY NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ:
1. dowód osobisty z pieczątką zwolnienia z poprzedniego zakładu pracy (nie dotyczy osób, które dotychczas nie pracowały);
2. książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji;
3. książeczkę ubezpieczeniową, z aktualną adnotacją odnośnie zwolnienia z pracy;
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
5. świadectwo pracy z ostatniego miejsca pracy;
6. zaświadczenie o posiadanych kwalifikacjach;
7. zaświadczenia z poprzednich miejsc pracy;
8. zaświadczenie stwierdzające stan majątkowy (dotyczy osób uprzednio zatrudnionych na roli).

UWAGA!

KOPALNIA NIE PRZYJMUJE OSÓB, Z KTÓRYMI W POPRZEDNIM MIEJSCU PRACY UMOWA O PRACĘ ZOSTAŁA ROZWIĄZANA BEZ WYPOWIEDZENIA, Z WINY PRACOWNIKA.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I PRZYJĘĆ DOKONUJE
dział zatrudnienia Kopalni „Dymitrow" Bytom, ul. Łużycka 7, telefon 81-14-51, wewn. 5656. Dojazd od stacji kolejowej Bytom, autobusami: 14, 20, 50, 176 lub tramwajem 31 i 32. 747-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI URZĄDZEŃ WODNYCH I MELIORACYJNYCH
w KIELCACH, ul. Domaszowska 140

zatrudni

— **KIEROWNIKA DZIAŁU PRACOWNICZEGO** z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym i 5-letnią praktyką zawodową;

— **INSPEKTORA DS. ROZLICZEŃ SPRZĘTU;**

— **INSPEKTORA DS. ADMINISTRACJI** z umiejętnością biegłego pisania na maszynie;

— **MECHANIKA SAMOCHODOWEGO;**

— **OPERATORA SPRZĘTU BUDWLANEGO;**

— **TOKARZA;**

— **ELEKTRYKA SIECIOWEGO;**

— **SPECJALISTĘ DS. PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr (pokój nr 103) przy ul. Domaszowskiej 140. 1032-k

---

UWAGA!

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ „PIONIER" w KIELCACH

informuje zainteresowanych, że 31 marca 1984 r. na okres 14 dni, w siedzibie zarządu przy ul. Gwardii Ludowej 28a, zostaną **wywieszone projekty list przydziału mieszkań na 1984 rok.** 1033-k

---

PP POLMOZBYT w KOSZALINIE STACJA OBSŁUGI, 77-200 MIASTKO, ul. K. Wielkiego 24

wykonuje naprawy główne samochodów „syrena R-20", w terminie miesiąca.

Możliwość doprowadzenia samochodu przez pogotowie techniczne. Telefon 25-12, teleks 0533369. 1005-k

---

ZIELONOGÓRSKI ZAKŁAD GÓRNICTWA NAFTY I GAZU
w ZIELONEJ GÓRZE, ul. Boh. Westerplatte 15

ZATRUDNI ZARAZ:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW WIERTNIKÓW;
- INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na staż pracy z możliwością zdobycia specjalizacji i uprawnień górniczych;
- MASZYNISTÓW SILNIKÓW (motorowych);
- WIERTACZY;
- POMOCNIKÓW DOŁOWYCH;
- POMOCNIKÓW WIEŻOWYCH;
- POMOCNIKÓW OTWOROWYCH;
- PŁUCZKOWYCH;
- TOKARZY;
- ŚLUSARZY;
- ELEKTROMONTERÓW;
- MONTERÓW BUDOWY WIEŻ;
- OPERATORÓW WÓZKA WIDŁOWEGO;
- PALACZY KOTŁOWYCH;
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

Zakład nasz prowadzi prace wiertniczo-eksploatacyjne między innymi na terenie województw: poznańskiego, gorzowskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, legnickiego, wrocławskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, zielonogórskiego.

Wszystkie osoby podejmujące pracę w naszym zakładzie korzystają z przywilejów wynikających z Karty Górnika Naftowca.

Po przepracowaniu pewnego okresu jest możliwość pracy za granicą, w ramach kontraktu.

Zakład nie przyjmuje osób, z którymi rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia względnie, które porzuciły pracę. Osobom podejmującym pracę terenową przysługuje dodatek roślągowy oraz dodatek za trudne warunki pracy. Pracownicy zakwaterowani są w barakowozach względnie w wynajętych kwaterach.

Zakład nie zapewnia hotelu w Zielonej Górze. Informacje w sprawie zatrudnienia i warunków płac można uzyskać w dziale osobowym i szkolenia, tel. 720-81 do 90, wew. 15 i 60. 936-k

---

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL",
30-969 KRAKÓW, ul. Ujastek

OGŁASZA WPISY

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

w zawodach:

- **MONTER-SPAWACZ KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH;**
- **ŚLUSARZ;**
- **MECHANIK;**
- **OPERATOR;**
- **HYDRAULIK.**

Przy wpisie należy przedłożyć: podanie, życiorys, świadectwo 8 klasy, kartę informacyjną, 3 zdjęcia, dowód osobisty rodziców lub wyciąg aktu urodzenia — do wglądu. Nauka trwa 3 lata i w tym okresie uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia i nagrody przysługujące pracownikom „Mostostalu".

W okresie pobierania nauki istnieje możliwość zawarcia z naszym zakładem pracy umowy o stypendium fundowane. Ponadto zabezpiecza się internat i stołówkę. Uczniom w czasie trwania nauki przysługują bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Po ukończeniu nauki „Mostostal" zabezpiecza pracę absolwentom w wyuczonym zawodzie na budowach krajowych i zagranicznych.

Szczegółowych informacji udziela dział zatrudnienia i płac, telefon 44-51-44, wew. 117, „Mostostal", ul. Ujastek lub sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych KPGMB, ul. Na Zalesiu nr 3, telefon 44-29-91.

Dojazd z Krakowa tramwajem linii 4, 9, 22. 945-k